Cena egz. 20 groszy

14 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 36 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 15 lutego 1938 r. | Rok XXXII.

Racjonalny bojkot żydów.

Bojkot żydów musi być racjonalny, to jest zmierzający do celu, jakim w tym wypadku jest spolszczenie całego życia gospodarczego. Na ogół przedstawiamy sobie to zagadnienie nader prosto: Będziemy się wszyscy wstrzymywali od zakupów w składach żydowskich. Najpierw zbankrutują straganiarze żydowscy jako najsłabsi kapitałowo. Później pójdą tą drogą detaliści, następnie hurtownicy, wreszcie najbardziej zasobni przemysłowcy. Żydowskie straty przy bojkocie będą **tak wielkie, że pochłoną wszystkie kapitały ruchome i nieruchome, znajdujące się w rękach żydów łącznie nawet z 80% nieruchomości miejskich...**

Przyjmujemy za pewnik niesłychaną cierpliwość i wytrwałość społeczeństwa, mimo że dowody dnia codziennego mówią całkiem co innego. Jesteśmy przekonani, że taka walka, której trwanie rozciągnie się nie na lata, lecz na dziesiątki lat nie zużyje naszych sił moralnych, mimo że żydzi coraz bardziej przyciskani do muru będą coraz taniej oddawali swe usługi. Nie jest bowiem sztuką pójść do kupca Polaka, sprzedającego wyroby monopolu tytoniowego po tej samej cenie co kupiec żydowski, nie jest wielką ofiarą dołożyć na metrze dajmy na to najtańszego perkalu po groszu, jeśli to nas zbliżyć ma do upragnionego celu, **ale będzie bohaterstwem dopłacić po 5 czy 10 groszy, jeśli te grosze obciążą budżet rodziny robotniczej, która na 4—6 osób rozporządza nawet nie setką złotych miesięcznie!**

Trzeba jeszcze o jednym pamiętać. Jeśli przemysł jest w dużej mierze w rękach żydowskich, jeśli handel hurtowy jest prawie w 100% również w rękach żydowskich, a bojkot kieruje się tylko przeciw detalistom i na korzyść zależnych od żydowskiego hurtownika detalistów — to **hurtownik-żyd będzie mógł zawsze przerzucić część a może i całe koszta bojkotu na barki kupca Polaka.** Inaczej mówiąc, podniesie ceny i ograniczy kredyt kupcowi-Polakowi, a obniży ceny i powiększy kredyt kupcowi żydowi. W rezultacie **różnica ceny może być tak wysoka, że zachwieje dobrą wolę najbardziej patriotycznego odbiorcy,** który przecież musi być oszczędny i pieniędzy, jak się mówi, na loterii nie wygrywa...

Zdaje się, że nie będziemy dalecy od prawdy, jeśli powstawanie nowych sklepów polskich w Kongresówce i Małopolsce przypiszemy nie tyle działaniu bojkotu, do którego stosują się nader nieliczne jednostki, **ile postępom urbanizacji** (umiastowienia), **żywiołowemu parciu biednego chłopa i dużemu bezrobociu wśród półinteligencji, która ima się handlu by nie zginąć z głodu.**

Hasła bojkotu są nader zbawienne w tych dwóch dzielnicach. Stanowią one poważną zachętę dla akcji założycielskiej i pozwalają kupcom Ziem Zachodnich rozporządzającym wyższą techniką kupiecką, na skuteczną konkurencję z żydami. **Nie można jednak sobie wyobrażać, aby hasła te zagrażały interesom mas żydowskich, pojętych jako całość.** Najlepszym tego dowodem jest fakt, że żydzi rewanżują się Ziemiom Zachodnim **coraz większym najazdem** i że najazd ten jak dotychczas **nie jest mimo antysemityzmu naszej dzielnicy skutecznie zwalczany.**

W naszym bojkocie chcemy iść od biednych żydów do bogatych zapominając,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Schuschnigg odwiedził Hitlera w Berchtesgadem.

Niespodziewana wizyta wywołała olbrzymie wrażenia w Wiedniu.

Wiedeń, 14. 2. Kanclerz Austrii, dr Schuschnigg, w sobotę wyjechał nagle na zaproszenie Hitlera do Berchtesgaden. Wiadomość ta podziałała w tutejszych kołach dyplomatycznych, jak bomba. Uderzało powszechnie, że Papen został po raz drugi z rzędu wezwany z Wiednia do Hitlera. Obecnie wyszło na jaw, że Papen udał się do Berchtesgaden, aby przygotować spotkanie Hitlera z Schuschniggiem. Decyzja wyjazdu Schuschnigga do kanclerza Hitlera zapadła na posiedzeniu rady ministrów. Kanclerz Austrii udał się do Berchtesgaden przez Salzburg.

W sobotę przed południem o godz. 11 przeprowadził Hitler z Schuschniggiem niezwykle ważne rozmowy.

Prasa niemiecka zachowuje milczenie.

Berlin, 14. 2. (PAT). Prasa niemiecka podała wiadomość o spotkaniu kanclerza Hitlera z kanclerzem Schuschniggiem na naczelnych miejscach, powstrzymując się jednak od wszelkich komentarzy. **Jedynie z tytułów widoczne jest duże wrażenie, jakie wiadomość ta wywarła** w tutejszej opinii. Kilka dzienników przynosi głosy opinii zagranicznej. Wiedeński korespondent „National Ztg.“ donosząc o wielkim wrażeniu, jakie wiadomość o spotkaniu w Berchtesgaden wywołała w Wiedniu, mówi, że doniosłość tej wizyty nie da się na razie określić.

Pismo podaje, że rozmowa odbyć się miała między kanclerzem Schuschniggiem i kanclerzem Hitlerem **najpierw w cztery oczy,** następnie wzięli w niej udział **marsz. Goering, min. von Ribbentrop, Gwido Schmidt oraz von Papen.**

Co sądzą w Paryżu?

Paryż, 14. 2. (PAT). Szereg dzienników paryskich, omawiając spotkanie kancl. Hitlera z kanclerzem Schuschniggiem na ogół sceptycznie ocenia rezultaty rozmów w Berchtesgaden. Pokrywa się to z wrażeniami paryskich kół politycznych, które zwracają uwagę na **niezwykle lakoniczną treść komunikatu opublikowanego po konferencji.**

Dzienniki paryskie wskazują, że o ile chodzi o ogólny sens spotkania w Berchtesgaden, to miało ono **na celu uspokojenie Europy co do zamierzeń niemieckiej polityki zagranicznej.** Kanclerz Hitler — pisze „Journal“ — chciał wywołać wrażenie, iż nowy kurs polityki niemieckiej, który rozpoczął się 4 lutego, w którym niektórzy chcieli widzieć zapowiedź jakichś komplikacyj ma m. in. na celu **kontynuowanie** (dalsze prowadzenie) **polityki odprężenia między Austrią i Niemcami zapoczątkowanej układem z 11 lipca 1936 r.**

„Temps“, konsekwentnie stojąc na płaszczyźnie zbliżenia austriacko-niemieckiego pisze w artykule wstępnym: „Konferencja w Berchtesgaden zdaje się potwierdzać wrażenie, iż zmiany jakie nastąpiły w kierownictwie Reichswehry i w kierownictwie niemieckiej polityki zagranicznej **nie stanowią, jak to już zresztą podkreślaliśmy, jakiegokolwiek niepomyślnego zwrotu o ile chodzi choćby o prowizoryczną konsolidację pokoju“.**

Przypuszczenia wiedeńskie.

Wiedeń, 14. 2. (PAT). W związku z rozmowami w Berchtesgaden i skąpym brzmieniem komunikatu, rozpiętość komentarzy i pogłosek jest bardzo duża. Wedle jednej wersji, pokrywającej się z wiadomościami udzielonymi prasie austriackiej przez szefa prasy płk. Adama — rozmowy te, odbyte **w duchu i w ramach umowy z 11 lipca spowodowały wyjaśnienie atmosfery politycznej** oraz dalsze zapewnienia ze strony Niemiec w sprawie niezależności Austrii, jak również zobowiązanie niewtrącania się do spraw wewnętrznych Austrii.

Według innej wersji zostały ze strony Niemiec wobec Austrii wysunięte żądania:

przystąpienia Austrii do osi Rzym—Berlin, współpracy w dziedzinie polityki wewnętrznej z narodowymi socjalistami, danie ich przedstawicielom miejsc w gabinecie, amnestii inż. Tawsa oraz wyrzeczenie się tendencji do restauracji Habsburgów.

Posunięcia rządu austriackiego w dziedzinie polityki wewnętrznej w ciągu najbliższych dni potwierdzają słuszność jednej z tych hipotez.

*

Należy zwrócić jeszcze uwagę na wiadomości, jakie rozeszły się przed paru dniami na temat zbliżenia włosko-angielskiego. Mówi się o pożyczce i o wycofaniu całości lub części włoskich ochotników z Hiszpanii. Coś musi być w tym prawdziwego. Mocarstwa zachodnie mają jasny cel na oku w tym, aby Włochy wycofały się z Hiszpanii: pragną zainteresować Mussoliniego Austrią i postawić włoską armię na straży niepodległości tej ostatniej. Jeżeli doniesienia te są słuszne, Hitler został postawiony w sytuacji następującej: Jeszcze ma czas wywierać nacisk, ponieważ Włosi nie wycofali się z Hiszpanii. Nacisk ten jednak nie może być tak silny, aby zantepokoił Włochów, gdyż nowa polityka niemiecka jest oparta na wzmocnieniu osi Berlin—Rzym. Pozostawała w tej sytuacji tylko możliwość bezpośredniego porozumienia się z Austriakami, aby zbliżyć się do „Anschlussu“ drogą „Gleichschaltung“. Wydaje się więc, że hipotezy wiedeńskie na temat porozumienia w sensie dopuszczenia austriackich „nazich“ do rządu — są dość prawdopodobne — red.

—o—

Słowacy za autonomią.

Bratisława, 14. 2. (PAT) W licznych zebraniach stronnictwa ks. Hlinki, odbywających się obecnie w całej Słowacji pod hasłem zrealizowania umowy pittsburskiej i przyznania Słowacji autonomii, wysunięto postulat **przeprowadzenia w Słowacji plebiscytu,** któryby wykazał, że przygniatająca większość narodu słowackiego opowiada się **za autonomią i potępia bezwzględnie metody centralistyczne rządu praskiego.**

Burza nad Anglią.

Londyn, 14. 2. (PAT) Po raz trzeci w ciągu miesiąca nawiedziła wybrzeża W. Brytanii silna burza. Siła wiatru **dochodzi do 128 km na godzinę.** Szereg statków wezwało pomocy. M. in. osiadł na mieliźnie stary kontrtorpedowiec „Walrus“, który holowano w celu zdemontowania. Na pokładzie kontrtorpedowca znaduje się pięciu ludzi załogi.

Potęga morska Stanów Zjedn.

W San Pedro spotkało się przeszło sto jednostek amerykańskiej floty wojennej, zebranej tam przed rozpoczęciem wielkich manewrów na Oceanie Spokojnym.

Racjonalny bojkot żydów.

(Ciąg dalszy)

że ci bogaci będą tych biednych wspierać **i sami będą dla nas nietykalni.** Jak np. można bojkotować żydowskie nieruchomości i jak przez bojkot sklepów handlowych dałoby się osłabić tych wielkich kapitalistów.

Jeśli się chce zwyciężyć przeciwnika ucina mu się głowę. Jest to środek najzupełniej skuteczny i niezawodny. Natomiast **trudno sobie wyobrazić nawet wariata, któryby zaczął skrobać pięty swemu wrogowi nożem, na dodatek tępem w nadziei, że w ten sposób zeskrobie go aż do szyi!!!**

Umiejętność konsekwentnego myślenia i opracowywania racjonalnych metod postępowania nie należy, jak się zdaje, do naszych specjalnych umiejętności. Wołamy więc wszyscy: bojkot! — i nikt się z nas nie martwi, jak ten bojkot przeprowadzać skutecznie i celowo. W tych warunkach pozostaje nam tylko obejrzeć się na przykłady niemieckie.

Antysemityzm narodowych socjalistów nie sięgnął do granic zagadnień gospodarczych. Zatrzymał się na nich z uwagi na konieczność zatrudnienia bezrobotnych. **„Nazi" woleli nie tykać żydowskich kapitałów, aby nie utrudniać sobie zagospodarowania kraju.** Obecnie jednak, gdy już bezrobocie usunęli, zaczynają zabierać się do żydów również na odcinku gospodarczym.

Ofensywa narodowych socjalistów, jak donosi „Neue Züricher Zeitung" kieruje się **nie od dołu tylko od góry!** Bojkot żydowskich detalistów uznano za zupełnie niecelowy, długotrwały i wywołujący szkodliwe zamieszanie na odcinku skarbowym. **Uderzono więc w hurtownie i poprzez hurtownie w detal.**

Wybrane zostały na pierwszy ogień dwie dziedziny: handel materiałami włókienniczymi i łomem. Niemcy zapewnili sobie 100% wpływów w fabrykach (włókienniczych i hutach). **Fabryki te odmówiły zawierania umów z hurtowniami żydowskimi. Hurtownie niemieckie kolejno odmówiły sprzedaży żydowskim detalistom. Kupiec żyd został od jednego zamachu pozbawiony egzystencji.**

Niemcy zatroskali się również o kosztem tej operacji. Żydzi pozbawieni w tych branżach możności wykonywania swego zawodu nie mogą przy sprzedaży swych warsztatów wliczać nic więcej ponad materialną wartość przedsiębiorstwa. Inaczej mówiąc, **hurtownik może sprzedać tylko swe regały, nie może zaś określać wartości swego interesu z tytułu posiadanej klienteli, gdyż tę wartość mu odebrano przez unieważnienie umów.**

Aby jeszcze bardziej „potanieć" koszta tej operacji, Niemcy stosują specjalne przepisy dewizowe. Żyd, któremu uniemożliwiono egzystencję w Niemczech może zabrać ze sobą 30 tys. marek na jedną osobę, 40 tys. na dwie, 50 tys. na więcej osób należących do tej samej rodziny. Ale jest to tylko teoria. W praktyce kurs przekazowy (transfer) waha się między 27 ½% i 50%. Ponadto delikwent musi jeszcze zapłacić 25% tzw. „Reichsfluchtsteuer" (Podatku uciekinierskiego). W rezultacie więc wywozi najwyżej jakieś, przeciętnie licząc rodzinę z trzech osób, **3—5 tysięcy marek na osobę.** Reszta jego majątku pozostaje w Niemczech.

Aby móc stosować niemieckie przykłady w Polsce trzeba by dalekiej drogi. Zorganizowany i świadomy swych celów antysemityzm musiałby dojść do władzy i następnie **popracować dobrych parę lat nad całkowitym spolszczeniem przemysłu,** aby tą drogą poprzez hurtownie sięgnąć do żydowskiego detalisty. Antysemityzm ten musiałby się zająć również **sprawą posiadania przez żydów nieruchomości miejskich** i musiałby tę sprawę rozwiązać w równie skuteczny, jak szybki i nieobciążający naszą kieszeń sposób.

Chwilowo jest to jednak tylko idea. Na dziś pozostaje nam tylko bojkot od dołu, aby pod jego sztandarami zgromadzić ludzi i wyrobić na najbardziej zagrożonych odcinkach brakujących nam pracowników. Nie umniejsza to jednak obowiązku zdawania sobie sprawy z racjonalności wyżej przedstawionych obydwóch metod postępowania.

St. Strąbski.

Doboszyński winien czy nie winien?

Sędziom przysięgłym postawiono dziesięć pytań.

Obrońcy powołują się na dzieło św. Tomasza z Akwinu.

Lwów, 14. 2. (PAT). Proces inż. Doboszyńskiego dobiega końca. Przed zamknięciem przewodu sądowego strony będą stawiały szereg wniosków na dodatkowe przesłuchanie świadków lub też dołączenia pewnych aktów do sprawy.

Po postawieniu wniosków przez strony i umotywowaniu ich, sąd po naradzie postanowił z wniosków prokuratora m. in. dopuszczenie do aktów sprawy karty karalności zawnioskowaną przez prokuratora a dotyczącą **karalności kilkudziesięciu członków Stronnictwa Narodowego, towarzyszy pracy politycznej A. Doboszyńskiego** na okoliczność scharakteryzowania na jakich ludziach opierał się oskarżony Doboszyński.

Następnie dopuszczono do aktów sprawy list ministerstwa opieki społecznej, a wyjaśniający sprawę i okoliczności dotyczące sprawy założenia związku budowlanego w Krakowie. (List ten wyjaśnia sprawę i stwierdza bezpodstawność twierdzenia Doboszyńskiego jakoby mu robiono umyślnie przeszkody).

Z wniosków obrony postanowiono odczytać protokół ekspertyzy dotyczącej rewolweru Doboszyńskiego na okoliczność, że

nie strzelał

podczas najścia na Myślenice.

Natomiast sąd oddalił wnioski obrony pozostające w związku z zeznaniami świadka Czarneckiego na powołanie na świadków byłego wojewody Świtalskiego i niektórych członków redakcji „IKC", gdyż okoliczności, na które ci świadkowie są przesłuchani zostały dostatecznie wyjaśnione w czasie przewodu. Poza tym sąd oddalił wniosek o odczytanie artykułu zamieszczonego w „IKC" z 13 bm. a pozostającego w związku **z zeznaniami świadka Czarneckiego.** Poza tym sąd nie uwzględnił wniosku przysięgłych o odczytanie zeznań Doboszyńskiego, złożonych przez niego **przy drzwiach zamkniętych** w Krakowie.

Po załatwieniu spraw związanych z odczytaniem dokumentów dopuszczonych do sprawy przewodniczący **zamknął przewód sądowy,** po czym nastąpiło odczytanie i przyjęcie pytań dla przysięgłych.

Po załatwianiu sprawy pytań sąd przerwał rozprawę i zarządził przerwę do powiedziałku.

Dzisiaj wygłoszą przemówienia prokuratorzy.

Dziesięć pytań.

Pytanie pierwsze i drugie mówią o założeniu przez Doboszyńskiego związku zbrojnego i dostarczeniu mu broni, względnie związku mającego na celu przestępstwo.

3. O spowodowanie przez oskarżonego przecięcia drutów telefonicznych.

4. i 5. O wtargnięciu i zniszczeniu posterunku policyjnego.

6. O zniszczeniu wzgl. spaleniu towarów kupców myślenickich.

7. O wtargnięciu i zdemolowaniu mieszkania starosty.

8. O rozbrojeniu i uprowadzeniu strażnika miejskiego Świecha.

9. O podpaleniu synagogi.

10. O kierowaniu akcją zbrojną przeciwko policji w czasie pościgu.

Po odczytaniu pytań zabiera głos adw. Macieliński i prosi o dodanie do każdego pytania słów: **„powodowany wyższą koniecznością"**, motywując swój wniosek dłuższym przemówieniem. Obrońca powołuje się na **dzieło św. Tomasza z Akwinu** „Summa teologea", w którym znajduje się uzasadnienie **użycia siły dla zapobieżenia, albo odsunięcia zła** i twierdzi, że osk. Doboszyński występując przeciwko tajnemu rządowi żydowskiemu w Krakowie, oraz **przeciwko zamierzeniom komunistów,** dokonał swego czynu, mając na celu powszechne dobro narodu i Państwa polskiego.

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi obrony, wskazując, że po pierwsze sam oskarżony nie bronił się tezą wyższej konieczności, po drugie, Doboszyński powodując się wyższą koniecznością w zrozumieniu obrońcy, **powinien był dokonać zamachu na „tajny rząd żydowski" w Krakowie, wzgl. na organizację komunistyczną.**

Ojciec św. szczególnie Polskę miłuje.

Podniosła akademia papieska w Warszawie.

W związku z 16-tą rocznicą koronacji Ojca św. odbyły się w Warszawie uroczystości, celem uczczenia jubileuszu Ojca św., tak blisko związanego z naszą ojczyzną. Na zdjęciu Ojciec św. Pius XI w momencie udzielania błogosławieństwa.

Warszawa, 14. 2. W niedzielę w sali Domu Katolickiego odbyła się **uroczysta akademia ku uczczeniu 16-ej rocznicy koronacji Jego Świątobliwości papieża Piusa XI.** Na akademię przybył reprezentant Pana Prezydenta R. P. i rządu **minister prof. Świętosławski,** reprezentant p. marszałka Śmigłego Rydza, J. E. nuncjusz apostolski msgr. Cortesi, kardynał Kakowski, ks. arcybiskup Gall, biskup polowy w. p. ks. Gawlina, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, duchowieństwo, przedstawiciele stowarzyszeń, związków i organizacyj.

Po zagajeniu i odegraniu hymnów znany pisarz katolicki p. Miłaszewski wygłosił dłuższe przemówienie na temat: **„Pius XI obrońcą ducha polskiego".**

W zakończeniu akademii wygłosił przemówienie nuncjusz apostolski msgr. Cortesi, który m. in. podkreślił, iż **Ojciec święty Polskę szczególnie miłuje, był tu i zna przywiązanie Polaków do wiary świętej i jego osoby.** Ks. nuncjusz wyraził swą radość, iż na dzisiejszej uroczystości widzi obok dostojników Kościoła również przedstawicieli najwyższych władz w Polsce.

70.000 żydów na Madagaskar.

Powstaje towarzystwo emigracyjne polsko-żydowskie.

W piątek wieczorem znany podróżnik mjr. Lepecki, przewodniczący komisji polsko-żydowskiej, która badała możliwości emigracji żydów na Madagaskar, wygłosił odczyt, w którym przedstawił rezultaty badań tej komisji, przeprowadzonej w przyszłej siedzibie narodowej żydowskiej. Jak wynika z treści odczytu, komisja (a więc i jej członkowie żydzi) doszła do przekonania, że dziś już można skierować na Madagaskar 15.000 rodzin żydowskich, czyli około 70.000 osób.

Skądinąd dowiadujemy się, że projektuje się powołanie do życia towarzystwa emigracyjnego polsko-żydowskiego, które przystąpi do praktycznego realizowania możliwości emigracyjnych stwierdzonych przez mjr. Lepeckiego. Największe trudności nastręczać będą niewątpliwie wysokie koszty przesiedlenia. Będą one musiały być pokrywane ze specjalnego funduszu, z którego subsydiowani będą emigranci nie posiadający dostatecznych środków własnych.

Morderstwo trzech kobiet.

Zrobił z rodziną „porządek".

Bielsk Podlaski, 14. 2. W Mielniku, w mieszkaniu Jana Soboty znaleziono zamordowane uderzeniami siekiery w głowę trzy kobiety: żonę Soboty, 30-letnią Mariannę, jej siostrę, 25-letnią Annę Kałanczyńską i matkę 70-letnią Franciszkę Kałanczyńską.

Pod zarzutem dokonania zbrodni zatrzymany został 35-letni Józef Kałanczyński, syn i brat zamordowanych kobiet. Kałanczyński miał z matką i siostrami ciągłe zatargi na tle majątkowym i niejednokrotnie odgrażał się, że „zrobi z rodziną porządek".

Czesi nie dają pracy Polakom.

Morawska Ostrawa, 14. 2. (PAT) Organ **socjalistów** polskich w Czechosłowacji **„Robotnik Śląski"** zamieszcza obszerny artykuł na temat wzrostu bezrobocia w Czechosłowacji, w którym podkreśla, że **bezrobotni polscy są upośledzeni w otrzymywaniu zatrudnienia.**

Gdyby doszło do równouprawnienia — pisze „Robotnik Śląski" — i ci różni działacze, którzy dysponują przydziałem zatrudnienia chcieliby równouprawnienie respektować i stosować w praktyce, na pewno polski lud robotniczy nie miałby pod tym względem powodów do skarg.

Fiński minister oświaty przybył do Warszawy.

Warszawa, 14. 2. (PAT). W niedzielę przybył do Warszawy **minister oświaty Finlandii p. Uno Yrjoe Hannula.**

Na dworcu głównym dostojnego gościa finlandzkiego witali minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, wiceminister Aleksandrowicz, poseł finlandzki w Warszawie min. Idman i in.

Od granicy polskiej towarzyszył ministrowi Hannuli delegat min. oświaty, radca dr Zdrojewski.

Na marginesie

Ludzie są okrutni. Może najbardziej okrutni są wtedy, kiedy sami z tego nie zdają sobie sprawy, kiedy im się wydaje, że są współczujący, tkliwi i życzliwi.

Aby się przekonać o prawdziwości tego spostrzeżenia, wystarczy pójść na pierwszy lepszy pogrzeb. Pogrzeby u nas są szczególnie tłumne. Do trumny garną się tłumy, nie — broń Boże! — żałobne, ale przede wszystkim ciekawe. Obstępują rodzinę, przyglądają się łzom i rozpaczy. Pchają się z wyrazami nieszczerego współczucia, potrząsają rękami, podglądają, pakują się w kaloszach w cudzą duszę, byle tylko zadowolić swój pierwotny instynkt ciekawości i znaleźć taniutką sensację.

Nieumiejętność uszanowania cudzego bólu — to może najprawdziwszy objaw braku kultury. Zobaczyć nieboszczyka w trumnie, posłuchać łkań wdowy i dzieci — oto szczyt marzeń wielu ludzi, zwłaszcza, niestety, kobiet, które gotowe są dla takiego celu rzucić na pół dnia własny dom i pędzić na drugi koniec miasta.

Obrzydzenie bierze na widok takich amatorów silnych wrażeń, zgrywających się na fałszywe współczucie i żałobę.

*

Innym zjawiskiem, równie obrzydliwym, jest zamiłowanie do grzebania się w zbrodni.

Wystarczy, żeby ktoś był mordercą, a już taka uliczna opinia publiczna ma największe zmartwienie w tym, że nie wie dokładnie jak zbrodniarz załatwił się ze swoją ofiarą, co jada na śniadanie i jaki krawat nosi.

Zbrodnia jest dziś najpewniejszą drogą do popularności. I jakże się po tym dziwić, że młodzież, pozbawiona dostatecznych hamulców moralnych, schodzi na manowce, grzęźnie i ginie. Zbrodnia lekkomyślnie apoteozowana, staje się jeszcze dotkliwszym złem społecznym.

—::—

Prasa amerykańska ostrzega
przed „spadkowymi" wyłudzigroszami

Wychodzący w Chicago polski „Dziennik Związkowy" pisze:

W jednym z poważnych dzienników w Polsce, jakie nam przyniosła ostatnia poczta, czytamy: **„80 milionów dolarów".** A pod tym tytułem subtytuł: **„Wielki spadek z Ameryki jest znowu do objęcia".**

Ciekawa wiadomość, ponieważ **my tutaj, w Ameryce, o takim spadku jeszcze nie słyszeliśmy.** Wiadomość była nadesłana do dziennika, który ją podał, **z Gdyni.** Czytamy więc chciwie. Jest następująca:

„W roku ubiegłym zmarł w Ameryce fabrykant **Henryk Duszyński,** który pozostawił fortunę, obliczoną na 80 milionów dolarów. Rodzina zmarłego rozpoczęła poszukiwania za spakobiercami w Polsce, gdzie do pozostałego majątku ma prawo 7 osób, między innymi p. **J. Duszyńska, dentystka z Gdyni.**

„Kariera zmarłego bogacza była niezwykła. W 17 roku życia przedsiębiorczy młodzieniec udał się do Ameryki i tam zaczął prowadzić różne interesy, poczynając od sprzedaży gazet. Z czasem założył fabrykę budowy silników (motorów) i dorobił się szybko olbrzymiego majątku.

„Duszyński zmarł w Chicago, gdzie w ostatnich dniach przed śmiercią przeprowadził kilka niefortunnych operacji finansowych. Dlatego odzyskanie spadku napotyka na duże trudności ze względu na pozostałych w Ameryce wierzycieli. Niemniej jednak pozostali w Polsce spadkobiercy, z których większość mieszka w Poznańskim, otrzymają podobno milionowe fortuny". —

Darujcie, kochani rodacy z za morza — dodaje pismo chicagoskie — lecz **my takiego milionera w Chicago nie znamy, nie znaliśmy i zapewne nikt z Polaków chicagoskich go nie znał.** Napewno ten śp. Henryk Duszyński nie pozostawił nawet 80 dolarów, bo też **ktoś by o tym wiedział.**

Białowieża, żubry, żydy.

Puszczę białowieską obsiadło robactwo!

II

Pałac myśliwski Pana Prezydenta w Puszczy Białowieskiej.

Nadszedł kres panowania Niemców w puszczy.

Z chwilą ustąpienia Niemców pozostało już tylko 180 żubrów przy życiu. Do nich zabrali się teraz ławą chłopi. Ułatwiała to okoliczność, że puszcza była obecnie bezpańska. Nie było komu przeciwstawić się niszczycielskiej robocie. Sprzyjał temu także brak żywności. Chłopi tępili żubra gdzie się tylko dało, zaopatrując się w mięso. (Z jednego żubra ma się około 10—14 centnarów mięsa). Na widowni ukazali się znów żydzi, którzy jeździli po osadach puszczy, skupując skóry i rogi. W roku 1919 płacili żydzi w Narewce 400 marek za rogi żubra.

W tymże roku w marcu, w całej puszczy nie było już ani jednego żubra. Ściślej mówiąc, dnia 12 kwietnia 1919 roku padł ostatni żubr białowieski od kuli chłopa kłusownika. P. H. Knothe był naocznym świadkiem tego zdarzenia.

Król puszczy wrócił do Białowieży, żyje tam w nadleśnictwie Zwierzyniec, otoczony troskliwą opieką władz polskich. Czuwa nad nim równocześnie cały świat w postaci „Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra". Stało się to nie bez wydatnej pomocy braci Hagenbeck-Stellingen, którzy w przewidywaniu takiego końca, podczas okupacji niemieckiej, wywieźli kilka żubrów z puszczy do swego zwierzyńca koło Hamburga. Współdziałał także książę Pless, który tak samo wywiózł żubry do swoich posiadłości. W ten sposób zachowana została czysta krew żubra białowieskiego.

Spośród żubrów znajdujących się obecnie w puszczy nie ma jednak już ani jednego, który by się urodził i wychował w Białowieży. Żył do niedawna jeszcze żubr-byk w jednym z szwedzkich ogrodów zoologicznych, darowany na krótko przed wojną przez cara rosyjskiego królowi szwedzkiemu.

W najlepszych latach i dobrej formie żyjący na wygnaniu, jedyny pozostały jeszcze przy życiu przedstawiciel rodu białowieskich żubrów, pamiętający puszczę, idealnie nadawał się do odświeżenia krwi. Postanowiono w roku 1935 przewieźć go do rodzimych kniei. Zapłacono za niego 100.000 koron szwedzkich.

Tragiczny był koniec „wygnańca". Zdechł po powrocie z długoletniej niewoli. Straty, z tego powodu powstałej, nie da się już powetować. O tyle gorzej, że stało się to z racji nieudolności powołanych do tego czynników.

Borus łamie „Szwedowi" kości.

„Szweda" umieszczono w oddzielnym ogrodzeniu razem z młodą żubrzycą, którą miał pokryć, nie bacząc na to, że obok, za wysokim płotem, zbudowanym z potężnych słupów dębowych i grubych na 6 cali drągów, znajduje się najsilniejszy z żyjących żubrów „Borus", na pół dziki olbrzym.

Liczono na to, że Borus nie waży się zaatakować tak silnej bariery. Tymczasem Borus, zwąchawszy konkurenta, w dodatku obcego, bez namysłu rzucił się na przeszkodę, obalił dębowe słupy i połamał drągi.

Wzrostem dorównujący Borusowi, ale zmarnowany podróżą i długoletnią niewolą, „szwed", nie przywykły już do podobnej rozprawy, uległ po sześciogodzinnej, zapamiętałej walce olbrzymiej sile i furii tubylca. Rzecz jasna, że nie ma siły fizycznej, która by mogła skutecznie rozdzielić walczących.

Borus połamał wracającemu do rodzinnej puszczy „szwedowi" nogi i żebra.

Spreparowanego może każdy zobaczyć, kto tylko zwiedzając Białowieżę i pałac reprezentacyjny, zajdzie do muzeum.

Tyle o żubrach.

— — — — — — — — —

Ale nie tylko żubry, lecz rysie, wilki i dziki stanowią również atrakcję puszczy. Są tam obecnie także już niedźwiedzie, tarpany (małe dzikie koniki stepowe, syberyjskie) i nasz podolski, niegdyś także w dzikim stanie stepy na Podolu zaludniający koń. Ma on w puszczy wrócić do pierwotnego stanu.

Niedźwiedzie, tarpany (6 sztuk) i koń podolski dostały się tu dzięki inicjatywie naszego znakomitego uczonego i wielkiego miłośnika przyrody, opiekuna puszczy i jej zwierzostanu, **profesora Vetulani** (z uniwersytetu Poznańskiego).

*

Interes z puszczą się skończył. Żydki nie mogą już geszeftować drzewem, wyręczył ich „Paged", a zysk idzie do Skarbu Państwa. Na żubrach biedaki też już nie mogą zarobić a z wilkami zbyt niebezpieczna sprawa, wolą pozostawić to p. Goeringowi, który je zawzięcie i „tradycyjnie" tropi na początku każdego roku.

Zdawałoby się więc, że nie ma ich już tam (żydów).

Parszywe robactwo żydowskie obsiadło Białowieżę!

Nieprawda! Żydki zabrały się na odmianę do ludzi! Proszę pojechać i zobaczyć. Żaden kupiec chrześcijański nie utrzyma się w Białowieży a w Hajnówce nielepiej. Począwszy od bramy pałacu reprezentacyjnego cała, nieomal dwa kilometry długa ulica na Stoczku, tworzy jeden niekończący się szpaler sklepów, kramików i budek-straganów żydowskich, brudnych i cuchnących.

Goście p. Prezydenta, zaproszeni na polowanie, wychodząc za bramę lub jadąc saniami do lasu oraz tysiące zagranicznych turystów, zwiedzających latem i zimą puszczę, na pewno są zdumieni, gdy widzą chodniki zawalone pejsatymi, długobrodymi „obywatelami" z daleka zalatującymi czosnkiem i cebulą, ubranymi w długie, sięgające do ziemi, nieprawdopodobnie brudne chałaty i krymki na głowie.

Ociekające brudem, obmierzłe, opasłe żydowice w lecie świecące „pulchnym" ciałem oraz gromady wiecznie wrzeszczących bachorów uzupełniają obraz serca puszczy.

Z czego oni tu żyją, kto ich popiera?

Popiera żydów inteligencja, urzędnicy Dyrekcji Lasów, urzędnicy leśni i tartaku, a jest ich tu sporo, na pewno za dużo!

Za ich przykładem robią to samo robotnicy.

Wszystkie zarobione pieniądze wędrują bezapelacyjnie do żydowskiej kieszeni.

Opisać, jak niesłychanie wykorzystuje żydostwo w Białowieży swój prymat, nie ma celu. I tak nikt by nie uwierzył. Z racji dużej odległości od „świata" i specyficznych warunków, **żyd „normuje" ceny, stawia warunki i jest niepodzielnym władcą i dostawcą wszystkiego co tamtejsi mieszkańcy do życia potrzebują. Trzeba tam mieszkać by to zrozumieć. Odczułem to na własnej skórze.**

Samoopluwanie się inteligencji z okolic Białowieży.

Kupiec, chrześcijanin, jeśli odważy się przeciwstawić żydom, zbankrutuje. Był jeden (p. Kukulski), który lata całe stawiał im czoło. Nie poparty przez inteligencję i półinteligencję, która go w dodatku na grube sumy zarywała, stracił wszystko i musiał się wynosić. Kubek w kubek tak samo przedstawia się sytuacja w Hajnówce. Podobnie do Białowieży, nie było tu przed wojną ani jednego żyda. A dziś jak tu wygląda?

Cała ulica Targowa zajęta jest przez żydów. Nielepiej wyglądają dwie inne. Samych sklepów jest tu 170 w rękach żydów, nie licząc fryzjerów, krawców, zegarmistrzów, szewców, szklarzy, budek z owocem, wodą sodową itd.

Żydkami opiekuje się tu specjalnie czerwony (brawo socjaliści! zawsze to brat socjalista kuma się z bratem żydem! Dwaj zgodni bracia!) związek klasowy (Zw. Zaw. Robotn. Drzewnych), ten sam, którego nie tak dawno jeszcze radio moskiewskie uznało za chlubę „proletariatu" polskiego i codziennie wieczorem w audycji dla Polski wspominało i pozdrowienia przesyłało. **Opieka ta ma być zresztą oparta na pewnych stałych „świadczeniach" ze strony żydów na rzecz niektórych miejscowych wodzirejów związku,** znanych ze swych probolszewickich przekonań. Opowiada się o tym zupełnie jawnie. Ile w tym prawdy, trudno stwierdzić, znaleźli się jednak robotnicy, członkowie związku, którzy uparli się dostarczyć dowodów. Zobaczymy więc, co na światło dzienne wyjdzie!

I tu także żydzi zawdzięczają swój byt i całkiem dobry interes niezrozumiałej bierności inteligencji Hajnówki. Uświadomienie chrześcijańsko-narodowe jest tu jeszcze w powijakach. Przygniatająca większość inteligencji i tych, którzy się do niej na gwałt sami zaliczają,

popiera żydów, aczkolwiek skądinąd są to prawowierni lub z urzędu Ozonowcy, a nawet narodowcy!

Dla rzutkich, przedsiębiorczych fachowców, kupców i rzemieślników Pomorzan i Poznaniaków otwarte pole do działania, bo przyznać należy, że bardzo nieliczni tamtejsi kupcy i rzemieślnicy nie nadają się do wyrugowania żydów.

B. Szwoch.

—::—

Abisynia pod panowaniem Rzymu.

Wicekról Abisynii ks. Aosta podczas uroczystości uruchomienia nowozbudowanych **w Addis Abebie zakładów przemysłowych.**

Nowe kartki pocztowe.

W najbliższych dniach wypuszczone będą do obiegu kartki pocztowe nowego nakładu wydrukowane przez Min. Poczt i Telegr. Są to karty pocztowe ze znaczkami przedstawiającymi wizerunek Pana Prezydenta R. P. Wydano je w dwóch wartościach z nadrukowanym znaczkiem — portretem Pana Prezydenta wartości gr 15, oraz wartości gr 30 specjalnie dla obrotu zagranicznego.

Z KRAJU

Znowu 100 komunistów „nakryto" na Wołyniu. Na wokandzie sądu okręgowego w Dubnie znajdzie się w dniu 14 bm. wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiądzie przeszło 100 komunistów. Wśród oskarżonych figurują nazwiska wybitnych działaczy komunistycznych niejednokrotnie już karanych za działalność antypaństwową.

Dwa razy więcej węgla idzie przez Gdynię, niż przez Gdańsk. Wywóz węgla przez port w Gdyni wyniósł w r. 1937 — 6.172 tys. ton, natomiast przez port w Gdańsku tylko 3.540,9 tys. ton.

Przy nadmiernym ciśnieniu i nieprawidłowym krwiobiegu naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** już w niewielkich dawkach jest przyjemnie i niezawodnie działającym środkiem przeczyszczającym jelita, odpowiednim do stałego używania.

Uczczenie gen. Tokarzewskiego. We Lwowie pojawiły się odezwy podpisane przez związki byłych obrońców Ojczyzny do polskiego społeczeństwa lwowskiego, aby manifestacyjnie pożegnało gen. Tokarzewskiego w dniu jego odjazdu ze Lwowa. Wszystkie organizacje polskie mają się stawić przed dworcem ze sztandarami na 30 minut przed odjazdem pociągu. Dzień i godzina wyjazdu zostaną podane do wiadomości publicznej. Ponadto związki zwróciły się do zarządu miasta z prośbą o mianowanie gen. Tokarzewskiego obywatelem honorowym m. Lwowa, oraz o mianowanie jednej z ulic jego imieniem. Poszczególne związki postawią na walnych swych zgromadzeniach wnioski o mianowanie gen. Tokarzewskiego członkiem honorowym tych związków. (Gen. Tokarzewski, jak wiadomo, obejmuje dowództwo korpusu pomorskiego).

Niklowe „złoto". Prokurator sądu okręgowego w Katowicach wniósł do sądu akt oskarżenia przeciwko 5 żydom, oskarżonym o oszustwo, którego dopuszczali się w ten sposób, że żelazne niklowane druciki ofiarowywali złotnikom, jako złoto pochodzące z Rosji, a niklowane dla niepoznaki. Przy transakcjach przedkładali zazwyczaj do próby kilka drucików prawdziwie złotych i w ten sposób wprowadzali kupców w błąd. Niektórzy kupcy zostali oszukani na około 10 tysięcy złotych.

Cztery osoby śmiertelnie zaczadzone. W Nadbrzeziu koło Tarnobrzega, wskutek przedwczesnego zamknięcia piece żelaznego ulegli śmiertelnemu zaczadzeniu: Karol Mazur, Michał Mandyna, Władysław Rajczy i Leokadia Tomalska. Wszelka pomoc okazała się spóźniona.

Pięć nowych dworców kolejowych. Program budowy nowych dworców na terenie okręgowej dyrekcji kolei państwowych w Radomiu obejmuje na najbliższy czas rozpoczęcie budowy pięciu gmachów dla tego celu. Mają to być budynki murowane, jednopiętrowe. Nowe dworce staną na następujących stacjach kolejowych dyrekcji radomskiej: Styków, Kunów-Miasto, Bodzechów (wykończenie stanu surowego), Jasice oraz Góry Wysokie.

Fragmenty z procesu przeciw Doboszyńskiemu.

Pieniądze przeznaczone dla bezrobotnych szły na cele inne.

Z zeznań świadka Czarneckiego, emer. dyrektora Funduszu Pracy i Inspektora Pracy w Krakowie, zasługują na utrwalenie następujące szczegóły(pominięte w sprawozdaniu PAT) zanotowane przez sprawozdawcę „Polonii":

Fundusz Pracy Krakowa nie krzywdził. Wiele set tysięcy wpłynęło do Krakowa, a z Krakowa nic nie wyszło. Samorząd krakowski wydawał pieniądze na inne cele, niż te, na jakie były przeznaczone. **N. p. miasto kupowało rury w swoich własnych zakładach, płacąc za nie po 9 zł, zamiast po cenie rynkowej 4 zł.** Świadek prosi o zwolnienie go z tajemnicy służbowej, aby mógł zeznawać o tym, ale przewodniczący wyjaśnia, że nie ma do tego prawa.

Czarnecki opowiada dalej, że **pieniądze przeznaczone dla bezrobotnych, szły na cele inne.** Świadek nie chciał być „bogatym wujaszkiem z Ameryki", **który ciepłą ręką rozdaje pieniądze na hulanki.** Na tle rozdziału pieniędzy na roboty publiczne miał stałe zatargi **z samorządem i urzędami państwowymi.**

Mec. Pozowski: Dlaczego, gdy „IKC" określił pana jako **bolszewika,** ani pan nie wystąpił przeciw temu, ani urząd prokuratorski nie zareagował z punktu widzenia interesu publicznego.

Świadek: Ostrzegano mnie, że „IKC" jest „potęgą". Między władzami krakowskimi a mną były ostre zatargi. Ja znam inspiratora artykułu w „IKC": to samorząd krakowski. Znam również **cenę, za jaką był napisany.** Znam i autora, który podobnie jak i inspirator **nie jest aryjczykiem.** To p. **Rubel** pisał anonimowo, a w mojej obronie stanęli **księża** — mówił dalej świadek.

Mec. Stypułkowski: Skąd pan wie, że o tym mógł wiedzieć oskarżony Doboszyński, iż artykuł w piśmie prorządowym nieskonfiskowany był napisany za pieniądze samorządowe i, jak pan twierdzi, na podstawie materiałów, dostarczonych przez samorząd? Skąd oskarżony Doboszyński mógł wiedzieć w jakiej kuchni ugotował się ten artykuł, który ukazał się, jak pan twierdzi, **w piśmie przekupnym.**

Świadek: To na **podstawie plotki,** a w Polsce plotka, to ulubione zajęcie. Po tym artykule „IKC" były artykuły w innych pismach i komunikat P. A. T.

Mec. Stypułkowski wniósł o wezwanie jako świadków **red. „IKC" Rubla**, który za zapłatę miał napisać artykuł przeciwko Czarneckiemu oraz **prezydenta Kaplickiego,** który miał dostarczyć materiału Rublowi, a nadto wobec tego, że Kaplickiemu zarzucono złą gospodarkę miejską.

Jakie mniemanie ma starosta Bassara o cenzurze.

Z zeznań św. Bassary okazuje się, że starosta Bassara uważa, że chociaż niektóre pisma przeszły przez cenzurę, to jednak władzom administracyjnym niższej instancji przysługuje prawo cenzury.

Ponieważ obrona wyraża zdumienie z powodu stanowiska starosty, prok. Olszewski zauważa, że „świadek może mylnie interpretować ustawę, gdyż nie jest prawnikiem".

Adw. Pozowski: A jakie wykształcenie posiada pan starosta?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Jak uzdrowić nauczycielstwo i naprawić stosunki w szkołach?

Donosiliśmy już o stanowczym wystąpieniu senatora Rudowskiego przeciw ministrowi oświaty Świętosławskiemu. W zakończeniu senator Rudowski domagał się **uzdrowienia ideologii oraz stosunków w ZNP drogą wprowadzenia następujących zasad:**

a) Związek stoi na straży ideologii, odpowiadającej ściśle zadaniom i podstawom wychowania, obowiązującym szkołę polską na podstawie konstytucji oraz ustawy o ustroju szkolnym, b) związek **ogranicza swą działalność do celów, oznaczonych statutem,** c) związek **wyklucza działalność polityczną,** d) związek dorobku swojego zarówno kulturalnego, jak i materialnego używać będzie wyłącznie na cele zgodne ze statutem, e) związek bez zgody ministra oświaty nie będzie występował na terenie międzynarodowym.

Inne żądania sen. Rudowskiego były następujące:

Należy otoczyć specjalną opieką licea pedagogiczne i pedagogia nauczycielskie, a to celem zabezpieczenia ich przed wszelkimi wpływami ideologicznymi, niezgodnymi z tymi, które obowiązują szkołę polską.

Należy wyłączyć od kontaktu z młodzieżą i działem wychowawczym apostołów komunizmu i bezbożnictwa.

Trzeba zapewnić faktyczne i rzeczywiste **równouprawnienie wszystkim nauczycielom, do jakichkolwiek by legalnych związków należeli lub też wcale ich członkami nie byli,** a zwłaszcza przy obsadzaniu kierowniczych stanowisk.

Należy stworzyć takie warunki w szkole ogólnokształcącej, by **młodzież chrześcijańska nie była wychowywana przez nauczycieli narodowości żydowskiej.**

Zwiększyć wydatnie **zainteresowanie ministerstwa sprawami młodzieży akademickiej** przez: a) pogłębienie znajomości prądów ideologicznych wśród młodzieży nurtujących, b) rozszerzenie pomocy materialnej oraz wydatne usprawnienie rozprowadzania jej wśród potrzebujących, c) przeprowadzenie studiów nad rynkiem pracy dla absolwentów szkół wyższych i odpowiednie kierowanie młodzieży do zawodu.

Ze Świata

— Ojciec św. zapowiedział uroczystą kanonizację błogosławionego Andrzeja Boboli na pierwszy dzień Wielkiejnocy, t. j. 17-go kwietnia r.

— Prezydent Roosevelt zażądał około 300 milionów dolarów dodatkowych kredytów na cele pomocy bezrobotnym.

— Zdolność do poświęcenia Francuzów. Prasa katolicka donosi o pewnym fakcie, który świadczy o głębokiej religijności narodu francuskiego. Pewna młodziutka zakonnica ze zgromadzenia sióstr dominikanek, licząca zaledwie lat 20, dowiedziawszy się któregoś dnia, że poszukuje się 6 misjonarek na wyjazd do trędowatych do Afryki południowej, zgłosiła się bezzwłocznie pod wskazanym adresem pewna, że zostanie przyjęta. Radość jej i nadzieja były jednak przedwczesne, bowiem została już uprzedzona przez inne zakonnice, których zgłosiło się aż 500. „Oto Francja" — dodają dzienniki katolickie.

— Zarząd główny t-wa „Pochodnia" w Kownie otrzymał z ministerstwa oświaty pismo zawiadamiające o usunięciu ze stanowiska dyrektora gimnazjum polskiego w Kownie Ludwika Abramowicza za rzekome niewykonywanie rozkazów ministerstwa oświaty.

— Berlińska policja kryminalna prowadzi poszukiwania za złodziejami, którzy włamali się do urzędu pocztowego w Bienenburgu (góry Harzu) i skradli znaczki i pieniądze na ogólną sumę 32 tys. marek. Złodzieje zbiegli na motocyklu.

— W jednej ze wsi w pobliżu Halle zamordowany został polski robotnik rolny Tomasz Mróz, zatrudniony ostatnio u rolnika Poppe w Kaja. Mroza znaleziono zabitego w izbie. Morderca zrabował wszystkie oszczędności Mroza w kwocie 200 mk. Na miejsce zbrodni zjechała specjalna komisja sądowa, która bada szczegóły zbrodni.

Ofiara chińskiego terroru.

Szanghaj, 12. 2. (PAT). W koncesji francuskiej obok jednego z dancingów, jak donosi Havas, znaleziono głowę chinczyka, którego tożsamości nie udało się stwierdzić. Głowa zamordowanego leżała **na arkuszu papieru, na którym widniał napis: „stracony za działalność antyjapońską".**

Podejrzana kradzież w Piekle.

Gdańsk. (Tel. wł.). W nocy z dnia 8 na 9 lutego br. dokonano w Piekle na Gdańskich Żuławach włamania do szopy Polaka p. Józefa Szynkowskiego. Niewykryci dotąd sprawcy tej kradzieży wykradli z szopy rower, trzewiki dziecięce i złożoną tam słoninę wędzoną. Kradzież taka nie byłaby niczym nadzwyczajnym, gdyby nie fakt, że rano opodal szopy znaleziono połamany rower, a w szopie pocięte worki, w których poprzednio znajdowała się słonina. Ogólnie przypuszcza się, że jest **to** akt prowokacji w stosunku do p. Szynkowskiego, znanego i gorliwego Polaka.

Valentine Williams.

Za żółtymi drzwiami

Przekład autoryzowany z angielskiego.

8)

(Ciąg dalszy)

Mayfair Row tonie w ciszy gwiaździstej nocy. Cienkie pasmo światła przeciska się przez niedociągnięte firanki w salonie Barry'ego. Widać nie śpi jeszcze.

Drzwi wejściowe były uchylone. Samochód Aliny stanął. Zrzuciwszy płaszcz z ramion, zgarnęła fałdy sukni i lekko wbiegła po stromych schodach na piętro.. Rozległo się pojedyncze uderzenie zegara. — Już pół do pierwszej — zaledwie chwilkę może tu zostać. Każde uderzenie małych obcasików na kamiennych stopniach odbijało się echem od ścian.

Latarnia uliczna rzucała mdłe światło na ciemne schody. Słaby blask przyciemnionej abażurem lampy przedostawał się przez oszkloną górną część drzwi mieszkania Barry'ego.

Zadzwoniła. Drżący dźwięk dzwonka zmieszał się z głuchym uderzeniem bijącego zegara. W mieszkaniu cisza, jedynie słabe odgłosy przejeżdżających po nocy samochodów dochodziły uszu Aliny. Czyżby Swete już się położył? Jaka szkoda! Ale czemu nie zgasił światła? Zadzwoniła jeszcze raz. W tej chwili usłyszała za drzwiami lekkie skrzypienie podłogi, które się nagle urwało. Alina cofnęła się i spojrzała na szybę nad drzwiami. Już nie przebijało przez nią żadne światło. Pierwszym wrażeniem było uczucie strachu, potem podświadomy wstyd ją ogarnął, że w tej chwili znajduje się tu w balowej toalecie.

— Za późno — pomyślała. Odwróciła się ku schodom, ręką szukając balustrady, by znaleźć oparcie i uchwyciła ją na czas, noga jej się poślignęła na dziwnie gładkim podeście. Odzyskawszy równowagę, zeszła na dół. Jeszcze raz z ulicy spojrzała w okna mieszkania Barry'ego. Chciała się upewnić co do tego światła — rzeczywiście zgasło.

Podeszła do samochodu.

— Jedziemy do ambasady — powiedziała do szofera.

Ten ostatni spojrzał nagle na suknię Aliny:

— Przepraszam panią — rzekł i urwał, bo pomiędzy nimi stanęła smukła postać Rodney'a w sportowym ubraniu, w miękkim kapeluszu na głowie, z fajką w zębach.

Powieść!

— Co ty tu robisz w tym stroju? — zawołał zdziwiony i nagle krzyknął: — Ależ na miły Bóg! — Jak twoja suknia wygląda?

Wykręciła się do światła i spojrzała w dół.

Na białym jedwabiu widniały ciemne lepkie plamy. Batystową chusteczką, którą trzymała w ręku, usiłowała wytrzeć zabrudzoną suknię.

— Krew! — zawołała patrząc na Rodney'a.

— Rzeczywiście, krew, skaleczyłaś się?

Zaprzeczyła ruchem głowy i rzekła oglądając suknię na wszystkie strony: — Nic mi nie jest, tylko poślizgnęłam się na schodach, ktoś zapewne...

Przerwał jej szofer, który podbiegł, pokazując na pantofelki. Były także poplamione krwią.

ROZDZIAŁ IV.

W domu za żółtymi drzwiami.

Nikłe światło latarni ulicznej padało na białą, jak suknia twarz Aliny. Wykwintna dama w dworskiej toalecie stała, załamując ręce, z oczami utkwionymi w ziemię z wyrazem niezmiernego przerażenia.

— Gdzieś się tak mogła zaplamić? — zapytał Rodney.

Wpatrzona nieruchomo w swe poplamione trzewiczki, odrzekła nieśmiało:

— Nie wiem... na schodach.... może...

Młody człowiek pokazał fajką żółte drzwi.

— Tu mówisz, u Barry'ego?

— Chciałam... — Rodney przerwał jej żywo:

— Byłaś u Barry'ego?

— Tylko u progu. Nie mogłam wejść. Obiecałam mu pokazać się w dworskim stroju i Gerry miała mi towarzyszyć, ale nie dotrzymała słowa.

Po chwili dodała przygłuszonym głosem:

— O Rod, Rod, co się mogło stać?

— Poczekaj tu — odpowiedział, a sam wszedł do domu.

Po chwili zawołał na szofera.

— Giles, przynieście latarkę.

Szofer w milczeniu wyciągnął latarkę z pochwy w drzwiczkach samochodu i znikł za żółtymi drzwiami.

Alina szła za nim, drżąc cała. Nagle zabłysły przed jej oczami oświecone latarką elektryczną żółte drzwi mieszkania Barry'ego. Rodney'a, zasłoniętego szerokimi barami szofera, nie widziała. Usłyszała tylko krzyk i chrapliwy gros.

— Wszystko krwią zalane! — Szofer zauważył:

— Ciekawe, spod drzwi.

Po czym odezwał się głos Rodney'a:

— Barry, Barry, drogi przyjacielu, obudźże się, otwórz mi, to ja, Rodney!

Przyciskał guzik dzwonka, najpierw słabo, potem coraz mocniej. — Głos Rodney'a podnosił się w miarę rosnącego niepokoju:

— Barry, Barry, wiem, że tu jesteś, nie bądź głupi! czy nie możesz drzwi otworzyć? Co ci się stało? Mówię ci, otwórz prędko!

Ciąg dalszy nastąpi.

Pod światło

Talmud i Pismo święte. W lwowskiej „Chwili" (żydowskiej) znajdujemy następujące zestawienie dwóch głębokich myśli:

Kto bliźniego choćby o jeden grosz krzywdzi, ten bardzo grzeszy.

(Z etyki Talmudu).

*

Na co się przyda człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy szkodę poniósł? Albo w zamianę da człowiek za duszę swoją?...

(św. Mateusz).

Ładne zestawienie: Nie krzywdzić bliźniego i dbać więcej o duszę niż o dobra doczesne. Dodać tu jednak należy małe objaśnienie. Oto według Talmudu bliźnym jest tyko żyd i nie krzywdzić bliźniego znaczy nie krzywdzić żyda. Goja czyli chrześcijanina krzywdzić Talmud nie zakazuje. Przytoczenie talmudystycznej sentencji przez żydowskie pismo ma na celu sypnąć gojom piaskiem w oczy, co jest zrozumiałe, a powoływanie się bezpośrednio po tym na św. Mateusza wygląda na kpiny pod adresem gojów: dbajcie wy tylko o swoje dusze, a nam pozostawcie dobra doczesne.

„Uczestniczka walk o niepodległość Polski". Wiecie, kto to jest Osławiona żydówka Rosa Luxemburg, współpracowniczka Liebknechta, znana z antypolskich wystąpień. Teraz w wiele lat po jej śmierci (w Berlinie) głośny wolnomyśliciel (bezbożnik) Tadeusz Wieniawa-Długoszowski w wydawanym przez siebie piśmie zaliczył ją niemal w poczet męczenniczek za Polskę. Niepoprawni żydofile wysilają się nad wykrywaniem dodatnich dla Polski typów żydowskich. Żmudna to i przeważnie daremna robota.

Żydzi szyją mundury dla policji. „Jutro Pracy" donosi:

„Dowiadujemy się, że na pewnym przetargu dostawę na mundury dla policji państwowej otrzymała firma żydowska. Radzibyśmy otrzymać wyjaśnienia tej sprawy."

Szkoda, że „J. P." nie podaje bliższych szczegółów.

Dziwna pomoc budowlana. Poseł Budzyński mówił w sejmie, że z funduszu rozbudowy wydano 261 milionów złotych. Z tej sumy na skarb państwa przypadło 190 milionów, na Zakład Ubezpieczeń Społecznych i P. K. O. 70 milionów i inne drobne. Zaliczywszy ulgi podatkowe dla nowych budowli itp., osiągamy sumę daleko większą. Na co wydano tę olbrzymią sumę? — pytał poseł Budzyński.

„Czy tylko na mieszkania dla ludzi bogatych? Na wille dla dygnitarzy? Na pałacyki? To na to idą pieniądze skarbowe, a na budowę mieszkań małych, robotniczych i pracowniczych w ogóle, to pieniędzy nie ma!...

Mówiłem kiedyś na plenum sejmu, że w Polsce wobec bezsprzecznej przewagi żydów w życiu gospodarczym, długo jeszcze musimy zważać na wyznanie i narodowość tego, kogo zasilamy kredytem. Czy nie popieramy obcych zamiast swoich? **Czy nie wzmacniamy jeszcze bardziej i tak silnych żydów?...**

Proszę uprzejmie, ale i usilnie p. wicepremiera o podanie cyfr, **ile pieniędzy z funduszu rozbudowy poszło na domy żydowskie."**

Takie słuszne pytania stawiał poseł B., a „Jutro Pracy" stwierdza, że minister skarbu odpowiedzi nie udzielił. Po co ma zresztą odpowiadać? Obecni posłowie i tak mu krzywdy nie zrobią, po prostu dlatego, że są bezsilni wobec przedstawicieli rządu.

Na posłach i całym sejmie ciąży grzech pierworodny, którym go obdarzyła sławkowska ordynacja wyborcza. Ona mu odbiera znaczenie i siłę moralną.

—×—

17 dni huraganu.

San Francisco, 14. 2. (PAT). Od 17 dni nad Kalifornią szaleje huragan. Jest **16 zabitych i ponad 2.000 bezdomnych.**

„Passo Romano".

Rzym, 14. 2. (PAT). Na mocy rozporządzenia wiceministra wojny gen. Pariani nowy paradny krok Zw. „Passo Romano" zostanie wprowadzony w wojsku. Jak wiadomo, nowy „krok rzymski" obowiązuje od 1 bm. w milicji faszystowskiej. („Krok rzymski" — to niemiecki „parademarsz"! — red.).

Ks. Juliana sama karmi swą córeczkę.

Haga, 14. 2. (PAT). Mimo, iż regularnych biuletynów lekarskich już się nie publikuje, lekarz, dr De Groot, podał do wiadomości, że stan zdrowia ks. Juliany i ks. Beatrycze jest w dalszym ciągu bardzo dobry.

Ks. Juliana karmi sama swą córeczkę. Księżna po powrocie do zdrowia będzie się **opiekować osobiście córeczką bez pomocy pielęgniarek.** Jak wiadomo, księżna przeszła przed paru laty fachowy kurs położnictwa i pielęgnowania niemowląt.

Generał Haller we Lwowie.

Lwów, 14. 2. Przybycie gen. Hallera do Lwowa na obchód 20-lecia bitwy pod Rarańczą dało powód do olbrzymiej manifestacji ludności. Na dworcu kolejowym oraz na placu przed dworcem zebrały się niezmierzone tłumy, entuzjastycznie witające Błękitnego Generała.

Na peronie ustawiła się kompania honorowa Zw. Hallerczyków z orkiestrą tramwajów miejskich, przedstawiciele Stronnictwa Pracy, delegacje związków i organizacyj chrześcijańskich ze sztandarami i tłumy publiczności.

Wysiadającego z pociągu Generała powitało grono pań, wręczając Mu bukiet kwiatów. Po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej i powitaniu przedstawicieli organizacyj. Gen. Haller, wśród niemilknących okrzyków, przeszedł przez dworzec na plac, gdzie nastąpiły dalsze manifestacje.

Podobnego entuzjazmu dawno nie zanotowały kroniki Lwowa. Bez przesady można powiedzieć, iż przybycie Gen. Hallera dosłownie zelektryzowało cały polski i chrześcijański Lwów. Przejazd przez miasto odbywał się w powodzi kwiatów i wśród huraganu okrzyków na cześć Gen. Hallera, błękitnej armii, Polski narodowej i chrześcijańskiej.

Organizatorzy obchodu byli wręcz zaskoczeni entuzjazmem tłumów, którego w tej skali nikt nie przewidywał i nie był w stanie przewidzieć.

Uroczystość 20-lecia bitwy pod Rarańczą we Lwowie.

Lwów, 14. 2. (PAA) Uroczystości związane z 20 rocznicą bitwy pod Rarańczą drugiej Karpackiej Brygady Legionów Polskich rozpoczęły się w niedzielę zbiórką organizacyj na placu Kapitulnym, skąd przemaszerowano na mszę św. do kościoła archikatedralnego. O godz. 11 złożono wieńce na grobie poległych rarańczyków na cmentarzu Obrońców Lwowa, gdzie ks płk. Panas wygłosił okolicznościowe przemówienie, oddając hołd poległym kolegom. W tej żałobnej uroczystości, poza umundurowanymi oddziałami Zw. Hallerczyków oraz delegacjami organizacyj lwowskich, wzięły udział tłumy publiczności.

W drodze powrotnej z cmentarza wszystkie organizacje przedefilowały na placu Mariackim przed generałem Hallerem. Maszerujące oddziały Hallerczyków były witane okrzykami przez publiczność, zajmującą chodniki wzdłuż trasy przemarszu pochodu. W Teatrze Wielkim odbyła się uroczysta akademia. Przemawiali **prof. Stanisław Grabski i prof. dr. Marian Wolańczyk.** Dłuższe przemówienie, charakteryzujące genezę bitwy oraz przebieg bitwy pod Rarańczą wygłosił kapitan Adam Pawłowski. Akademię zakończył dłuższym przemówieniem gen. Józef Haller. Odczytano 2 depesze, wysłane do **Ignacego Paderewskiego w Morges** oraz do **gen. Wład. Sikorskiego** w Warszawie. Gen. Józef Haller wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a mówiąc, że równocześnie odbywa się we Lwowie druga akademia w związku z 16 rocznicą koronacji papieża Piusa XI, wzniósł okrzyk na cześć **Ojca świętego.**

Po akademii odbył się w sali Sokoła Macierzy obiad żołnierski, w którym wzięło udział przeszło 300 osób. Podczas obiadu wzniesiono szereg toastów.

W czasie całego przebiegu uroczystości gen. Haller był przedmiotem częstych i żywiołowych manifestacyj.

W uroczystości wzięły udział delegacje Hallerczyków, przybyłe z kilkunastu miast Małopolski Wschodniej. Brali również udział przedstawiciele Stronnictwa Pracy z prezesem Popielem na czele.

Generał Haller u J. E. ks. arcybiskupa Teodorowicza.

Lwów, 14. 2. (PAA) O godz. 17 w dniu 13 bm. zostali przyjęci we Lwowie na dłuższej audiencji przez J. E. ks. arcybiskupa Teodorowicza gen. Józef Haller oraz prezes Karol Popiel.

Ubezpieczalnie, które nic nie dają

Choroby społeczne dziesiątkują ludność. — Niebezpieczne położenie Funduszu Pracy.

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) Milion ludzi chorych na gruźlicę, półtora miln. chorych wenerycznie. Oto cyfry jakie przedstawił referent budżetu opieki społecznej sen. Evert na senackiej komisji budżetowej. Wskaźnik umieralności na gruźlicę w Anglii wynosi na 10 tys. mieszkańców 7,9%, w Niemczech 7,3%, w Holandii 6,4%, **a w Polsce w roku 1934 — 16,9,** chociaż trzeba przyznać, że jest to już duża poprawa, gdyż w roku 1920 na 10 tys. mieszkańców było od 30 do 40 wypadków śmierci na gruźlicę. Nie wesoło również przedstawia się stan naszego szpitalnictwa. Na początku ub. roku w szpitalach było 72.247 łóżek, podczas gdy przy bardzo skromnych wymaganiach powinno być na każde 1 tys. mieszkańców trzy łóżka szpitalne, czyli **deficyt łóżek wynosi 30 tys.** Również odczuwamy duży brak lekarzy. **Na 10 tys. ludności mamy 3,5% lekarzy,** podczas gdy Czechosłowacja 6,5, a Niemcy 7,4%. Dalej podkreślić należy masowe cherlactwo młodego pokolenia, wynik nędzy, w jakiej bytują szerokie warstwy ludności.

Tragiczną jest wymowa danych statystycznych w sprawie zgonu niemowląt i śmiertelności dzieci, zwłaszcza po wsiach. Liczba leczonych inwalidów stale wzrasta, wydatki zaś na leczenie ulegają zmniejszeniu. **Największą klęską, jaką przeżywamy jest sprawa bezrobocia.** Cyfry, oparte na rejestracji nie odzwierciedlają faktycznego stanu rzeczy. Mimo niewątpliwej poprawy gospodarczej widzimy, że w okresie od 1 lutego 1937 do 1 lutego br. liczba bezrobotnych wzrosła z 535 tys. na 547 tys.

Przechodząc do spraw ubezpieczeń społecznych sen. Evert podkreśla, że **w Polsce mamy Kasy Chorych, które nie leczą oraz instytucje ubezpieczeń, które nie wypłacają należnych świadczeń.** Mówca uważa, że najlepiej jest, jeżeli każdy człowiek myśli sam o swojej przyszłości i dlatego jest **przeciwnikiem przymusu ubezpieczeniowego.**

Fundusz pracy referował sen. Beczkowicz, który stwierdził: że **sytuacja finansowa Funduszu staje się wysoce nienormalna i wysoce niebezpieczna.** (r.)

Straszny dramat

w cichej wsi borowiackiej.

Zdemolował mieszkanie, podpalił dom, a sam się powiesił.

Świecie. (t) Wśród mieszkańców niewielkiej wsi borowiackiej **Średnia Huta** gminy Lipinki w okolicy Osia, głośnym było, iż w zagrodzie **Jana Ciesielskiego** panowała niezgoda. Otóż połowę domu zajmował właściciel Jan Ciesielski, a drugie pół domu jej syn Alojzy, lat 43, robotnik, żonaty i ojciec dwojga dzieci. Ten ostatni wzniecił taką niezgodę w rodzinie, iż przed trzema tygodniami jego żona wraz z dziećmi uciekła do swej rodziny w Wielkim Komórsku.

Po trzech tygodniach, w nocy na piątek 11 bm. mieszkańcy wsi zostali przestraszeni alarmem, że pali się zagroda Ciesielskich, lecz zanim zdołano podjąć jakąś skuteczniejszą akcję ratowniczą, budynki spłonęły. Z płonącego domu wyskoczył przez okno Jan Ciesielski, ocaliwszy w ostatniej chwili swe życie. Okazało się, że Jan Ciesielski, przebudzony ze snu w chwili, kiedy wszystko płonęło, chcąc wybiec z mieszkania, zastał drzwi zaryglowane i zatarasowane, tak samo i okna. Nielada wysiłkiem dopiero zdołał dostać się do okna, by tędy szukać ocalenia przed niechybną śmiercią.

Dalej okazało się, że młody Ciesielski tego wieczora zniszczył kompletnie urządzenie swego mieszkania, następnie napisał list pożegnalny, odniósł go do sąsiada Brzóski i schował w drzewniku, po czym wrócił, zatarasował drzwi mieszkania swego ojca i wreszcie w swej izbie podłożył ogień, by puścić z dymem całą zagrodę wraz z śpiącym ojcem.

Kiedy domostwo stało w morzu płomieni, poszedł do pobliskiego lasu i tu na pierwszym z brzegu świerku powiesił się.

Od 18 lat

— od chwili, gdy gen. Józef Haller poślubił „Polskę z morzem — bandera polska dumnie powiewa nad Bałtykiem.

Uroczyste otwarcie twierdzy morskiej Singapory.

Tokio, 14. 2. (PAT). Agencja Domei donosi z Singapore o przygotowaniach do **uroczystego otwarcia brytyjskiej bazy morskiej.** Na uroczystości przybyć ma ponad **12.000 osób.** Przybędą również trzy krążowniki amerykańskie, co uważane jest za demonstrację przeciwko Japonii. Zaproszono również wiele delegacji indyjskich i chińskich. Spośród Japończyków został zaproszony jedynie konsul generalny Singapore Okamoto, natomiast odmówiono karty wstępu japońskim dziennikarzom.

Komunikat agencji Domei zarzuca W. Brytanii, iż zmierza ona wraz **ze Stanami Zjedn. i Holandią do utworzenia antyjapońskiego frontu na Pacyfiku, celem izolowania Japonii.**

W rocznicę Rarańczy.

Warszawa, 14. 2. (PAT). W niedzielę odbył się w Warszawie **uroczysty obchód 20-tej rocznicy przejścia 2-ej brygady legionów polskich pod Rarańczą.**

Obchód rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele garnizonowym. Na nabożeństwie obecny był p. marszałek Śmigły-Rydz i generalicja.

Po nabożeństwie i kazaniu wygłoszonym przez b. kapelana 2-ej brygady legionów polskich, księdza Antosza, uczestnicy złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza i na stopniach pałacu belwederskiego.

Matka zamordowała syna,

a sama popełniła samobójstwo.

Niezwykłe morderstwo i samobójstwo wykryto w Rzeszowie. W zakładach Cegielskiego pracował technik, 27-letni Antoni Czudyk, mieszkający z matką. Od kilku dni Czudyk nie przychodził do pracy i nie zawiadamiał dyrekcji fabryki dlaczego nie przychodzi. W środę jeden z pracowników fabryki udał się do Czudyka. Młody technik leżał na łóżku w kałuży krwi. Obok wisiały zwłoki jego matki. Jak się okazało, dramat rozegrał się jeszcze przed tygodniem. Istnieje podejrzenie, że matka, która już od dawna wykazywała histerię i zamiary samobójcze, zamordowała swego syna we śnie, podrzynając mu gardło, a następnie powiesiła się. Wypadek wywołał w Rzeszowie zrozumiałe poruszenie.

„Redaktor" pisma rewolwerowego szantażystą.

Poznań, 14. 2. (PAT) Z polecenia prokuratury został aresztowany w Poznaniu Artur Czajczyński, „redaktor" wychodzącego w Poznaniu czasopisma pod nazwą „Reporter". Czajczyńskiego aresztowano pod zarzutem szantażu prasowego.

Ozon się rusza.

Koc wyjeżdża.

Warszawski „Kurier Polski", organ wielkiego przemysłu, zamieszcza następujące informacje:

„Obrady sejmowe i sensacyjne wydarzenia zagraniczne odwróciły uwagę społeczeństwa od innych aktualnych zjawisk i zdarzeń politycznych w kraju. W przerwie między jednym a drugim posiedzeniem sejmu sygnalizujemy ważniejsze z nich naszym Czytelnikom.

A więc, kierownictwo O. Z. N. czyni **energiczne przygotowania organizacyjne,** które ujawnione będą w rocznicę powstania Obozu i ogłoszenia deklaracji ideowej. Rocznica ta przypadnie, jak wiadomo, dnia 21 lutego. **Dawne sektory w Ozonie zostały porzucone.** Nowa organizacja oparta jest na zasadzie terytorialnej.

Przy kierownictwie OZN **utworzona będzie rada główna.** W kraju powołane będą **do życia rady wojewódzkie Ozonu,** w których skład wejdą przedstawiciele wszystkich powiatów oraz miast z danego województwa. Członkowie rady głównej i rad wojewódzkich **będą powołani w drodze nominacji.** Ogromne zaciekawienie budzi przypuszczalny skład rady głównej. Jak słychać, **ogłoszenie listy członków rady głównej nastąpi 20 lutego.** Tegoż dnia powołane będą również rady wojewódzkie.

Ożywioną działalność rozwija szef „Służby Młodych", mjr. Galinat. W Krakowie odbył się kurs dla działaczy wiejskich OZN, na którym mjr. Galinat referował **o zagadnieniach młodzieżowych na wsi.** W ogóle wśród ugrupowań młodzieżowych panuje **ożywienie polityczne.**

Grupa „Jutra Pracy" czyni nadal wysiłki nad zjednoczeniem t. zw. młodych narodowców. Ostatnio odbył się w Warszawie odczyt na temat sprawy ukraińskiej, na którym obecni byli działacze „ABC", przywódcy „Falangi" i przedstawiciele grupy „Jutra Pracy". Razem trzydzieści kilka osób, gdyż odczyt nosił charakter zamknięty.

Mówi się również o akcji konsolidacyjnej wśród t. zw. **młodych Piłsudczyków.** Chodzi o kółka organizacyjne młodzieży szkół średnich, skupiające się około czasopisma „Czerwone Tarcze" oraz o t. zw. Związek 13 maja, działający wśród młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej. Akcja ta rozumiana jest jako konsolidacyjna młodych Piłsudczyków dla przeciwstawienia się Związkowi Młodej Polski.

Działający wśród młodzieży wiejskiej „Siew" organizuje **na jeden dzień zjazdy wojewódzkie** na całym terenie swojej działalności".

A pułkownik A. Koc, twórca Ozonu? Okazuje się, że warszawskie mieszkanie zlikwidował i wybiera się na dłuższy pobyt **za granicę.** Pewnie nawet nie będzie obchodził jubileuszu swej sławnej zeszłorocznej deklaracji ideowej, około której przed rokiem taki był huczek. Musi to jego samego i jego przyjaciół nastrajać nieco melancholijnie. Do nich należał poseł Świdziński, prezes koła posłów ozonowych w sejmie, który niespodzianie ustąpił ze swego stanowiska. Fakt ten sanacyjno-konserwatywny „Czas" takimi opatruje uwagami:

Jakie są przyczyny kroku pos. Świdzińskiego? Już wczoraj notowaliśmy pogłoskę... **iż grała tu rolę pewna różnica zdań z szefem Ozonu gen. Skwarczyńskim. Podobno tłem tej różnicy zdań są jeszcze echa zatargu w komisji wojskowej sejmu. Należy zaznaczyć, że pos. Świdziński rezygnację swą zgłosił bez podania motywów.**

Sprawa pos. Świdzińskiego wywołała nową falę zainteresowania całokształtem działalności Ozonu. Zwracają uwagę, iż działalność tę — mimo jej mglistości i niezdecydowania — **charakteryzuje jednak odwrót od forytowania grup narodowo-radykalnych na rzecz coraz wyraźniejszego przesuwania się ku Naprawie, która w łonie obozu zdobywa coraz większe wpływy.**

Tyle „Czas". Gdyby przypuszczenia jego o zwrocie ku Naprawie (zamaskowanej lewicy) miały się sprawdzić, obrót taki uważać byśmy musieli za wysoce niefortunny i niebezpieczny dla rozwoju stosunków wewnętrznych w Polsce.

—::—

Zaprzeczają...

Zeznania b. inspektora pracy Czarneckiego w procesie inż. Doboszyńskiego wywołały wrażenie. Uczuło się nimi dotknięte **prezydium m. Krakowa, które zaprzeczyło, by artykuł „I. K. C." przeciw p. Czarneckiemu był inspirowany i zapłacony przez prezydium.** Nadto prezydium m. Krakowa zwróciło się do województwa o zbadanie gospodarki pieniędzmi Funduszu Pracy, którą kwestionował Czarnecki... Wreszcie sam „I. K. C." w powyższej sprawie oświadcza:

„W związku z oszczerstwami p. Czarneckiego, dotyczącymi: 1. rzekomego inspirowania naszych artykułów przez zarząd miejski, 2. **materialnego zainteresowania „I. K. C."** przez tenże zarząd miejski — damy p. Czarneckiemu odrazu sposobność **udowodnienia** tych twierdzeń przed sądem. Wtedy dosięgnie go ręka sprawiedliwości, której dotąd zdołał umknąć."

Jeśli do procesu dojdzie, powinniśmy się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy.

Czy Titulescu wróci do rządów?

Pogłoski o rozwiązaniu partii politycznych.

Bukareszt, 14. 2. Nowy rząd, w którym decydującym czynnikiem — jest w tej chwili Tatarescu, będący faktycznie wicepremierem i kierownikiem polityki zagranicznej, wydał szereg zarządzeń, zmierzających do zachowania porządku w kraju. Wielu oficerów rezerwy powołano do objęcia stanowisk starostów i burmistrzów po usunięciu nominowanych przez rząd Gogi. **Swastyki, tak popularne w ostatnich tygodniach, znikły z ulic Bukaresztu.**

Szeroko jest omawiane w Bukareszcie zagadnienie stronnictw politycznych. Są tendencje, aby ich działalność zawiesić. Ostrze tego zarządzenia było by skierowane przede wszystkim przeciwko Żelaznej Gwardii oraz stronnictwu Gogi.

Co jest zastanawiające, że coraz częściej wypływa nazwisko Titulescu. Słychać głosy, że przejęcie teki spraw zagranicznych przez Tatarescu jest właściwie **przejściem do powierzenia jej Titulescu,** ale z drugiej strony zwracają uwagę, że Titulescu niedawno ogłosił oficjalne przystąpienie do stronnictwa Maniu, co utrudnia mu w tej chwili swobodę ruchów. Gdyby kombinacje z Titulescu upadły, w takim razie **wysuwa się kandydatura byłego ministra Antonescu,** który prowadziłby linię tę samą, co Titulescu, **ścisłego współdziałania z Francją.**

Omawiając położenie wewnętrzne „Cuvantul" wyraża przekonanie, że Goga pomylił się, chcąc wprowadzić ustrój nowy bez przyciągnięcia mas, a zmiany, które przeprowadzał, były **niedostatecznie przygotowane.**

Zasadnicze linie polityki Gogi mają być utrzymane: będzie przeprowadzona rewizja obywatelstwa żydów, będą prowadzone prace około emigracji żydów z Rumunii. W te ostatnie zapewnienia zbytnio wierzyć nie można.

Przeciw „Żelaznej Gwardii".

Bukareszt, 14. 2. (PAT) Decyzja gabinetu powzięta pod przewodnictwem patriarchy Mirona, by wezwać synod rumuńskiego kościoła prawosławnego do **zwolnienia wiernych z przysięgi o charakterze politycznym** i wydanie księżom zakazu przyjmowania podobnych przysięg, skierowana jest zupełnie wyraźnie przeciw „Żelaznej Gwardii", która od swych członków odbierała uroczystą przysięgę na wierność i posłuszeństwo. Te same motywy decydowały przy zawieszeniu autonomii uniwersytetu, w którym żywioły skrajne prowadziły bardzo ożywioną agitację.

Po zapłatę za zmianę kursu!

Paryż, 14. 2. (PAT) Prasa donosi, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać **wizyty gubernatora rumuńskiego banku narodowego p. Constantinescu w Londynie, a następnie w drodze powrotnej z Anglii w Paryżu.**

Wizyta ta, jak informują w kołach politycznych, stałaby w związku z projektami finansowymi nowego gabinetu rumuńskiego reflektującego w polityce finansowej **na współpracę z rynkami finansowymi Londynu i Paryżu.** O ile chodzi o jego wizytę paryską, to zapewniają, iż p. Constantinescu odbędzie w Paryżu szereg rozmów z kompetentnymi przedstawicielami rządu i finansjery parvskiej. (Po zaprzestaniu polityki antysemickiej — Rumunia może dostać nowe pożyczki! — Red.)

Rozszerzenie C.O.P.

na Małopolskę wschodnią

zapowiedział we Lwowie wicepremier Kwiatkowski.

Lwów, 14. 2. (Tel. wł.). W sobotę odbyło się w sali rady miejskiej we Lwowie **otwarcie Rady Gospodarczej Małopolski wschodniej.** W uroczystości wzięli udział: **wicepremier Kwiatkowski, ministrowie: Ulrych, Kościałkowski, Poniatowski, Litwinowicz,** wicemin. Sokołowski, Piasecki, Jastrzębski, dyr. P. K. O. Gruber, wiceprezes B. G. K. Kożuchowski.

Przedstawiciele różnych dziedzin życia gospodarczego zareferowali potrzeby gospodarcze ziem południowo-wschodnich.

P. wicepremier Kwiatkowski udzielił wyjaśnień na temat, jaki plan posiada **w zakresie realizacji zapowiedzianej rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego w zachodnich częściach Małopolski wschodniej.**

Nie mogę dopuścić — mówił wicepremier — do zbytniego **rozcieńczenia wysiłku finansowego,** gdyż w tym wypadku cała akcja pozostałaby bez rezultatu Prace przygotowawcze mogłyby być jednak prowadzone już obecnie.

W sprawie możliwości rozwojowych okręgu, którego granice pan minister określił liniami trzech rzek: Bugu, Sanu i Dniestru, p. minister stwierdza, że ze względu na surowce, na kierunek ruchu gospodarczego wschód — zachód, ze względu na interesy ekspansji handlu zagranicznego i złączenia komunikacyj wodnych na **szlaku Bałtyk — morze Czarne** musi się w drugiej fazie realizacji prac przesunąć nieodparcie w kierunku południowo-wschodnim. **Skutki postępującej rozbudowy C. O. P. niewątpliwie odczute zostaną bezpośrednio na ziemiach południowo-wschodnich,** bezpośrednio, gdyż ziemie te są jedną z zasadniczych baz surowcowych dla powstającego w C. O. P. przemysłu przetwórczego.

—::—

Zamknięcie granicy

z Prus Wschodnich do Polski.

Tczew. (as) Z powodu wybuchu pryszczycy w powiecie Rossenberg (Prusy Wschodnie), która została urzędowo stwierdzona, w dniu wczorajszym polskie władze administracyjne zamknęły granicę pomiędzy Prusami Wschodnimi a Polską na odcinkach powiatów: **tczewskiego, świeckiego, grudziądzkiego, działdowskiego i lubawskiego.**

Na czas nieograniczony został zamknięty cały ruch osobowy za wyjątkiem ruchu kolejowego i podróżnych, posiadających paszporty służbowe lub dyplomatyczne. Zamknięty został również transport niemieckich pojazdów mechanicznych, przewożących ży-

W podróży.

Wracałem niedawno z wycieczki na Kresy. W przedziale wagonu jechał ze mną tylko jeden podróżny. Nudziliśmy się obydwaj setnie, nic też dziwnego, że chociaż nie znaliśmy się wzajemnie, wszczęliśmy wkrótce rozmowę. Poruszaliśmy rozmaite tematy, gdy wzrok mój padł na rozłożoną na ławce gazetę, z które wyzierały podobizny szczęśliwców, uczestników miliona, który padł niedawno w ciągnieniu czwartej klasy Loterii Państwowej.

— Czy gra pan na loterii? — zagadnąłem swego towarzysza podróży, starszego, szpakowatego pana.

— Gram — odpowiedział bez wahania — i zaraz panu wyjaśnię, dlaczego. Jestem byłym urzędnikiem, mam małą emeryturkę, która wystarcza mi na skromne utrzymanie. Mogę zaspokoić swe najpilniejsze potrzeby, ale wyrzekać się muszę wielu rzeczy, bez których ostatecznie żyć można, lecz których brak jest dla człowieka kulturalnego bardzo przykry; a w moim wieku liczyć na możność znalezienia pracy już trudno. Zresztą nie czynię nawet żadnych w tym kierunku starań, bo są przecież bezrobotni, nie posiadający żadnych środków do życia; byłoby z mej strony okrucieństwem odbierać im możność zarobkowania.

— Ma pan słuszność — potwierdziłem.

— Z drugiej jednak strony — ciągnął dalej starszy pan — chciałbym jeszcze w życiu to i owo zobaczyć, coś niecoś przeżyć. A zwłaszcza pragnąłbym mieć możność kupowania sobie książek i prenumerowania czasopism, bo bardzo interesuję się literaturą. Osiągnąć ten cel w moich warunkach mogę tylko dzięki naszej loterii. I wydaje się on mi bliższym, niż dawniej, dzięki wprowadzonym przez Dyrekcję Polskiego Monopolu Loteryjnego zmianom w planie gry nowej, czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej.

— Ma pan pewnie na myśli zredukowanie ilości losów o trzydzieści pięć tysięcy? Tak to rzeczywiście ogromnie zwiększa szanse wygrania — zauważyłem.

— Nie tylko to, ale również podział losów na pięć części, zamiast dotychczasowych czterech. Przecież w ten sposób do każdej wygranej, a jest ich ogółem osiemdziesiąt tysięcy, przybywa jeden gracz. Mogę z łatwością znaleźć sie wśród nich, a wtenczas — uśmiechnął się — księgarze i wydawcy czasopism zyskują nie byle jakiego klienta.

— Życzę panu szczerze, by nadzieje pana ziściły się już w ciągnieniu pierwszej klasy, które rozpoczyna się 17 lutego.

— Dziękuję i do widzenia, bo ja na tej stacji wysiadam.

Pożegnałem uprzejmie mego miłego rozmówcę, a po przyjeździe do kresu podróży, wprost z dworca udałem się do kolektury, by nabyć los loteryjny.

Na „Batorym" nie było buntu załogi.

Warszawa, 14. 2. (PAT) Pogłoski, które się pojawiły w prasie gdańskiej, a powtórzone zostały przez prasę zagraniczną, o rzekomym aresztowaniu kilku członków załogi m/s „Batory" w związku z aktami sabotażu, jaki miał podobno mieć miejsce na tym statku podczas jego ostatniego postoju w Gdyni, całkowicie nie odpowiadają prawdzie. Żadne nieporządki, a tym bardziej aresztowania wśród załogi nie miały miejsca.

Statek odbywa swą regularną podróż do Ameryki i zawija w dniu dzisiejszym do portu nowojorskiego.

Zmarł prof. Twardowski we Lwowie.

Lwów, 14. 2. (Tel. wł.). We Lwowie zmarł najwybitniejszy filozof polski **śp. prof. Kazimierz Twardowski,** przeżywszy lat 72. Był profesorem filozofii U. J. K. od 1895 r. i trzykrotnie rektorem w najcięższych i najtrudniejszych latach dla uniwersytetu lwowskiego w 1914—1917 r.

Na zasłużoną emeryturę przeszedł w 1930 r. po 35-letniej pracy profesorskiej, uzyskując **godność honorowego profesora uniwersytetu lwowskiego.** Rozwinął niezmordowaną działalność uczonego i wychowawcy. Jest twórcą lwowskiej szkoły filozoficznej, która ma dziś przedstawicieli, a jego uczniów, na wszystkich uniwersytetach polskich. **Twardowski jest jednym z największych i najbardziej wpływowych polskich pedagogów akademickich.**

Ze zmarłym zeszedł do grobu **jeden z najwybitniejszych przedstawicieli nauki polskiej, którego nazwisko znane było daleko poza granicami Polski.**

Jubileusz kapłański ks. proboszcza Szałkowskiego w Łobżenicy.

Z **Łobżenicy** piszą nam parafianie: Nasz ksiądz proboszcz Wacław Szałkowski obchodzi **15 lutego** 25-lecie swego kapłaństwa. Zasługi przewielebnego jubilata w naszej parafii przejdą do historii. Z naszą pomocą zabrał się on do przebudowy prastarej świątyni łobżenickiej (ufundowanej w 1141 r.). Po przebudowie w 1932 r. życzeniem Księdza Proboszcza było, by stanął niebawem w Łobżenicy Dom Katolicki. Radzie parafialnej (ks. prob. Szałkowski, aptekarz Józef Reinholz, Piotr Piątek, kupiec i gospodarz Domek) udało się przed dwoma tygodniami wykupić hotel niemiecki tuż przy kościele i na tym miejscu ma stanąć niebawem Dom Katolicki, gdy społeczeństwo i tym razem, hojnymi ofiarami jak swego czasu przy ochronce św. Józefa przebudowie naszego kościoła, wesprze to zbożne dzieło, co będzie dla naszego Księdza Proboszcza najlepszym uczczeniem jego jubileuszu!

Ksiądz-jubilat był także czynny w duszpasterstwie wśród emigrantów polskich we Francji.

(Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" składa Księdzu Jubilatowi hołd i uznanie za jego pożyteczną pracę społeczną).

Dźwig zmiażdżył robotnikowi głowę.

Poznań, 14. 2. Onegdaj w godzinach przedpołudniowych w fabryce Fircewo - Cegielnia wydarzył się wstrząsający wypadek. Z przyczyn dotąd nie ustalonych urwał się dźwig, miażdżąc swoim ciężarem robotnika fabrycznego Bladowskiego Antoniego, który na skutek silnych obrażeń i pęknięcia czaszki, zmarł.

„Moulin Rouge" przestał istnieć.

Poznań, 14. 2. Znany kabaret „Moulin Rouge" przy ul. Kantaka został z dniem 1 bm. zamknięty. Od dnia 6 bm. odbywa się tam dobrowolna licytacja likwidacyjna. Na licytację wystawiono, poza urządzeniem lokalu, kilka tysięcy butelek wina, wódek i likierów.

Likwidacji ulegnie także kino „Renaissance".

Medal „Za długoletnią służbę".

P. Prezes Rady Ministrów wydał instrukcję o medalu „Za długoletnią służbę".

Prawo do medalu przysługuje: urzędnikom, niższym funkcjonariuszom państw. i prac. kontraktowym; sędziom, prokuratorom, pisarzom hipotecznym, notariuszom, asesorom i aplikantom sąd., oficerom w służbie stałej i podoficerom zawod., funkcjonariuszom Policji Państw., K. O. P., Straży Granicznej i Straży Więziennej; profesorom, nauczycielom i nauk. siłom pomocniczym w zakł. nauk. państw. i publi., pracownikom przedsiębiorstw monopolów, banków i in. zakł. państw. oraz funduszów; członkom i pracownikom organów zarządzających i wykonawczych samorz. terytorialnego oraz pracownikom przedsiębiorstw i zakładów tego samorządu; członkom i pracown. organów wykon. samorządu gospodarczego (izb przemysłowo-handlowych, rolniczych, rzemieślniczych, adwokackich itp.) oraz pracownikom przedsiębiorstw i zakładów tego samorządu; pracownikom ubezpieczeń społecznych, powszechn. zakł. Ubezp. Wzaj. i innych związków i zakładów publ.-prawnych.

Okresy dziesięcioletnie należy obliczać nie wcześniej, niż od dn. 11 listopada 1918 r. Do służby wlicza się również czas obowiązkowej i ochotniczej służby wojskowej, a także czas ćwiczeń wojsk.

Nadanie medalu następuje z urzędu i będzie stwierdzone dyplomem.

Awanturnicze i bohaterskie dzieje rosyjskiej Joanny d'Arc.

Anna Boczkarewa prowadzi podziemną walkę z bolszewikami.

Maria Boczkarewa, zwana „rosyjską Joanną d'Arc", pojawiła się znów na widowni politycznej.

Z nazwiskiem tej niezwykłej kobiety wiąże się iście niesamowita historia. Godzi się tedy przypomnieć tę postać wieśniaczki, która w historii Rosji odegrała niemal podobną rolę jak Joanna d'Arc w dziejach Francji.

Jeśli wieśniaczka Maria Boczkarewa z Nowogrodu mniej jest znaną w świecie od sławnej francuskiej Joanny z Domremy, to tym niemniej postać jej jest niezwykle ciekawą.

Niewątpliwie Boczkarewa nie posiada ani tej wiary mistycznej, ani tego zapału religijnego, co święta Joanna, Dziewica Orleańska.

Brak jej również uroku młodzieńczego i sielskości Joanny.

Zmuszona od 8 roku życia do ciężkiej pracy, Maria dość wcześnie poznała nędzę i różne przykre strony życia: głód, choroby, upokorzenia.

Licząc 16 lat poślubiła żołnierza Boczkarewa. Był to pijak i brutal, który katował swą młodą małżonkę do tego stopnia, że niejednokrotnie śmierć zaglądała jej w oczy.

Nie wytrzymawszy tej kalwarii życia małżeńskiego, nieszczęśliwa kobieta porzuciła męża, aby rozpocząć ciężką pracę samodzielną na swe utrzymanie.

Spotkała na swej drodze rzeźnika Jasze i gorąco go pokochała.

Pewnego wieczoru na progu sklepiku Jaszy zjawił się jakiś nieszczęśliwy wykolejeniec życiowy, prosząc o przytułek i schron. Wyznał on, że jest ścigany przez policję jako nihilista.

Jasza udzielił nieznajomemu gościny. Tejże nocy zadenuncjowano go i aresztowano, aby skazać go następnie jako współwinowajcę.

Proces przeciw Jaszy kończy się skazaniem go na zesłanie na Sybir. Maria towarzyszy mu w tej okropnej podróży do lodowatej i śnieżnej krainy, licząc wówczas zaledwie 19 lat.

Dręczony swym losem, Jasza pod ciosami tragicznego życia zesłańca załamuje się. Samotność i surowy klimat czynią z niego pijaka.

Ale oto pośród stepów syberyjskich rozlega się, jak odgłos pioruna — wieść o wybuchu wojny.

Maria, myśląca o ucieczce, postanawia zaciągnąć się do szeregów cara.

Jej piąty pułk piechoty wchodzi w skład siódmej dywizji. Dowodzi nią gen. Walter.

Od swego chrztu ogniowego począwszy, Maria wykazuje niezwykłą odwagę i brawurę żołnierską, które z czasem coraz bardziej zwracają na nią uwagę. Maria zdobywa stopień podoficerski otrzymując jednocześnie trzy rany, z nich jedną ciężką.

Michał Rodzianko, przewodniczący Dumy, przedstawia waleezną bohaterkę szefowi rządu tymczasowego, Kiereńskiemu. Ten powierza jej utworzenie kobiecego batalionu śmierci.

Boczkarewa wywiązuje się z zadania z niezwykłą gorliwością i zapałem i wkrótce zdobywa stopień oficerski. Niebawem obejmuje dowództwo batalionu w którym nie ma komitetu żołnierskiego i panuje żelazna dyscyplina.

Gdy batalion ten wkracza w pierwszą linię ognia rozpoczyna się już sławetne „bratanie się" żołnierzy armii nieprzyjacielskich. Zaciekłość przeciw wrogowi i nieprzejednana wojowniczość dowódcy batalionu — kobiety, budzi nienawiść w żołnierzach, oddziałów zajmujących wspólny odcinek frontu razem z „batalionem śmierci".

Po długich miesiącach krwawych walk następuje okres bezczynności i spokoju na froncie.

Bezczynność ta gnębi Marię.

Rzuca się z batalionem do ataku i powoduje odwet: zaciekły kontratak austriacko-niemiecki na całej prawie linii frontu. Wojska rosyjskie, niezadowolone z działalności kobiecego batalionu szturmowego domagają się się usunięcia kobiet z szeregów armii i... rozstrzelania zbyt krewkiego dowódcy batalionu szturmowego.

Maria ratuje życie ucieczką.

Następuje rewolucja bolszewicka. Trocki proponuje jej zaciągnięcie się do czerwonej milicji i utworzenie oddziałów kobiecych tej milicji.

Maria Boczkarewa odmawia i łączy się z byłymi carskimi oficerami, aby prowadzić walkę przeciw ustrojowi bolszewickiemu.

W czasie poufnej misji powierzonej jej przez gen. Korniłowa, operując na Kaukazie, na czele garstki kozaków wiernych „białym" zwolennikom dawnego ustroju, Maria dostaje się do niewoli i wpada w ręce Czerezwyczajki. Skazują ją na śmierć. Ma być rozstrzelana, ale w iście cudowny sposób ratuje ją od śmierci pewien żołnierz, któremu udzieliła pomocy w 1915 roku, będąc kapralem.

Po 51-dniowym nieustannym marszu pieszo Maria przedostaje się do Batumu, skąd, zdobywszy nieco pieniędzy, ucieka do Turcji. W 1919 roku Boczkarewa chroni się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Maria Boczkarewa ostatnio opuściła Amerykę zaraz po wybuchu zatargu japońsko-chińskiego i miała podobno wrócić do Rosji, gdzie powierzono jej wywołanie powstania ludu wiejskiego przeciw Sowietom.

Sowiecki komisariat ludowy wojny wyznaczył wysoką nagrodę za ujęcie Marii Boczkarew.

Boczkarewa dwa miesiące temu opuściła Amerykę i rozpoczęła nowe życie, pełne niebezpiecznych przygód.

Pojutrze

W czwartek, 17 lutego, rozpocznie się ciągnienie I-szej klasy. Jeszcze dziś należy zamówić los w znanej ze szczęścia kolekturze J. W Ianow, Warszawa, Marszałkowska 154. P. K. O. 18814. Zamówienia załatwia się odwrotnie.

(2693

Najnowsza kreacja Marty Eggerth.

Jak donosi codzienna prasa, znakomita aktorka Marta Eggerth w tych dniach wyjechała wraz z mężem swym, Janem Kiepurą do Ameryki. Przed wyjazdem urocza Marta wzięła udział w przedstawieniu premierowym najnowszego jej filmu „Ubóstwiana". Prasa wiedeńska szeroko rozwodzi się o najnowszym sukcesie ulubionej artystki i podkreśla z naciskiem, że film „Ubóstwiana" przeszedł wszelkie oczekiwania tak producentów jak i publiczności. Po przedstawieniu odbył się w jednym z hoteli wiedeńskich pożegnalny raut, gdzie filmowe osobistości Wiednia żegnały Martę Eggerth przed jej wyjazdem do Ameryki. Zaznaczyć należy, że Wiedeń na długo żegna się ze swoją pupilką, pobyt której na drugiej półkuli potrwa około trzech miesięcy.

Na marginesie filmu „Ubóstwiana" wypada jeszcze zaznaczyć, że biorą w nim współudział najlepsi wiedeńscy aktorzy: Herbigier, Lucy Englisch (pamiętna z filmu „Skowronek"), Theo Lingen i niezrównany komik Hans Moser. Ekspl. Bezet-Film, Kraków.

(2672

Jan Kiepura będzie ojcem

Wynurzenia i przechwałki śpiewającej pary.

Marta Eggerth i Jan Kiepura zatrzymali się w drodze do Nowego Jorku na jeden dzień w Paryżu, gdzie udzielili paryskim dziennikom bardzo szczegółowych wywiadów, dotyczących ich małżeńskiego pożycia i planów na przyszłość. W jednym z tych wywiadów Jan Kiepura wypowiedział cały traktat na temat, jaka powinna być prawdziwa żona. Jeśli chodzi o niego, to znalazł prawdziwe szczęście, zaślubiając artystkę,mająca ten sam zawód i te same aspiracje i ambicje, co on.

Co do Marty Eggerth, to udzieliła ona paryskim reporterom bardzo poufnych wiadomości ze swego małżeńskiego życia. Dowiedzieliśmy się z nich ponownie, że Jan Kiepura zostanie niebawem ojcem. Oto co powiedziała Marta Eggerth:—

— Jesteśmy oboje szczęśliwi. A to tym bardziej jeszcze, że obecnie spełni się jedno z moich najgorętszych pragnień: będziemy mieli dziecko. Temu maleństwu, które się urodzi, złożę z całą radością pierwszą moją ofiarę: nie będę grać do filmu przez wiele miesięcy. Ale to nic, gdyż ani przez chwilę nie opuszczę mego męża. Jeśli to będzie chłopiec, nazwę go imieniem Jan, jeśli to będzie dziewczyna — nie wiem jeszcze.

Zapytywano mnie niekiedy, od jak dawna kocham mego męża. Od trzynastego roku życia, gdy słyszałam go śpiewającego w „Turandot" w Budapeszcie. Byłam wtedy w teatrze na galerii III piętra i słuchałam. Po przedstawieniu moje koleżanki pośpieszyły wszystkie prosić Kiepurę o autograf. Ja nie chciałam iść, lecz pokój mój był zapełniony jego fotografiami. Jan Kiepura miał wówczas 23 lata...

Zobaczyłam go w kilka lat później w Berlinie, gdy grałam do filmu „Niedokończona symfonia". Byłam zaproszona przez dyrektora na wieczór sylwestrowy. Obok mnie stało puste krzesło. Na dwie minuty przed dwunastą zajął je... Jan Kiepura. Przedstawił się i podał mi rękę, gdy nagle zgasło światło. Gdy po tym światło zajaśniało z powrotem, los nasz był już przypieczętowany.

Marta Eggerth jest zakochana w swoim mężu i opowiada chętnie o jego triumfach. Niektóre wynurzenia tchną próżnością, którą zaraziła się widocznie od swego małżonka, lubiącego reklamiarstwo i przechwałki.

— Gdy jesteśmy w Polsce — mówi ona — i spóźnimy się na pociąg, wtedy dzieje się rzecz bardzo prosta: Jan bierze do ręki słuchawkę telefoniczną i wzywa naczelnika stacji. Mówi po prostu: „Hallo, tutaj Jan Kiepura! Moje walizy są gotowe. Będę miał dwadzieścia lub dwadzieścia pięć minut spóźnienia. Niech pociąg zaczeka na mnie".

— I pociąg czeka? — zapytał reporter.

— Jakto? Jeszcze by tego brakowało. Musi czekać. A we Wiedniu jest znowu inaczej. Kiedy Kiepura przejeżdża swoim Mercedesem przez ulice miasta, wszyscy policjanci stają na baczność i salutują.

— Jak króla?

— Jak króla!

— To rzeczywiście cudowne.

— Prawda?

I Marta Eggerth rośnie z dumy.

Gdy tak opowiada, służący hotelowy przynosi jej na tacy stos sandwichów. Marta połyka je łakomie.

Reporter gratuluje jej dobrego apetytu.

Na to odzywa się Kiepura:

— Musi jeść za dwoje!

— Czy to będzie tenor czy sopran? — zapytuje reporter.

— Może i jedno i drugie — odpowiada Kiepura.

— Bliźnięta? Dziękuję bardzo! — woła Marta Eggerth.

—o—

Zimowe manewry niemieckie

Fragment z zimowych manewrów niemieckich, odbywających się w Alpach. Wysokogórska artyleria w akcji.

Radek robi propagandę bezbożniczą.

Moskwa, (KAP). Jak się okazuje, pisarz i dziennikarz sowiecki Karol Radek (Sobelsohn), którego w roku ubiegłym z rozkazu Stalina wydalono z granic ZSRR. teraz został przywrócony do łaski czerwonego dyktatora. Obecnie Radek przebywa w Moskwie, gdzie zajmuje się energiczną propagandą na rzecz bezbożnictwa. Ponieważ zna on doskonale Anglię i Amerykę Północną powierzono mu wydawnictwo następujących broszur: „Ruch bezbożniczy w życiu proletariatu angielskiego", „Masowe ruchy bezbożnicze w Stanach Zjednoczonych", „Kościół angielski jako podpora światowego kapitalizmu" i „Bezbożnicze wychowanie ludów kolonialnych".

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 lutego 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Walentego k. i m.
Jutro: Faustyna i Jowity mm.
Wschód słońca o godzinie 7.19.
Zachód słońca o godzinie 17.10.

Stan pogody.

Pogoda bez zmian.

Nad Polską utrzymywał się słaby ruch powietrza z południowego wschodu, związany z niżem barometrycznym, znajdującym się nad morzem śródziemnym. Skutkiem małej wilgotności tego powietrza, była dniem prawie w całym kraju pogoda słoneczna. Zachmurzenie całkowite utrzymywało się tylko w północnej części Wileńszczyzny i w Małopolsce wschodniej, gdzie miejscami padał także śnieg. Dziś rano w Bydgoszczy lekki przymrozek. Przewidywany przebieg pogody: W północnej części kraju duże rozpogodzenie, na pozostałym obszarze kraju przeważnie chmurno i miejscami śnieg.

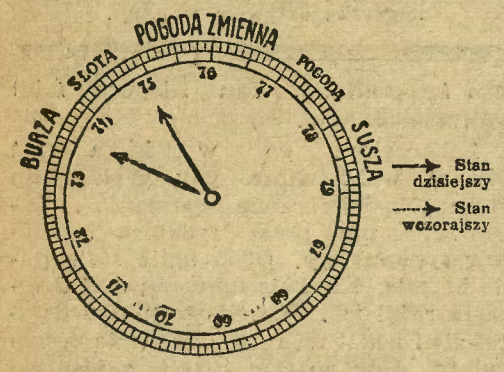

Termometr wskazywał dziś rano

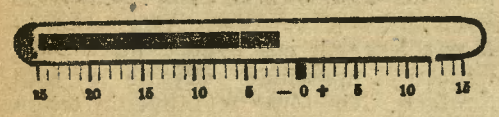

DYŻURY NOCNE APTEK od 14—20 lutego br.:

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska, telefon 3204.
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa, telefon 3309.
3) Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska, telefon 1467.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Rynku Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Związku zawodowych polskich artystów plastyków w Poznaniu.

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8,** otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek oraz we wtorek i środę na afiszu **„ROXY I JEJ DRUŻYNA“,** przebojową operetkę P. Abrahama.

W czwartek **„PAN JOWIALSKI“,** arcyzabawna komedia Al. hr. Fredry w premierowej obsadzie z dyr. Stomą w niezapomnianej kreacji szambelana.

Już w nadchodzącą sobotę wchodzi na repertuar działu muzycznego arcydzieło lekkiej muzyki, przebogata w wartościowe melodie operetka Jana Straussa **„TYSIĄC NOCY I JEDNA“,** z której próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reżyserskim M. Domosławskiego i muzycznym kpt. Kuczery. W głównych rolach ujrzymy pp.: Carnero, Morozowiczową, Wańską, Drewicza, Domosławskiego, Leśniowskiego, Lochmana, Tatrzańskiego, Wawrzkowicza i Winczewskiego. W akcie III „Wodne czary“, fantazja choreograficzna w wykonaniu Soboltównej i Wojnara w otoczeniu zespołu baletowego. Chóry przygotował K. Kulecki.

Jednocześnie z próbami operetki Straussa prowadzone są intensywne przygotowania do wystawienia jednej z najlepszych sztuk Karola Huberta Rostworowskiego p. t. **„ANTYCHRYST“.**

— **Wyborową kuchnię,** czyste pokoje, salę do tańca, restaurację hotelową poleca **Hotel Lengning, ul. Długa.** (25691

— **Szkoła Zawodowa Żeńska,** ul. Konarskiego 5 — urządza 10-cio lekcyjny kurs otowania wykwintnego z pieczeniem. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 16 lutego br (2377

— **365 cudzoziemców odwiedziło Bydgoszcz w styczniu 1938 r.** Przynależność państwowa przyjezdnych — według zapisków wydziału ewidencji ludności — była następująca: Anglia 2, Austria 7, Belgia 2, Czechosłowacja 5, Dania 3, Estonia 2, Francja 6, w. m. Gdańsk 109, Holandia 3, Litwa 2, Łotwa 1, **Niemcy 203,** Rumunia 4, Szwajcaria 2, Szwecja 1, Węgry 1, Grecja 1, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 8, nieustalona i niewiadoma 3.

O Związku Powstańców.

W Bydgoszczy, jak wiadomo, do niedawna istniał **Związek Weteranów,** w szeregach którego skupiali się powstańcy wielkopolscy, a obok nich — nieliczni inni działacze niepodległościowi. Przed rokiem **bydgoskie koło tegoż Związku** rzuciło hasło przemianowania się na Związek Powstańców Wielkopolskich, które to pociągnięcie spotkało się z pełnym uznaniem u naczelnej władzy organizacyjnej w Poznaniu. Ostatnio nastąpiła konsolidacja dwóch organizacyj powstańczych, a dnia 3 lutego na zjeździe okręgowym Związków Weteranów w Toruniu — **powstańcy gremialnie opuścili szeregi „weteranów“** i oficjalnie już przyjęli właściwą nazwę ustaloną w kwietniu 1937 r., tj. **„Związek Powstańców Wielkopolskich“.**

Zanim to nastąpiło, bydgoskie koło przeprowadziło „czystkę“ — dla odróżnienia powstańca od działacza niepodległościowego, by istotnie zasłużony i dotąd pomijany powstaniec broni nareszcie znalazł bezpieczną przystań w szeregach właściwej mu organizacji. Tak stworzono **Koło Powstańców I, II i III Dywizji Wielkopolskiej** oraz Koło Niepodległościowców, do którego wchodzą wszyscy inni uczestnicy walk o niepodległość — prócz powstańców.

Bydgoskie koła powstańcze liczą **620 członków.** Generał Raszewski jest prezesem zarządu głównego Związku Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu, do którego należą bydgoskie placówki powstańcze.

Powstańcy są skupieni w silnej organizacji, którą w Bydgoszczy reprezentuje **Delegatura Grodzka Związku** (ul. Marszałka Focha nr 39), a którzy z powstańców dotąd nie przystąpili, mogą to zawsze jeszcze uczynić. Powtsaniec winien należeć do organizacji, w szeregach której stoją istotnie wybitni uczestnicy walk o niepodległość, tj. Powstania Wielkopolskiego i, aby tym łatwiej **odróżnić plewę od zdrowego ziarna,** utworzono w Bydgoszczy dywizyjne koła powstańcze, do których trudno będzie wejść samozwańczemu powstańcowi, nawet takiemu, który posiada „świetne zaświadczenia“, bo któryś z powstańców danej dywizji na pewno go zdemaskuje.

Sekretariat Związku Powstańców Wielkopolskich przy ul. Marszałka Focha nr 39, czynny jest w poniedziałki i czwartki od godz. 17—19.

Na apel morza.

Na terenie Bydgoszczy istnieje 16-ta Żeglarska Drużyna Harcerzy pod kierownictwem dh. phm. A. Grusego, która jako jedna z pierwszych na Pomorzu otrzymała 10 lutego 1935 r. Patent Flagowy, najwyższe odznaczenie nacz. Z. H. P. i kier. drużyn żeglarskich w Polsce. W dniu 10 lutego rok rocznie urządza drużyna w swej harcówce uroczyste „Apele Morza“ wysyłając meldunki do naczelnictwa Z. H. P. i Dowództwa Floty Morskiej deklarując gotowość do obrony granic Polskiego morza. 16-ta drużyna pracuje i niedługo zda sprawozdanie z swej dziesięcioletniej działalności, dlatego winniśmy się bliżej z jej pracą zapoznać. Drużyna jako koło jest członkiem L. M. K. która coprawda nie darzy jej taką opieką, jaką cieszą się drużyny żeglarskie w innych ośrodkach. Drużyna posiada członków, którzy bezinteresownie pracują dla trudnej w dzisiejszych czasach, a szczytnej idei wychowania młodzieży. Specjalnością drużyny to sport żeglarski, poza tym posiada drużyna liczne sekcje, jak kajakową z kierownikiem T. Pucią, który z Donaszewskim od lat są członkami drużyny i tworzą mistrzowską załogę Polski. Sekcja ping-pongowa zdobyła ub. r. mistrzostwo hufców. Dobrze pracują mandoliniści i sekcja fotograficzna. Ostatnio powstało koło, które poświęca się z zainteresowaniem motoryzacji. Zimą uprawia drużyna gimnastykę w sali gim. Kopernika pod kier. instr. dh. Wachowiaka, dalej narciarstwo i łyżwiarstwo. W harcówce poza bogatą biblioteką posiada liczne czasopisma i różne gry.

Drużyna posiada już własny teren z wybudowanym portem obok przystani PPW, na którym w bież. roku jubileuszowym rozpocznie budować przystań. W Łęgnowie buduje własny pomost do dobijania i cumowania łodzi. Sekcja kajakowa posiada schron w śpichrzu przy Rybim Rynku. Liczny tabor w motorówkach, żaglówkach, jak i kajakach składa się na własność drużyny względnie jej członków. Olbrzymie wydatki drużyny, tłumaczą się wysokimi kosztami utrzymania taboru drużyny, konserwacji żaglówek, łodzi, kajaków i budową nowych jednostek. Wspomnieć wypada o wyprawie „Lilią“ dh. Michalaka na Bornholm, który również płynął na „Zawiszy“ do Anglii. Dalej udział członków w wyprawach „Zawiszą“ do państw nadbałtyckich i na własnych łodziach po całej trasie Wisły i Bałtyku, udział w regatach żeglarskich, zawodach i spływach. Rok rocznie jadą delegaci drużyny reprezentować Bydgoszcz do Warszawy na konferencję żeglarską. Dnia 1 maja br. ustaliła drużyna w porozumieniu z komendantem hm. dyr. Matuszewskim datę obchodu 10-lecia. Program szczegółowy jest w opracowaniu specjalnego komitetu, któremu przyrzekł patron drużyny generał Mariusz Zaruski swoje przybycie. Z okazji dziesięciolecia drużyny poświęca kierownictwo drużyn żeglarskich w Polsce, numer swego miesięcznika „Żeglarz“ Bydgoszczy, który będzie opracowany przez członków 16-tej drużyny.

Kronika żałobna.

Śp. adwokat Janusz Krysiak.

Lotem błyskawicy rozniosła się w ub. sobotę w godzinach przedpołudniowych wieść o niespodziewanym zgonie cenionego adwokata bydgoskiego śp. Janusza Krysiaka, wszędzie wywołując szczery żal. Przedwcześnie bowiem w pełni sił przeniósł się w zaświaty człowiek zacny o niezwykle szlachetnym sercu i o wielkich zaletach charakteru. Kres życiu jego położyło przeziębienie i wynikłe z tego ciężkie zapalenie płuc.

Zmarły urodził się w dniu 21 lutego 1898 roku w Poznaniu i był synem wielkiego patrioty, zmarłego przed kilku laty radcy wojewódzkiego śp. Franciszka Salezego Krysiaka. Pierwsze swe lata spędził w Berlinie, dokąd przeniósł się tam ojciec jego, będąc przez kilka lat redaktorem i wydawcą „Dziennika Berlińskiego“. Pozyskawszy rewelacyjne tajne dokumenty o hakatystycznym „Ostmarkenvereinie“, Franciszek Krysiak przeniósł się z rodziną do Krakowa, ażeby opublikować cenny materiał.

W Krakowie śp. Janusz Krysiak ukończył gimnazjum i zapisał się do uniwersytetu na fakultet prawa. Po odzyskaniu niepodległości ojczyzny powrócił do Poznania i brał udział w powstaniu wielkopolskim, a później podczas inwazji bolszewickiej również zgłosił się jako ochotnik do wojska polskiego. Po przerwie w studiach, rozpoczął je na nowo i w 1924 r. uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim dyplom magistra praw. Po złożeniu egzaminu asesorskiego mianowany został później naczelnikiem Sądu Powiatowego w Śmiglu, które to stanowisko zajmował przez kilka lat, przenosząc się następnie do Bydgoszczy, gdzie w 1930 r. założył kancelarię adwokacką. Zmarły przez kilka lat był prezesem „Rozwoju“ w Bydgoszczy do czasu rozwiązania organizacji, poza tym przez kadencję trzyletnią był członkiem Rady Adwokackiej.

Przestało bić na zawsze serce wielkiego patrioty-Polaka, zacnego obywatela i dobrego przyjaciela. Niech odpoczywa w pokoju!

Śp. Jan Godek.

W Doruchowie w powiecie kępińskim zmarł, jak już o tym donosiliśmy, patriarcha rodu Godków — śp. Jan, przeżywszy bogobojnie 82 lata. Śp. Jan Godek był z zawodu przedsiębiorcą budowlanym i sprowadził się do południowej Wielkopolski z sąsiedniego Śląska Dolnego — z Namysłowskiego. W Doruchowie należał przez 40 lat do zarządu parafialnego. W okresie przełomu 1918 i 19 r. należał do Straży Ludowej i brał mimo podeszłego wieku udział w powstaniu wielkopolskim. Dlatego też w pogrzebie jego gremialnie uczestniczyli Powstańcy Wielkopolscy z płk. Thielem na czele. Również przyłączyły się do konduktu żałobnego okoliczne Kółka Rolnicze i bractwa kościelne. W kościele parafialnym przy katafalku żałobną mowę, w której wysławiał zasługi Zmarłego, wygłosił ks. prob. Kasprzak. W asyście księdza proboszcza z Morawiny odprowadził miejscowy duszpasterz trumnę z zwłokami śp. Jana Godka na cmentarz. Nad mogiłą pochyliło się 12 sztandarów. Dobrego ojca do grobu zaniosło na własnych rękach 6 dorosłych synów, między nimi p. Piotr Godek, prezes bydgoskiego Zw. Rzemieślników — Chrześcijan. Matka-staruszka szła tuż obok.

Spośród jedenaściorga dzieci Janostwa Godków pozostaje przy życiu dziewięcioro, przynosząc zaszczyt imieniu zmarłego seniora rodu.

PODZIĘKOWANIE.

JW. Panom: Güntzelowi, dyrektorowi Miejskich Zakładów Ogrodnictwa — za użyczenie krzewów, oraz Jaszczyńskiemu Leonowi, kierownikowi oddziału bydgoskiego Warszawskiej Fabryki Dywanów „Dywan“ za użyczenie pięknych dywanów celem ozdobienia salonów na balu reprezentacyjnym garnizonu — wyrażam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Komendant garnizonu:
(—) **Skotnicki,** gen. bryg.

AKADEMICY — DO STOWARZYSZEŃ BYDGOSKICH.

Zarząd Akademickiego Koła Bydgoszczan S. S. S. U. P. uprzejmie komunikuje, że dysponuje referentami na okres wakacyj wielkanocnych od 20. III. — 20. IV. br. Tematami referatów są popularnie opracowane zagadnienia z dziedziny socjologii, literatury obcej i polskiej, medycyny, fizyki, chemii, wychowania fizycznego itp.

Stowarzyszenia młodzieżowe, zawodowe, sportowe i inne, które chciałyby w oznaczonym wyżej czasie korzystać z bezinteresownej współpracy akademików, uprasza się o skomunikowanie z kierownikiem sekcji kulturalno-oświatowej St. K. B. S. S. S. U. P. z ewtl. podaniem tematów, które szczególnie dane stowarzyszenie interesują. — Adres: Edward Menzel — Poznań, Szamarzewskiego 26 m. 5.

CZYJE RZECZY?

W wydziale śledczym w Bydgoszczy, pokój 35, przy ul. Jagiellońskiej 5, znajdują się różne rzeczy zakwestionowane i to: zegarek męski niklowy biały „Omega“, zegarek męski niklowy z żółtym cyferblatem firmy „Watsch“ bez małej wskazówki, 3 obrusy białe lniane ze śladami po monogramach „P. W.“, 36 serwetek białych lnianych ze śladami po monogr. „P. W.“, 7 ręczników białych ze szlakami — czerwonym i niebieskim u dołu i monogr. „M. B“, 3 kawałki popeliny kolorowej 3 i 11 metrów, 1 bluzka jedwabna beżowa w niebieskie kwiaty, 1 suknia krepteszynowa bordo, 1 suknia żorżetowa biała w kolorowe kwiaty, 1 suknia z surowego jedwabiu seledynowego w kwiaty.

Poszkodowani zechcą się zgłosić celem rozpoznania w wyżej wymienionym urzędzie w godzinach urzędowych od 8—13.

— **Nowoprzyjęta służąca — złodziejka.** Pani Ludwika Kanałowa, zam. przy ulicy Śniadeckich 4, przyjęła w tych dniach służącą. Służąca Czesława Pykowska zaledwie zdążyła zapoznać się z warunkami pracy, już dopuściła się kradzieży, zabierając swej chlebodawczyni 12 zł gotówki, po czym zbiegła w niewiadomym dotąd kierunku.

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

Do kogo odnoszą się umieszczone w autobusach tabliczki: „Podczas jazdy, z kierowcą autobusu rozmawiać nie wolno?“

Człowiek o wszystkich klepkach wie dobrze, że ostrzeżenie powyższe odnosi się do pasażerów, nikt też rozsądny nie zagaduje szofera, mając na względzie bezpieczeństwo własne.

O ile zaś znalazłby się wśród jadących analfabeta — człowiek nie umiejący czytać, nieuważny, albo tak bezmyślny, że nad doniosłością ostrzeżenia nie potrafi się zastanowić i paplaniną rozprasza uwagę szofera, sumienny kierowca autobusu ma na to radę. Nie reaguje na rozmowę i dobrze.

Tak być powinno, ale tak nie jest.

To co się widzi u kierowców naszych **miejskich** autobusów (w prywatnych nigdy tego nie zauważyłem) przechodzi pojęcie i wyobrażenie o obowiązku przestrzegania rozporządzeń władzy — jak w tym wypadku poszanowania wiszącej nad jego głową tabliczki z ostrzeżeniem, że rozmawiać nie wolno. Nie wolno, ponieważ rozmowa odwraca uwagę kierowcy woza od tego, co się na szosie dzieje, nie wolno przez wzgląd na złe wrażenie, jakie lekkomyślność podobna na pasażerach wywierać może, nie wolno ze względu na odpowiedzialność jaka na szoferze spoczywa.

Tymczasem co się dzieje? Pasażerowie siedzą jak trusia i niejeden z trwogą w sercu obserwuje — na czym się to skończy, na co patrzą wszyscy.

Szofer, z twarzą zwróconą do wnętrza woza, flirtuje sobie z najbliżej siedzącą panienką albo gawędzi z bileterem, w czym żywy udział bierze też **posterunkowy,** jadący na stojączkę.

Taki stan rzeczy trwał sobie przed paru dniami od przystani przy ul. Częstochowskiej, aż do miasta. Trzeba dodać, że gawędy nie zaprzestano na skutek wzmożonego ruchu po dniu targowym, lecz na skutek zwrócenia im uwagi przez kogoś z pasażerów.

Charakterystyczne, że panienka od flirtu, której ten stan rzeczy w autobusie nie podobał się tak samo jak wszystkim, spotkała się z drwiącą uwagą szofera: Aż tak pani chodzi o to ździebko życia?

Wobec tak niesumiennego pojmowania obowiązku i karygodnej lekkomyślności, nic dziwnego, że katastrofy mnożą się w niesłychany sposób.

Na obsłudze woza o którym mowa, nawet to nie zrobiło wrażenia, że mijaliśmy po drodze inny autobus, zalegający szosę z powodu jakiegoś wypadku, kto wie, czy nie przez niedbalstwo szofera spowodowanego.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18 w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz.ny 17 19 tej

— **Biblioteka Kolejow Przysp Wojsk. w Świetlicy „Ogniska"** przy ul Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna dzień i w nocy

Nocny dyżur pełni apteka Pod Orłem.

Repertuar kin:

Słońce: „Królowa Przedmieścia".
Stylowy: „Za cudze winy".
As: „Miłość i łzy kobiety".
Świt: „Truxa".

— **Walne zebranie Zw. Właścicieli Dorożek Samochodowych** odbyło się przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes p. Guzik, prosząc na przewodniczącego przedstawiciela Zrzeszenia Zawodowego Automobilistów p. Poprawę. Na wstępie przez powstanie uczczono pamięć zmarłych członków. Sprawozdanie wygłoszone przez pp. prezesa Guzika, sekr Boguckiego i skarbnika Palinkiewicza Michała, spotkały się z uznaniem słuchaczy. Nowy zarząd przedstawia się następująco: Guzik prezes, Ludwik Lewandowski wiceprezes, Kaz. Bogucki sekr., Wit Pabuła zast. sekr., Antoni Nyka skarbnik, Bol. Malicki i Józef Koniczyński ławnicy. Komisję rewizyjną tworzą: Józef Kłosowski, Bolesław Malicki oraz L. Lewandowski

— **Walne zgromadzenie obwodu miejskiego LOPP** odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. w auli szkoły powsz. im. M. Piłsudskiego o godz. 18. Przed walnym zgromadzeniem odbyło się zebranie zarządu, na którym omawiano szereg spraw, które będą poruszone na zebraniu w dniu 14 bm. Pom. Obw. Woj. w Toruniu zatwierdził preliminarze budżetowe na rok 1938 a mianowicie: administracyjny oraz utrzymania i rozbudowy lotniska. Zatwierdzono dwa nowe koła miejscowe LOPP nr. I i II. Prezesami tych kół obrano pp.: Jana Kempskiego oraz Wiktora Piątkowskiego.

— **Na pomoc kredytową dla budownictwa mieszkaniowego** został wyznaczony dla Inowrocławia kontyngent 40 tys. zł. Najpierw uwzględnione będą podania petentów, którzy w latach poprzednich rozpoczęli budowę domów z małymi mieszkaniami, a nie mogli ich wykończyć z powodu trudności w uzyskaniu kredytu budowlanego. Zainteresowani mogą wnosić prośby o udzielenie pożyczki do Komitetu Rozbudowy Miasta w wydziale budowlanym zarządu miejskiego pokój 13, najpóźniej do 25 bm.

—::—

KRUSZWICA. W Kruszwicy przy ulicy Zamkowej 2 mieszka p. Marianna Felisiakowa z domu Pietrzak. Sędziwa staruszka cieszy się dobrym zdrowiem i czyta jeszcze bez okularów. Ukończy ona w dniu 16-go czerwca br. 100 lat życia.

— W wiosce Kijewice pomiędzy Kruszwicą a Strzelnem stoi do dziś tysiącletni dąb przy chacie mniej niestety, znanego literata śp. Józefa, Bronisława Koraszewskiego. Majestatyczny ten staruszek-dąb, jako cenny zabytek, podlega Państw. Ochronie Przyrody.

— W tegorocznych rozgrywkach pingpongowych o tytuł drużyn. mistrza Kruszwicy po raz pierwszy zespół Sokoła zdobył puchar wędrowny magistratu. Wicemistrzem została drużyna KSMM.

STRZELNO. (mk) Robotnik Wincenty Suchocki udał się do lasu nadleśnictwa Miradz po drzewo. Przy kradzieży napotkał go leśniczy z Pomian, na widok którego Suchocki począł uciekać. Za uciekającym oddał leśniczy strzał z fuzji, który ugodził Suchockiego w obie nogi i bok. Robotnika przewieziono do szpitala powiatowego w Strzelnie.

— Nieznani sprawcy włamali się do ekspedycji towarowej tut. dworca i skradli towaru ogólnej wartości ca. 300 złotych.

MARKOWICE, pow. Mogilno. (mk) W kościele OO. Oblatów ochrzcono trzech cyganów, w wieku lat 19, 8 i 1. Obrzędowi temu towarzyszyło dużo ciekawych parafian.

ŻNIN. Na rocznym walnym zebraniu KSM Ż. w Oćwiece (pow. Żnin) wybrano zarząd: prezeska W. Konieczkówna, sekretarka M. Bulerówna, skarbniczka H. Berentówna, nacz. J. Konieczkówna. Komisja rewizyjna: A. Konieczkówna i H. K. Na zebraniu był obecny asystent ks. prob. Wnuk z Gąsawy.

— Na 3-letni okres wybrano sołtysem w Rogowie (pow. Żnin) p. K. Skrzypczyńskiego, a w gromadzie Jaroszewo p. Józefa Nowaka.

TRZEMESZNO. (mk) Zarząd Miejski postanowił pobierać w roku 1938 25 proc. dodatku komunalnego od podstawy wymiaru państw. podatku od nieruchomości.

WĄGROWIEC. (ą) Walne zebranie Tow. gimn. Sokół odbyło się w sali Nowej Strzelnicy. Zagaił je prezes p. Syl. Czerwiński. Przewodn. objął prezes honorowy p. Przybylski Po obszernych sprawozdaniach zarządu przyjęto 15 nowych członków. Nagrodę za pilne uczęszczanie na lekcje gimnastyczne otrzymali pp. Hyłka, Nowak i Stryjakiewicz. Nast. wybrano 3 członków zarządu pp.: Muszyński sekretarz, Strojny gospodarz, Konwiński ławnik. Komisja rewizyjna pp. Król, Musielski i Pajchol. Sąd honorowy pp. Przybylski, Rakowicz, Król, Trojanowski, Nalewalski, Tylewski i Kemnitz. Poczet sztandarowy pp Czerwiński W., Chosiński i Rączkowski. Delegatami do okr. zostali pp.: burmistrz Wachowiak i Król J., do dzielnicy p. Syl. Czerwiński.

GNIEZNO. Koło Rodz. Wojsk. obchodziło uroczyście swe doroczne święto organizacyjne. P wysłuchaniu mszy św. w kościele oo Franciszkanów, podczas której o. Gwardian wygłosił podniosłe kazanie, odbyła się w sali kasyna oficerskiego pułku piechoty akademia, którą zagaiła przy bardzo licznym udziale członkiń i ich rodzin oraz gości przewodnicząca koła p. Rogójska, witając dowódcę dywizji p płk. dypl. Milan-Kamskiego, p. ppłk. Bartkowskiego, gości i członkinie. Po przemówieniu p. Rogójskiej i p. płk. Milan-Kamskiego odbyły się popisy muzyczne w wykonaniu kwartetu i orkiestry pułku piechoty.

— Walne zebranie Polsk. Klubu Kolarzy odbyło się w lokalu p. Górkowskiego, któremu przewodniczył p. Nadolski. Po wręczeniu nagrody za turystykę p. M. Cieślewiczowi oraz dyplomów pp Ratajczakowi, Poterskiemu, Plucińskiemu i Jakubowskiemu, zdawali kolejno sprawozdania członkowie zarządu, któremu na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium. Klub liczy 54 członków. Mistrzem klubu jest p. Lewandowski, mistrzem miasta Gniezna p. Zelm. Wybrano nowy zarząd, w składzie nast.: prezes R. Fredyk, wiceprezes Edw. Weyrenthor, sekr. Ziętek, skarbnik Konieczyński, kapitan turyst. Cieślewicz, kapitan wyśc. Potarski, gospodarz Łagoda, ławnicy pp.: Białecki i Lipczyński Do komisji rew. weszli pp. Fr. Nadolski, Kasprzak i Winc. Wesołowski.

— Walne zebranie koła Zw. Ofic. Rez. odbyło się w kasynie oficerskim miejsc. pułku piech. Przewodn. delegat zarz. okr. p. Kałamajski z Poznania. Po załatwieniu spraw bieżących zdawali kolejno sprawozdania członkowie zarządu, któremu na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie absolutorium. Do nowego zarządu wybrano: prezesem p inż. Pogorzelskiego, na członków zarz. pp.. Adama, Kozłowskiego, Pelczara, Tatarskiego i Sowińskiego, szefem wyszkolenia p. Szeszułę. Do komisji rew. weszli pp.: Kropidłowski, Sojka i Wrzeszczyński. Na zakończenie podał p. Szeszuła do wiadomości program pracy na rok bieżący.

Pojutrze

W czwartek, 17 lutego, rozpocznie się ciągnienie I-szej klasy. Jeszcze dziś należy zamówić los w znanej ze szczęścia kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154. P. K. O. 18814. Zamówienia załatwia się odwrotnie. (2693

NOWE n. W. (t) Złote gody obchodzili w ostatnich dniach sędziwi małżonkowie Tomaszewscy, zam. w Nowem.

— Jednego żyda ubyło w tych dniach naszemu miastu. Żyd Dawny wyprowadził się do Łodzi, poszedł tam, skąd przyszedł.

— Byli uczestnicy strajku szkolnego, zamieszkali w Nowem i okolicy, odbyli ostatnio zebranie organizacyjne, na którym zostało utworzone koło już istniejącego Związku. Referat organizacyjny wygłosił p. Józef Mazur z Grudziądza. Na członków koła zapisało się 16 osób. Zarząd koła tworzą pp.: Lorkowski z Kończyc jako prezes, Br. Kilkowski wiceprezes, Łucjan Szopiński sekretarz, Otylia Domańska skarbniczka.

ŚWIECIE. (t) Nowa instruktorka kół gospodyń wiejskich, p. Zofia Skrzypek dokonuje lustracji licznych kół, jakie na terenie powiatu świeckiego istnieją i pobudza obecnie nieczynne koła do nowej pracy.

— Koło misyjne św. Piotra Klawera odbyło swe walne zebranie. Nowy zarząd koła, którego opiekunem jest ks. Krause, stanowią pp. Bron. Ostrowicka prezeska, Cecylia Grabowska sekr., Helena Rosińska skarbniczka.

— Koło fachowe organizacyj gospodarstw małych zostało utworzone przy Tow. Rolniczym Powiat. Koło liczy 24 członków. Prezesem jest p. gen. Rachmistruk z Lipna, zast. p. inż. St. Markowski z Laskowic, sekr. p. Bijakowski z Konopatu, członkami zarządu pp. Jan Żmudziński z Niewieścina, Józef Kołakowski z Polskiego Konopatu i Teofil Pliński z Parlina.

CHEŁMNO. (lm) W ub. dniach odbyło się roczne walne zebranie koła Zw. Podof. Rez., które zagaił prezes p. Puzowski, witając na wstępie pp. starostę Gużewskiego, burm. Kleina, kpt. Białonsa, wicestar. mgr. Formanowicza, kpt Borowskiego, kom. PW i WF, dyr. Głębockiego, Matuszaka i in. Po ukonstytuowaniu się prezydium z p. prez. okręgu Orłowskim z Torunia na czele, odczytał p. sekr. Łobozewicz, protokół z ostat. zebrania. Ze sprawozdań ustępującego zarządu wynikało, że pod względem materialnym, organizacyjnym, wyszkoleniowym i technicznym przyczynił się w znacznej mierze do rozwoju koła, to też walne zebranie w uznaniu zasług wybrało go na rok 1938 prawie w niezmienionym składzie z pp.: prezesem Puzowskim i komendantem Rusinkiem na czele.

KOŚCIERZYNA. 6 bm. odbyła się podniosła uroczystość b. uczestników Wojsk. Straży Kolejowej R. P., oddz. kościerskiego, z okazji nadania 10 członkom tego oddz. Krzyża Zbrojnego Czynu za prace niepodległościowe w latach 1918-19. Uroczyste zebranie zagaił prezes p. Teodor Armański. Delegat zarz. okr. wygłosił referat na temat historii i zadania kolejarza w czasie powstania. Po referacie nastąpiła dekoracja zasłużonych. Uroczystą chwilę poprzedziło odegranie przez orkiestrę hymnu narodowego, po czym p. Olejniczak przy asyście p. Teodora Armańskiego dokonał dekoracji pp.: Z. Jankowskiego, Konrada Laski, R. Piaskowskiego, Wł Richerta, Fr. Ulenberga, Jana Nocha, L. Czapiewskiego, W. Stoltmana, J. Lisa, L. Trieby i L. Rekowskiego.

BARKOSZYN, pow. kościerski. Do powracającego z zabawy kolejarza L. Burczyka z Barkoszyna przystąpił nieznany mu osobnik i ofiarował się odprowadzić go do domu. Gdy obaj znaleźli się na drodze w odległości ok. 200 m od lokalu zabawy, osobnik ów usiłował Burczykowi zabrać pieniądze z kieszeni spodni, a gdy B. się bronił, pchnął go tak silnie, że B. upadł. Nieznajomy siłą odebrał Burczykowi zegarek z dewizką wart. 20 zł. Ustalono, że napastnikiem był Roman Machuta z W. Klińcza, który się przyznał do odprowadzenia B., lecz nie do kradzieży. Maskutę odstawiono do więzienia w Kościerzynie.

WĄBRZEŹNO. Walne zebranie Zw. Podoficerów Rez. koła Wąbrzeźno otworzył prezes p. Rec. Na marszałka zebrania wybrano del. okr. p. Marciniaka, na asesorów pp. dr. Wilamowskiego i mjr. Bigockiego, do pióra powołano p. Dąbrowskiego. Ze sprawozdań wynika, że praca w r. ub. stała na najwyższym poziomie ku ogólnemu zadowoleniu. Na wniosek del. okr. skład zarządu pozostał ten sam: prezes Rec, wiceprezes Piechociński, sekr. Dąbrowski, skarb. Winogórski, kom. Michalski, ref. prasowy Zieliński. Kom. rew. pp. Jonas, Grzegorczyk i Kostrzewa.

DZIAŁDOWO. (r) W dniu 11 bm. zmarła Wilhelmina Olszewska, lat 77, zam. w Gralewie, pow. działdowskiego. Ponieważ okoliczność, w jakich nastąpiła śmierć, budzą podejrzenia, przeto władze prokuratorskie wszczęły dochodzenia w tej sprawie. Należy nadmienić, iż pomiędzy zmarłą a Fryderykiem Magdowskim dochodziło do scysji na tle spadku.

— Jan Kubiński, zam. w W. Łęcku pow. działdowski, doniósł policji, iż córka jego 17-letnia Jadwiga oddaliła się z domu lub też została uprowadzona. Zatrudniona ona była w charakterze służącej u naucz. Markowskiego w W. Łęcku. Rysopis: wzrost 1,57 m, włosy blond, oczy niebieskie, brwi krótkie, nos średni, uzębienie całkowite, szczególnych znaków brak. Ubrana była w czerwoną sukienkę. W wypadku pojawienia się jej należy zawiadomić rodzinę lub policję.

TCZEW. (as) Starogardzki sąd okr. na sesji wyjazdowej w Tczewie za zadanie podczas bójki ciężkiego urazu cielesnego robotnikowi Dąbrowskiemu zasądził Jana Witczaka z Gniszewy pow. Tczew na pół roku bezwzględnego więzienia. Za przestępstwo dewizowe na 200 zł grzywny lub 20 dni aresztu zastępczego skazany został administrator majątku ziemskiego Niemiec Reinhold Lutz z Bobowa, pow. Tczew.

— Policja graniczna w Tczewie osadziła w areszcie śledczym 42-letniego robotnika Fr. Więcka, rodem z Czechosłowacji, który dwukrotnie nielegalnie, na „gapę" w pociągu towarowym przekroczył granicę z Polski do Prus Wschodnich i z powrotem.

— Do mieszkania czapnika żyda Platta przy ul. Szopena 36 wdarł się młody 20-letni żydek Gryczmann, który grożąc zabiciem żydowi Szlamie Gutsztadtowi, usiłował od tegoż wymusić klucz od bóżnicy (synagogi), w której chciał Gryczmann umieścić swoją wyeksmitowaną siostrę Izraelę. Sprawą zajęła się tut. policja.

TCZEW. (as) Na szosie pomiędzy Tczewem a Górkami jednokonna furmanka Jechowicza z Czarlina (pow. Tczew) przejechała 2-letnie dziecko rob. roln. Fr. Trojanowicza z Górek (pow. Tczew). Ofierze nieszczęśliwego wypadku pierwszej pomocy udzielił lekarz dr. Cymbrowski z Tczewa. Woźnica 20-letni Jan Jechowicz z Czarlina, korzystając z zamieszania, usiłował zbiec, lecz został przez robotników przytrzymany i odstawiony do tut. posterunku P. P.

— Policja przytrzymała na tut. dworcu kolej. 14-letnich Edw. Zanieckiego i Miecz. Lipińskiego z Pruszkowa, którzy zbiegli z domu rodzicielskiego, chcąc dostać się statkiem do krainy dolara — Ameryki.

— Nieznany sprawca w biały dzień włamał się do mieszkania stolarza Franc. Kamienia przy ul. Wodnej 4, skąd skradł zegarek męski, 25 zł w gotówce i inne rzeczy, wartości około 65 zł.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na LUTY oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska, tel 2040.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Repertuar kin:

Apollo: „Atak o świcie".
Gryf: „Królowa przedmieścia".
Orzeł: „Robin Hood z El Dorado".

— **Zjazd ziemianek pomorskich.** We wtorek 15 bm. odbędzie się w Grudziądzu zjazd Pom. Tow. Ziemianek, poprzedzony nabożeństwem o godz. 9 w kościele farnym. Obrady walnego zebrania rozpoczną się o godz. 10 w sali starostwa. Zniżki kolejowe dla uczestników zebrania przy wykupie powrotnego biletu.

— **Nad dzieckiem czuwał anioł stróż.** Na ul. Gen. Hallera, 7-letni Kaz. Kwiatkowski zam. w koszarach Czarneckiego wpadł pod przejeżdżający wóz Bernarda Liczniarskiego z Gaci pod Grudziądzem. Przestraszonego chłopca wydobyto spod wozu bez najmniejszego szwanku.

— **Fałszerz książeczki oszczędnościowej przed sądem.** Przed sądem okręgowym odpowiadał niej. Konrad Bergfels, lat 22, który mając na koncie książeczki oszczędnościowej PKO jeden złoty, sfałszował sumę na 600 zł, po czym udał się do urzędu pocztowego celem podjęcia 100 zł. Dyżurny urzędnik zauważył sfałszowaną pozycję wobec czego zatrzymał książeczkę oraz dowód osobisty Bergfelsa i doniósł o wypadku policji, która ujęła fałszerza. W wyniku rozprawy sąd skazał Konrada Bergfelsa na 10 mies. więzienia z zawieszeniem wyk. kary na lat 5.

— **Przemytnik skazany na 6 tygodni aresztu i 3.019 zł grzywny.** Sąd okr. rozpatrywał sprawę obywatela niem. Konrada Piontkowskiego, zam. w Garusee, który w dn. 31 grudnia ub. r. przekroczył nielegalnie granicę z Niemiec do Polski samochodem, przewożąc jeden silnik wraz z rozrusznikiem elektrycznym, poduszkę elektryczną i żelazko elektryczne. Został on przez straż graniczną ujęty w pobliżu Świerkocina. Sąd skazał przemytnika na 6 tygodni aresztu i grzywnę w kwocie 3.019 złotych i 80 groszy. Poza tym sąd orzekł konfiskatę samochodu i przemyconych przedmiotów.

— **Z działalności straży pożarnych miasta i powiatu grudziądzkiego.** W tych dniach odbyło się w ratuszu zebranie rady oddziału grodzkiego Zw. Straży Pożarnych pod przewodn. p. prez. Włodka, na którym udzielił szeregu wyjaśnień organizacyjnych insp. woj. p. Roszczyk. Uchwalono m. in. budowę zbiorników wodnych i wykończenie remizy w Tarpnie. W tymże dniu w sali wydziału powiatowego odbyło się zebranie rady oddziału pow. Zw. Straży Pożarnych pod przewodn. p. burm. Tomczyńskiego z Łasina. W zebraniu wziął udział p. starosta Grodyński, który przyrzekł dla spraw strażackich daleko idące poparcie. Sprawozdanie zdali prezes p. burm. Gibas z Radzyna oraz instruktor powiat. Bednarski. Uchwalono budżet na rok 1938 — 3.300 zł. Sprawy organizacyjne omówił insp. wojew. p. Roszczyk.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 14 lutego 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Walentego k. i m.
Jutro: Faustyna i Jowity mm.
Wschód słońca o godzinie 7.19.
Zachód słońca o godzinie 17.10.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka" — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Bohaterowie morza".
As: „Skłamałam".
Mars: „Tarzan i zielona bogini".
Świt: „Ubóstwiana".

—::—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Zmieniam płeć".

Elna Gistedt, Ola Obarska, Wojciech Wojtecki i Wodzisław Ziembiński.

Pisma donoszą, że po Koubkowej i Smętkównie przyszła kolej na popularną artystkę operetki warszawskiej Olę Obarską. Podobno sympatyczna artystka wzorem swych poprzedniczek zmienia płeć. Jeśli wiadomość ta się sprawdzi, to pozostaje nam tylko życzyć, by stała się równie pięknym chłopcem, jak była czarującą dziewczyną. Kto chce się przekonać, jak przeobrażenie to wyglądać będzie, niech spieszy do Teatru Ziemi Pomorskiej na przedstawienie uroczej komedii muzycznej p. t. „Zmieniam płeć", które odbędzie się we wtorek i środę o godz. 20,15. W komedii tej zaprezentują nam swój talent prócz Oli Obarskiej — pp. Elna Gistedt, Wojciech Wojtecki i Wodzisław Ziembiński.

„Panna Coctail" Stefana Kiedrzyńskiego na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej.

Najbliższą premierą Teatru Ziemi Pomorskiej będzie doskonała, najnowsza komedia Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Panna Coctail", która cieszy się wielkim powodzeniem na scenach polskich. Atrakcją dla P. T. Publiczności będzie fakt iż dyrekcji teatru udało się pozyskać do tej sztuki nową parę artystów, a mianowicie doskonałą artystkę, która ostatnio zbierała triumfy na scenie wileńskiej, p. Elżbietę Wieczorkowską i artystę Teatru Polskiego w Warszawie — znanego również z filmu — zdolnego amanta p. Aleksandra Suchcickiego. Obsadę tworzą poza wymienionymi pp.: Łukowska (rola tytułowa), Szyszko-Bohusz, Radwan-Łodziński, Surzyński, Piekarski, Ilcewicz i Kuryłło. Reżysersko opracowuje sztukę p. Małkowska.

Bilety na przedstawienia teatru prosimy nabywać w drogerii „Foto-Szady", Rynek Staromiejski 33.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Poniedziałek 14 bm. teatr w objeździe.
Wtorek 15 bm. godz. 20,15 Toruń: „Zmieniam płeć".
Środa 16 bm. godz. 20,15 Toruń: „Zmieniam płeć".

—o—

— **Gniezno pogańskie i wczesnopiastowskie w świetle nowych odkryć.** Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że zabytki dawnej kultury ukryte są w ziemi. Badacz czasów przedhistorycznych żmudną i drobiazgową pracą dochodzi do niezmiernie ciekawych wyników. Niedawno cała Polska poruszona była odkryciami, jakich dokonał w Biskupinie znakomity uczony poznański prof. dr Józef Kostrzewski. Obecnie wystąpi on jako prelegent, zapoznając słuchaczy z nowymi wynikami swych badań, przeprowadzonych na terenie pierwszej stolicy Państwa Polskiego — Gniezna. Odczyt ten, należący do serii „piątków uniwersyteckich" w Toruniu, ilustrowany licznymi przeźroczami, odbędzie się w Toruniu w auli Gimnazjum Państwowego im. Kopernika dnia 18 lutego o godz. 19,30. Wstęp 50 i 20 gr.

Walne zebranie Toruńskiego Klubu Wioślarskiego odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 18 w sali konferencyjnej Domu Społecznego. Obecność wszystkich członków z uwagi na wyjątkową ważność obrad (uchwalenie statutu, budżetu itp.) — konieczna.

Toruń w 16 rocznicę pontyfikatu Ojca św. Piusa XI.

W dniu wczorajszym w wielkiej sali Dworu Artusa w Toruniu odbyła się uroczysta akademia ku uczczeniu 16-rocznicy pontyfikatu Ojca św. Piusa XI zorganizowa przez Dekanalną Akcję Katolicką.

Wielka sala wypełniła się po brzegi wiernymi, a władze nasze reprezentowali pp. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz, starosta krajowy Łącki, dyr. Kolei Państwowych inż. Dobrzycki, prezes s. o. Radłowski, prokurator Przybylski, wicestarosta krajowy dr Gąssowski, nacz. Tytulski, komendant woj. PP. insp. Nowodworski, ks. kan. Kozłowski. ks. dr Jank, ks. proboszcz Ziemski, dyr. Izby Rzem. Bischoff i in.

Słowo wstępne wygłosił prezes Dekanalnej Akcji Katolickiej p. E. Januszkiewicz, po czym orkiestra wojskowa pod batutą p. kpt. Grabowskiego odegrała hymn papieski, a chór męski przy bazylice św. Jana wykonał pod batutą p. Rutkowskiego kantatę na cześć Papieża.

Następnie p. sędzia Glemma wygłosił referat pt. „Papiestwo w dobie obecnej".

W drugiej części programu akademii orkiestra wojskowa odegrała Nowowiejskiego „Ellenai", a chór św. Cecylii odśpiewał Hoefer'a „Opokę Piotrową".

Akademię zakończono odśpiewaniem wspólnym „Boże coś Polskę".

W 18-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza.

W dniu wczorajszym w sali Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu odbyła się uroczysta akademia dla uczczenia 18-rocznicy odzyskania dostępu do morza.

Piękną uroczystość zaszczycili swoją obecnością pp. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz, dyr. inż. Dobrzycki, ks. kan. Kozłowski, prezydent Raszeja, starosta grodzki Bruniewski, wicestarosta krajowy dr Gąssowski, płk Matzenauer, kurator okręgu szkolnego pomorskiego dr Ryniewicz, dyr. Lasów Państwowych inż. Chwalibogowski i in. Akademia ta zorganizowana była przez zarząd okręgu pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej i w imieniu też zarządu akademię zagaił prezes okr. pom. L. M. i K. p. prezes s. o. Radłowski, który w krótkim przemówieniu wskazał na wielkie znaczenie i cele Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Następnie p. prezes Radłowski wręczył p. wojewodzie pomorskiemu Raczkiewiczowi symboliczne czeki od obwodu kolejowego L. M. i K. w wysokości 30.000 zł, od okręgu pomorskiego LMK 358.522,72 zł i od zarządu obwodu Toruń 7.173,17 zł.

Z kolei treściwy i fachowo ujęty referat wygłosił p. kmdr. w st. sp. Kłossowski.

Pozostałą część programu akademii wypełniły recytacje wierszy w gwarze kaszubskiej. Zasłużone oklaski za recytacje otrzymali pp. Bolesław Kullas i Jan Bianga.

Na zakończenie akademii, chór i orkiestra KPW pod batutą p. Józefa Nowakowskiego wykonały Nowowiejskiego „Nasz Bałtyk".

Sokół Okr. IV przy stole obrad.

W dniu wczorajszym odbyła się tu lustracja druhen i druhów oraz zebranie doroczne naczelnictwa okręgu IV.

O godz. 9 w salach gimnastycznych przy ul. Wielkie Garbary i Krasińskiego odbyły się pokazy nowych ćwiczeń gimnastycznych, wykonanych przez druhny i druhów.

O godz 13 w sali p. Dzięgielewskiego przy ul. Żeglarskiej odbyło się doroczne zebranie naczelnictwa okręgu IV, które zagił nacz. Józef Rogoziński, witając naczelniczkę dzielnicy druhnę Heltównę, prezesa okręgu druha Antoniego Sobeckiego oraz przedstawicieli prasy.

Po wstępnych formalnościach przystąpiono do sprawozdań naczelniczek i naczelników. Ze sprawozdań tych wynika, że praca w okręgu IV rozwija się bardzo pomyślnie z wyjątkiem paru gniazd, które śpią.

Wielką uwagę zwrócił zarząd okręgu na ćwiczenia wolne jak i sprzętowe, na które uczęszcza stosunkowo dużo druhów i druhen. W ciągu roku przeprowadzono cały szereg kursów gimnastycznych z udziałem Skirlińskiej i Kosmana jako instruktorów, pływackich, kolarskich i in. Na podkreślenie zasługuje akademia sportowa, jaka została urządzona w toruńskim teatrze, z której dochód Sokoli przeznaczyli na cele LOPP.

Do zarządu naczelnictwa weszli jako naczelniczka okręgu druhna Lewandowska, zastępczyni druhna Modrakowska. Podnaczelnikiem wybrany został druh Glama.

Następnie podano do wiadomości naczelnikom terminy lustracji ich gniazd.

Z kolei naczelnik Rogoziński podał również do wiadomości, że latem w Borach Tucholskich zostanie otwarty kurs dla instruktorów dzielnicowych.

Po wolnych wnioskach hasłem „Czołem" naczelnik Rogoziński zebranie zakończył.

Za 7,50 zł zabrała bieliznę wartości 100 zł.

Felicja Matejowa, właścicielka pralni przy ul. Prostej 33, zgłosiła policji, że do jej pralni zgłosiła się pewna kobieta po odbiór bielizny, oddanej rzekomo przez jej siostrę. Nic złego nie przeczuwająca p. Matejowa wydała paczkę wyprasowanej bielizny, wartości 100 zł, za uprzednim uregulowaniem rachunku 7,50 zł, z tym jednak, że razem z przybyłą do jej mieszkania pójdzie dziewczynka po kwit z pralni, której nieznajoma kobieta zapomniała zabrać ze sobą.

Istotnie razem z kobietą wyszła 8-letnia dziewczynka, której po wejściu do bramy domu pod nr 24 przy Nowomiejskim Rynku, nieznajoma kazała zaczekać, gdyż jak mówiła, kwit zaraz przyniesie.

Biedne dziewczątko czekało dłuższą chwilę na „panią", — wreszcie nie mogąc się jej doczekać, wróciło do pralni, mówiąc, że „pani ta nie wyszła".

Policja wszczęła w powyższej sprawie dochodzenia.

Z kroniki policyjnej.

O ostatnio dokonanych kradzieżach zgłosili: Franciszek Orłowski, zam. przy ul. Bartosza Głowackiego — bielizny wartości 100 zł z zamkniętej pralni; Cyprian Tomczak, ul. Wyczółkowskiego nr 13 — roweru męskiego wartości 120 zł z garażu; Stanisław Cierpiałkowski — o kradzieży różnych narzędzi ślusarskich wartości 100 zł ze stajenki; Felicja Wasiakowa, zam. w Chełmży przy ul. Toruńskiej 9 — 3 sztuk materiału na ubranie wartości 230 zł z okna wystawowego. Policja we wszystkich wypadkach wszczęła dochodzenia.

Doliniarze na targu w Toruniu. Kazimiera Wróblewska, zam. w Kurnatowie w powiecie toruńskim, zgłosiła, że podczas targu w Toruniu na Rynku Nowomiejskim nieznany jej sąrawcy skradł jej portfel z zawartością 14,70 zł gotówki. Dochodzenia w toku.

Kronika Włocławka

— **Włocławek na przejeździe kolejowym buduje tunel.** Tor kolejowy, przecinający ul. Kaliską, bardzo tamuje ruch uliczny i jest powodem częstych wypadków. To też z radością społeczeństwo Włocławka przyjęło postanowienie Ministerstwa Komunikacji, dotyczące budowy tunelu pod torem kolejowym. Rozpoczęcie robót mimo, że plany tunelu są już sporządzone, jest uzależnione od przeprowadzenia przez Zarząd Miejski kolektora kanalizacyjnego. Należy zaznaczyć, że budowa tunelu jest wynikiem starań Komitetu Obywatelskiego przy poparciu starostwa i Zarządu Miejskiego.

— **Inwestycje miejskie w roku 1938-39.** Wojewódzki Fundusz Pracy w Toruniu przyznał kredyty Włocławkowi na inwestycje w roku 1938-39 w kwocie 390.000 zł, z czego na budowę kanalizacji przeznaczył 240.000 złotych i na roboty drogowe 150.000 zł. Zarząd Miejski we Włocławku wysunął natomiast następujące prace na polu inwestycyj miejskich: rozbudowa kanalizacji 454.000 zł, wodociągów 200.000 zł, na budowę dróg i ulic 214.750 zł i na rozszerzenie parku miejskiego 100.000 zł. Ogółem na 968.750 zł potrzeba kredytów. Należy spodziewać się, że Fundusz Pracy w Toruniu przyzna dodatkowe kredyty w kwocie 578.750 zł, dzięki którym miasto w dalszym ciągu będzie podnosiło się pod względem kulturalnym i gospodarczym.

— **16 rocznica koronacji Ojca św.** W celu uczczenia 16 rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI Akcja Katolicka przy parafii św. Jana przy współudziale J. E. ks. biskupa Radońskiego urządziła uroczystą akademię w sali Tow. Wioślarskiego. Bogaty i interesujący program poprzedził słowem wstępnym dr. Ignacy Kozielewski z Warszawy. Część wokalną programu wykonały miejscowe chóry. Uroczystość zgromadziła całe katolickie społeczeństwo Włocławka. W parafii św. Stanisława w dniu 13 bm. w Domu Katolickim odbyła się wieczornica papieska, w której wzięli udział wszyscy parafianie, dokumentując w ten sposób swoje synowskie przywiązanie do Ojca św.

— **Z żałobnej karty.** W Otwocku w dniu 11 bm. zmarł śp. Longin Winogrodzki, który przez kilka lat był dyrektorem Kasy Chorych we Włocławku, następnie zajmował stanowisko kierownika wydziału społecznego w magistracie. Pracował wydatnie na polu społecznym. Ostatnio był referentem w Urzędzie Skarbowym w Gostyninie.

— **Reduta we Włocławku.** W dniu 14 bm. Reduta wystawia w kinie Słońce wesołą komedię Perzyńskiego pt. „Dziękuję za służbę".

— **Zebranie oddziału włocławskiego Zw. Straży Pożarnych.** Przy udziale wiceprezesa okręgu warszawskiego p. Strupaczewskiego rada powiatowa Związku Straży Pożarnych odbyła ostatnie zebranie przed przyłączeniem pow. włocławskiego do Pomorza. Zebranie poprzedzone nabożeństwem w klasztorze oo. Reformatorów zagaił jako przewodniczący p. starosta Gajzler prezes rady. Na wstępie starosta wręczył medale zasługi i listy pochwalne odznaczonym strażakom. Został uchwalonoy preliminarz budżetowy i plan prac na 1938-39 r. Na miejsce p. Waligóry do zarządu oddziału wybrano p. Tad. Wiśniewskiego. P. Stan. Borowy otrzymał członkostwo honorowe oddziału za długoletnią pracę na polu pożarnictwa. Na zakończenie wiceprezes Strupaczewski pożegnał oddział przechodzący do okręgu pomorskiego. (h)

—::—

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP. ROSTWOROWSKIEGO.

W dniu 12 bm. Toruń uczcił pamięć śp. K. H. Rostworowskiego. W kościele Najśw. Marii Panny zostało odprawione nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego pisarza. W nabożeństwie wzięli m. in. udział artyści Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wieczorem w Teatrze Ziemi Pomorskiej wystawiony został dramat K. H. Rostworowskiego pt. „Kajus Cezar Kaligula".

Ze sportu.

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO OKR. POM. KPW W GRACH SPORTOWYCH.

W hali Okręgowego Ośrodka WF w Toruniu odbyły się rozgrywki międzyognioskowe w grach sportowych o mistrzostwo okręgu pomorskiego KPW. W zawodach brało udział 18 zespołów z całego Pomorza. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

Koszykówka męska — Toruń I pokonał Toruń II 62:47 (27:20). Grudziądz — Chojnice 32:15 (12:12). Gdynia wygrała z Toruniem I po bardzo zaciętej walce w stosunku 47:46.

Siatkówka żeńska — Toruń II pokonał Tczew w stosunku 2:0, Gdynia — Grudziądz 2:1. W półfinale Gdynia wygrała z Toruniem I 2:0, w finale Toruń II pokonał Gdynię 2:0.

Siatkówka męska, klasa młodszych — Gdynia — Toruń II 2:0, Toruń I — Grudziądz 2:0, półfinał: Gdynia — Chojnice 2:0, finał: Toruń I — Gdynia 2:1.

Siatkówka męska, — klasa starszych: Grudziądz — Toruń II 2:0, Grudziądz — Toruń I 2:0 dla Grudziądza.

Zespoły, które zajęły w tej grupie pierwsze miejsce otrzymały nagrody wędrowne, ufundowane przez zarząd KPW.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. ny 17—19 tej

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Kasetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy

Nocny dyżur pełni apteka Pod Orłem.

Repertuar kin:

Słońce: „Królowa Przedmieścia".
Stylowy: „Za cudze winy".
As: „Miłość i łzy kobiety".
Świt: „Truxa".

— **Walne zebranie Zw. Właścicieli Dorożek Samochodowych** odbyło się przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes p. Guzik, prosząc na przewodniczącego przedstawiciela Zrzeszenia Zawodowego Automobilistów p. Poprawę. Na wstępie przez powstanie uczczono pamięć zmarłych członków. Sprawozdanie wygłoszone przez pp. prezesa Guzika, sekr. Boguckiego i skarbnika Palinkiewicza Michała, spotkały się z uznaniem słuchaczy. Nowy zarząd przedstawia się następująco: Guzik prezes, Ludwik Lewandowski wiceprezes, Kaz. Bogucki sekr., Wit Pabuła zast. sekr., Antoni Nyka skarbnik, Bol. Malicki i Józef Koniczyński ławnicy. Komisję rewizyjną tworzą: Józef Kłosowski, Bolesław Malicki oraz L. Lewandowski.

— **Walne zgromadzenie obwodu miejskiego LOPP** odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. w auli szkoły powsz. im. M. Piłsudskiego o godz. 18. Przed walnym zgromadzeniem odbyło się zebranie zarządu, na którym omawiano szereg spraw, które będą poruszone na zebraniu w dniu 14 bm. Pom. Obw. Woj. w Toruniu zatwierdził preliminarze budżetowe na rok 1938 a mianowicie: administracyjny oraz utrzymania i rozbudowy lotniska. Zatwierdzono dwa nowe koła miejscowe LOPP nr. I i II. Prezesami tych kół obrano pp.: Jana Kempskiego oraz Wiktora Piątkowskiego.

— **Na pomoc kredytową dla budownictwa mieszkaniowego** został wyznaczony dla Inowrocławia kontyngent 40 tys. zł. Najpierw uwzględnione będą podania petentów, którzy w latach poprzednich rozpoczęli budowę domów z małymi mieszkaniami, a nie mogli ich wykończyć z powodu trudności w uzyskaniu kredytu budowlanego. Zainteresowani mogą wnosić prośby o udzielenie pożyczki do Komitetu Rozbudowy Miasta w wydziale budowlanym zarządu miejskiego pokój 13, najpóźniej do 25 bm.

—::—

KRUSZWICA. W Kruszwicy przy ulicy Zamkowej 2 mieszka p. Marianna Felisiakowa z domu Pietrzak. Sędziwa staruszka cieszy się dobrym zdrowiem i czyta jeszcze bez okularów. Ukończy ona w dniu 16-go czerwca br. 100 lat życia.

— W wiosce Kijewice pomiędzy Kruszwicą a Strzelnem stoi do dziś tysiącletni dąb przy chacie mniej niestety, znanego literata śp. Józefa, Bronisława Koraszewskiego. Majestatyczny ten staruszek-dąb, jako cenny zabytek, podlega Państw. Ochronie Przyrody.

— W tegorocznych rozgrywkach pingpongowych o tytuł drużyn. mistrza Kruszwicy po raz pierwszy zespół Sokoła zdobył puchar wędrowny magistratu. Wicemistrzem została drużyna KSMM.

STRZELNO. (mk) Robotnik Wincenty Suchocki udał się do lasu nadleśnictwa Miradz po drzewo. Przy kradzieży napotkał go leśniczy z Pomian, na widok którego Suchocki począł uciekać. Za uciekającym oddał leśniczy strzał z fuzji, który ugodził Suchockiego w obie nogi i bok. Robotnika przewieziono do szpitala powiatowego w Strzelnie.

— Nieznani sprawcy włamali się do ekspedycji towarowej tut. dworca i skradli towaru ogólnej wartości ca. 300 złotych.

MARKOWICE, pow. Mogilno. (mk) W kościele OO. Oblatów ochrzcono trzech cyganów, w wieku lat 19, 8 i 1. Obrzędowi temu towarzyszyło dużo ciekawych parafian.

ŻNIN. Na rocznym walnym zebraniu KSM Ż. w Oćwiece (pow. Żnin) wybrano zarząd: prezeska W. Konieczkówna, sekretarka M. Bulerówna, skarbniczka H. Berentówna, nacz. J. Konieczkówna. Komisja rewizyjna: A. Konieczkówna i H. K. Na zebraniu był obecny asystent ks. prob. Wnuk z Gąsawy.

— Na 3-letni okres wybrano sołtysem w Rogowie (pow. Żnin) p. K. Skrzypczyńskiego, a w gromadzie Jaroszewo p. Józefa Nowaka.

TRZEMESZNO. (mk) Zarząd Miejski postanowił pobierać w roku 1938 25 proc. dodatku komunalnego od podstawy wymiaru państw. podatku od nieruchomości.

WĄGROWIEC. (a) Walne zebranie Tow. gimn. Sokół odbyło się w sali Nowej Strzelnicy. Zagaił je prezes p. Syl. Czerwiński. Przewodn. objął prezes honorowy p. Przybylski. Po obszernych sprawozdaniach zarządu przyjęto 15 nowych członków. Nagrodę za pilne uczęszczanie na lekcje gimnastyczne otrzymali pp. Hyłka, Nowak i Stryjakiewicz. Nast. wybrano 3 członków zarządu pp.: Muszyński sekretarz, Strojny gospodarz, Konwiński ławnik. Komisja rewizyjna pp. Król, Musielski i Pajchol. Sąd honorowy pp. Przybylski, Rakowicz, Król, Trojanowski, Nalewalski, Tylewski i Kemnitz. Poczet sztandarowy pp. Czerwiński W., Chosiński i Rączkowski. Delegatami do okr. zostali pp.: burmistrz Wachowiak i Król J., do dzielnicy p. Syl. Czerwiński.

GNIEZNO. Koło Rodz. Wojsk. obchodziło uroczyście swe doroczne święto organizacyjne. P wysłuchaniu mszy św. w kościele oo Franciszkanów, podczas której o. Gwardian wygłosił podniosłe kazanie, odbyła się w sali kasyna oficerskiego pułku piechoty akademia, którą zagaiła przy bardzo licznym udziale członkiń i ich rodzin oraz gości przewodnicząca koła p. Rogójska, witając dowódcę dywizji p płk. dypl. Milan-Kamskiego, p. ppłk. Bartkowskiego, gości i członkinie. Po przemówieniu p. Rogójskiej i p. płk. Milan-Kamskiego odbyły się popisy muzyczne w wykonaniu kwartetu i orkiestry pułku piechoty.

— Walne zebranie Polsk. Klubu Kolarzy odbyło się w lokalu p. Górkowskiego, któremu przewodniczył p. Nadolski. Po wręczeniu nagrody za turystykę p. M. Cieślewiczowi oraz dyplomów pp Ratajczakowi, Poterskiemu, Plucińskiemu i Jakubowskiemu, zdawali kolejno sprawozdania członkowie zarządu, któremu na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium. Klub liczy 54 członków. Mistrzem klubu jest p. Lewandowski, mistrzem miasta Gniezna p. Zelm. Wybrano nowy zarząd, w składzie nast.: prezes R. Fredyk, wiceprezes Edw. Weyrenthor, sekr. Ziętek, skarbnik Konieczyński, kapitan turyst. Cieślewicz, kapitan wyśc. Potarski, gospodarz Łagoda, ławnicy pp.: Białecki i Lipczyński Do komisji rew. weszli pp. Fr. Nadolski, Kasprzak i Winc. Wesołowski.

— Walne zebranie koła Zw. Ofic. Rez. odbyło się w kasynie oficerskim miejsc. pułku piech. Przewodn. delegat zarz. okr. p. Kałamajski z Poznania. Po załatwieniu spraw bieżących zdawali kolejno sprawozdania członkowie zarządu, któremu na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie absolutorium. Do nowego zarządu wybrano: prezesem p. inż. Pogorzelskiego, na członków zarz. pp.. Adama, Kozłowskiego, Pelczara, Tatarskiego i Sowińskiego, szefem wyszkolenia p. Szeszułę. Do komisji rew. weszli pp.: Kropidłowski, Sojka i Wrzeszczyński. Na zakończenie podał p. Szeszuła do wiadomości program pracy na rok bieżący.

Pojutrze

W czwartek, 17 lutego, rozpocznie się ciągnienie I-szej klasy. Jeszcze dziś należy zamówić los w znanej ze szczęścia kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154. P. K. O. 18814. Zamówienia załatwia się odwrotnie.

(2693

NOWE n. W. (t) Złote gody obchodzili w ostatnich dniach sędziwi małżonkowie Tomaszewscy, zam. w Nowem.

— Jednego żyda ubyło w tych dniach naszemu miastu. Żyd Dawny wyprowadził się do Łodzi, poszedł tam, skąd przyszedł.

— Byli uczestnicy strajku szkolnego, zamieszkali w Nowem i okolicy, odbyli ostatnio zebranie organizacyjne, na którym zostało utworzone koło już istniejącego Związku. Referat organizacyjny wygłosił p. Józef Mazur z Grudziądza. Na członków koła zapisało się 16 osób. Zarząd koła tworzą pp.: Lorkowski z Kończyc jako prezes, Br. Kilkowski wiceprezes, Łucjan Szopiński sekretarz, Otylia Domańska skarbniczka.

ŚWIECIE. (t) Nowa instruktorka kół gospodyń wiejskich, p. Zofia Skrzypek dokonuje lustracji licznych kół, jakie na terenie powiatu świeckiego istnieje i pobudza obecnie nieczynne koła do nowej pracy.

— Koło misyjne św. Piotra Klawera odbyło swe walne zebranie. Nowy zarząd koła, którego opiekunem jest ks. Krause, stanowią pp. Bron. Ostrowicka prezeska, Cecylia Grabowska sekr., Helena Rosińska skarbniczka.

— Koło fachowe organizacyj gospodarstw małych zostało utworzone przy Tow. Rolniczym Powiat. Koło liczy 24 członków. Prezesem jest p. gen. Rachmistruk z Lipna, zast. p. inż. St. Markowski z Laskowic, sekr. p. Bijakowski z Konopatu, członkami zarządu pp. Jan Żmudziński z Niewieścina, Józef Kołakowski z Polskiego Konopatu i Teofil Pliński z Parlina.

CHEŁMNO. (lm) W ub. dniach odbyło się roczne walne zebranie koła Zw. Podof. Rez., które zagaił prezes p. Puzowski, witając na wstępie pp. starostę Gużewskiego, burm. Kleina, kpt. Białonsa, wicestar. mgr. Formanowicza, kpt Borowskiego, kom. PW i WF, dyr. Głębockiego, Matuszaka i in. Po ukonstytuowaniu się prezydium z p. prez. okręgu Orłowskim z Torunia na czele, odczytał p. sekr. Łobozewicz, protokół z ostat. zebrania. Ze sprawozdań ustępującego zarządu wynikało, że pod względem materialnym, organizacyjnym, wyszkoleniowym i technicznym przyczynił się w znacznej mierze do rozwoju koła, to też walne zebranie w uznaniu zasług wybrało go na rok 1938 prawie w niezmienionym składzie z pp.: prezesem Puzowskim i komendantem Rusinkiem na czele.

KOŚCIERZYNA. 6 bm. odbyła się podniosła uroczystość b. uczestników Wojsk. Straży Kolejowej R. P., oddz. kościerskiego, z okazji nadania 10 członkom tego oddz. Krzyża Zbrojnego Czynu za prace niepodległościowe w latach 1918-19. Uroczyste zebranie zagaił prezes p. Teodor Armański. Delegat zarz. okr. wygłosił referat na temat historii i zadania kolejarza w czasie powstania. Po referacie nastąpiła dekoracja zasłużonych. Uroczystą chwilę poprzedziło odegranie przez orkiestrę hymnu narodowego, po czym p. Olejniczak przy asyście p. Teodora Armańskiego dokonał dekoracji pp.: Z. Jankowskiego, Konrada Laski, R. Piaskowskiego, Wł Richerta, Fr. Ulenberga, Jana Nocha, L. Czapiewskiego, W. Stoltmana, J. Lisa, L. Trieby i L. Rekowskiego.

BARKOSZYN, pow. kościerski. Do powracającego z zabawy kolejarza L. Burczyka z Barkoszyna przystąpił nieznany mu osobnik i ofiarował się odprowadzić go do domu. Gdy obaj znaleźli się na drodze w odległości ok. 200 m od lokalu zabawy, osobnik ów usiłował Burczykowi zabrać pieniądze z kieszeni spodni, a gdy B. się bronił, pchnął go tak silnie, że B. upadł. Nieznajomy siłą odebrał Burczykowi zegarek z dewizką wart. 20 zł. Ustalono, że napastnikiem był Roman Machuta z W. Klińcza, który się przyznał do odprowadzenia B., lecz nie do kradzieży. Maskutę odstawiono do więzienia w Kościerzynie.

WĄBRZEŹNO. Walne zebranie Zw. Podoficerów Rez. koła Wąbrzeźno otworzył prezes p. Rec. Na marszałka zebrania wybrano del. okr. p. Marciniaka, na asesorów pp. dr. Wilamowskiego i mjr. Bigockiego, do pióra powołano p. Dąbrowskiego. Ze sprawozdań wynika, że praca w r. ub. stała na najwyższym poziomie ku ogólnemu zadowoleniu. Na wniosek del. okr. skład zarządu pozostał ten sam: prezes Rec, wiceprezes Piechociński, sekr. Dąbrowski, skarb. Winogórski, kom. Michalski, ref. prasowy Zieliński. Kom. rew. pp. Jonas, Grzegorczyk i Kostrzewa.

DZIAŁDOWO. (r) W dniu 11 bm. zmarła Wilhelmina Olszewska, lat 77, zam. w Gralewie, pow. działdowskiego. Ponieważ okoliczność, w jakich nastąpiła śmierć, budzą podejrzenia, przeto władze prokuratorskie wszczęły dochodzenia w tej sprawie. Należy nadmienić, iż pomiędzy zmarłą a Fryderykiem Magdowskim dochodziło do scysji na tle spadku.

— Jan Kubiński, zam. w W. Łęcku pow. działdowski, doniósł policji, iż córka jego 17-letnia Jadwiga oddaliła się z domu lub też została uprowadzona. Zatrudniona ona była w charakterze służącej u naucz. Markowskiego w W. Łęcku. Rysopis: wzrost 1,57 m, włosy blond, oczy niebieskie, brwi krótkie, nos średni, uzębienie całkowite, szczególnych znaków brak. Ubrana była w czerwoną sukienkę. W wypadku pojawienia się jej należy zawiadomić rodzinę lub policję.

TCZEW. (as) Starogardzki sąd okr. na sesji wyjazdowej w Tczewie za zadanie podczas bójki ciężkiego urazu cielesnego robotnikowi Dąbrowskiemu zasądził Jana Witczaka z Gniszewy pow. Tczew na pół roku bezwzględnego więzienia. Za przestępstwo dewizowe na 200 zł grzywny lub 20 dni aresztu zastępczego skazany został administrator majątku ziemskiego Niemiec Reinhold Lutz z Bobowa, pow. Tczew.

— Policja graniczna w Tczewie osadziła w areszcie śledczym 42-letniego robotnika Fr. Więcka, rodem z Czechosłowacji, który dwukrotnie nielegalnie, na „gapę" w pociągu towarowym przekroczył granicę z Polski do Prus Wschodnich i z powrotem.

— Do mieszkania czapnika żyda Platta przy ul. Szopena 36 wdarł się młody 20-letni żydek Gryczmann, który grożąc zabiciem żydowi Szlamie Gutsztadtowi, usiłował od tegoż wymusić klucz od bóżnicy (synagogi), w której chciał Gryczmann umieścić swoją wyeksmitowaną siostrę Izraelę. Sprawą zajęła się tut. policja.

TCZEW. (as) Na szosie pomiędzy Tczewem a Górkami jednokonna furmanka Jechowicza z Czarlina (pow. Tczew) przejechała 2-letnie dziecko rob. roln. Fr. Trojanowicza z Górek (pow. Tczew). Ofierze nieszczęśliwego wypadku pierwszej pomocy udzielił lekarz dr. Cymbrowski z Tczewa. Woźnica 20-letni Jan Jechowicz z Czarlina, korzystając z zamieszania, usiłował zbiec, lecz został przez robotników przytrzymany i odstawiony do tut. posterunku P. P.

— Policja przytrzymała na tut. dworcu kolej. 14-letnich Edw. Zanieckiego i Miecz. Lipińskiego z Pruszkowa, którzy zbiegli z domu rodzicielskiego, chcąc dostać się statkiem do krainy dolara — Ameryki.

— Nieznany sprawca w biały dzień włamał się do mieszkania stolarza Franc. Kamienia przy ul. Wodnej 4, skąd skradł zegarek męski, 25 zł w gotówce i inne rzeczy, wartości około 65 zł.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na LUTY oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska, tel. 2040.

— **TCL. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Repertuar kin:

Apollo: „Atak o świcie".
Gryf: „Królowa przedmieścia".
Orzeł: „Robin Hood z El Dorado".

— **Zjazd ziemianek pomorskich.** We wtorek 15 bm. odbędzie się w Grudziądzu zjazd Pom. Tow. Ziemianek, poprzedzony nabożeństwem o godz. 9 w kościele farnym. Obrady walnego zebrania rozpoczną się o godz. 10 w sali starostwa. Zniżki kolejowe dla uczestników zebrania przy wykupie powrotnego biletu.

— **Nad dzieckiem czuwał anioł stróż.** Na ul. Gen. Hallera, 7-letni Kaz. Kwiatkowski zam. w koszarach Czarneckiego wpadł pod przejeżdżający wóz Bernarda Liczniarskiego z Gaci pod Grudziądzem. Przestraszonego chłopca wydobyto spod wozu bez najmniejszego szwanku.

— **Fałszerz książeczki oszczędnościowej przed sądem.** Przed sądem okręgowym odpowiadał niej. Konrad Bergfels, lat 22, który mając na koncie książeczki oszczędnościowej PKO jeden złoty, sfałszował sumę na 600 zł. po czym udał się do urzędu pocztowego celem podjęcia 100 zł. Dyżurny urzędnik zauważył sfałszowaną pozycję wobec czego zatrzymał książeczkę oraz dowód osobisty Bergfelsa i doniósł o wypadku policji, która ujęła fałszerza. W wyniku rozprawy sąd skazał Konrada Bergfelsa na 10 mies. więzienia z zawieszeniem wyk. kary na lat 5.

— **Przemytnik skazany na 6 tygodni aresztu i 3.019 zł grzywny.** Sąd okr. rozpatrywał sprawę obywatela niem. Konrada Piontkowskiego, zam. w Garusee, który w dn. 31 grudnia ub. r. przekroczył nielegalnie granicę z Niemiec do Polski samochodem, przewożąc jeden silnik wraz z rozrusznikiem elektrycznym, poduszkę elektryczną i żelazko elektryczne. Został on przez straż graniczną ujęty w pobliżu Świerkocina. Sąd skazał przemytnika na 6 tygodni aresztu i grzywnę w kwocie 3.019 złotych i 80 groszy. Poza tym sąd orzekł konfiskatę samochodu i przemyconych przedmiotów.

— **Z działalności straży pożarnych miasta i powiatu grudziądzkiego.** W tych dniach odbyło się w ratuszu zebranie rady oddziału grodzkiego Zw. Straży Pożarnych pod przewodn. p. prez. Włodka, na którym udzielił szeregu wyjaśnień organizacyjnych insp. woj. p. Roszczyk. Uchwalono m. in. budowę zbiorników wodnych i wykończenie remizy w Tarpnie. W tymże dniu w sali wydziału powiatowego odbyło się zebranie rady oddziału pow. Zw. Straży Pożarnych pod przewodn. p. burm. Tomczyńskiego z Łasina. W zebraniu wziął udział p. starosta Grodyński, który przyrzekł dla spraw strażackich daleko idące poparcie. Sprawozdanie zdali prezes p. burm. Gibas z Radzyna oraz instruktor powiat. Bednarski. Uchwalono budżet na rok 1938 — 3.300 zł. Sprawy organizacyjne omówił insp. wojew. p. Roszczyk.

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 14 lutego 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Walentego k. i m.
Jutro: Faustyna i Jowity mm.
Wschód słońca o godzinie 7.19.
Zachód słońca o godzinie 17.10.

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 20-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 18-44.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25 62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40: Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata). tel. 14-60.

—::—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Errol Flynn w potężnym filmie p. t. **„Zielony sygnał".** Bogaty nadprogram.

BODEGA. Niezrównane arcydzieło kinematografii p. t. **„Dama kameliowa".** W rolach gł. Greta Garbo i Robert Taylor. Nadprogram tygodnik.

MORSKIE OKO. Najnowsza rewelacyjna komedia z Flipem i Flapem p. t. **„Jej obrońcy".** Nadprogram: trójwymiarowa kolorowa komedia p. t. „Ali Baba i czterdzieści rozbójników".

MIRAŻ - Orłowo. „Statek niewolników". W roli głównej Wallace Beery. Bogaty nadprogram.

LIDO. Arcycudowny obraz w barwach naturalnych p. t. **„Droga w nieznane".** W rolach gł. Oskar Homolka, Ray Milland Frances Farmer. Bogaty nadprogram.

POLONIA. Gwiazda gwiazd Deanna Durbin w nowej świetnej kreacji p. t. **„Ich stu ona jedna".** Ciekawy nadprogram

ZORZA wyświetla dramat morski, który ścina krew w żyłach p. t. **„Statek niewolników".** W roli gł. Wallace Beery. Nadprogram tygodnik PAT i kreskówka.

—o—

KONCESJONOWANE KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE.

uruchamiają sześciomiesięczne wieczorowe kursy handlowe, które mają na celu przygotowanie ludzi pragnących pracować w handlu i przemyśle, do życia zawodowego oraz pogłębienie wiadomości u osób pracujących już zawodowo. Przyjmuje się również zapisy na indywidualne lekcje języka angielskiego lub niemieckiego. Szczegółowych informacyj udziela kancelaria kursów — **ul. Starowiejska 17 m. 5.** (2445

ŻEGLUGA POLSKA ZAKŁADA WŁASNY ODDZIAŁ L. M. K.

18-lecie odzyskania przez Polskę dostępu do morza nader wzniośle uczciła załoga Wydziału Holowniczo-Ratunkowego Żeglugi Polskiej w Gdyni.

W przeddzień rocznicy zostało zorganizowane przez wyżej wymienioną załogę zebranie, na którym wszyscy pracownicy w liczbie 75 osób przystąpili do L. M. K. oraz utworzyli Oddział Portowy LMK., który w najbliższej przyszłości ma objąć wszystkie firmy i osoby pracujące w porcie.

Do prezydium zarządu oddziału portowego L. M. K. weszli: prezes: dyr. Zygmunt Zabokrzecki, I wiceprezes Władysław Bernalewski, II wiceprezes Aleksander Wojciechowski, sekretarz Tadeusz Kręglewski, zast. sekr. Franciszek Szeganowski, skarbnik Edmund Górecki, zast. skarbnika Jan Lisiewicz. Jednocześnie zebrani ofiarowali na F. O. M. zł 100 z przeznaczeniem na budowę ścigacza morskiego. Reprezentant zarządu Obwodu gdyńskiego p. inż. Gierdziejewski podziękował w gorących słowach inicjatorom za czynną współpracę i życzył nowemu oddziałowi dalszej owocnej pracy.

Poradnictwo ubezpieczeniowe

Działalność instytucji ubezpieczeń społecznych unormowana jest przepisami prawnymi, których znajomość jest konieczna przy załatwianiu jakiejkolwiek sprawy w związku ze staraniem o uzyskanie świadczeń. Jak się okazało w praktyce, nieznajomość tych przepisów powoduje, że ubezpieczeni, mający sprawę do załatwienia w Ubezpieczalni, w wielu nawet najprostszych wypadkach zwracają się do adwokatów lub do niepowołanych doradców, co połączone jest z niepotrzebnymi kosztami i niewspółmiernie obniża wartość uzyskanego świadczenia. Zdarza się nawet, że ubezpieczony z powodu nieznajomości tych przepisów, nie wszczyna starań o przysługujące mu świadczenia.

Z wyżej przytoczonych względów, **Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych,** chcąc przyjść z pomocą wszystkim ubezpieczonym zrzeszonym w pracowniczych związkach zawodowych, projektuje zorganizowanie przy kazdym związku **„Społecznych Poradni Ubezpieczeniowych",** których zadaniem byłoby informowanie członków danego związku we wszelkich sprawach dotyczących ubezpieczeń społecznych, a w niektórych wypadkach nawet zastępstwo w instytucji ubezpieczeń społecznych (niepiśmienni, wdowy, sieroty itp.).

Społeczne Poradnie Ubezpieczeniowe prowadzić będą przedstawiciele organizacji pracowniczych, przeszkoleni **na specjalnym kursie ubezpieczeniowym,** zorganizowanym i prowadzonym przez Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych.

Kurs ten ma obejmować 30 godzin wykładów i zajęć praktycznych. Specjalnie przygotowany program kursu umożliwi słuchaczom dokładne zapoznanie się tak z przepisami prawnymi ubezpieczeń społecznych, jak również organizacją pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Oddział Nadmorski Związku Zawodowego Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych w Wejherowie projektuje otwarcie kursu w Gdyni w dniu 18. II. 1938 r. Otwarcie kursu uzależnione jest od ilości zgłoszonych kandydatów.

Ze względu na poważne znaczenie poradnictwa ubezpieczeniowego, należy się spodziewać, że wszystkie organizacje na terenie Gdyni skorzystają z pomocy Zw. Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych, który w akcji tej ofiarowuje bezinteresownie **pracę i doświadczenie** swych członków w sprawach ubezpieczeń społecznych.

Kandydatów na kurs ubezpieczeniowy należy zgłaszać do dnia **15. II. 38. pod adresem Oddziału Nadmorskiego Związku Zawodowego Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych w Wejherowie, Pucka 11,** który też udzieli wszelkich bliższych informacyj tak w sprawie kursu, jak i poradni ubezpieczenio-

Stypendia na szkolenie fachowców w handlu zagranicznym.

Z inicjatywy p. ministra Przemysłu i Handlu Romana powstała Komisja stypendialna mająca na celu szkolenie fachowców w handlu zagranicznym.

Prace techniczne, związane z udzieleniem praktyk i stypendiów w tym zakresie wykonuje **Rada Handlu Zagranicznego.**

Praktyki krajowe odbywać się będą w firmach lub instytucjach handlu zagranicznego **w Warszawie, w Gdyni i w ośrodkach przemysłowych i będą płatne w wysokości zł 150,—** miesięcznie. Praktyki zagraniczne będą uzupełnieniem praktyk krajowych w celu umożliwienia stypendystom specjalizacji w obranej dziedzinie handlu zagranicznego. Będą one płatne **w wysokości wynagrodzenia pracownika umysłowego, rozpoczynającego pracę w polskiej służbie konsularnej w danym kraju.**

Warunki, jakim powinni odpowiadać kandydaci na stypendia w handlu zagranicznym, udzielane przez Komisję Stypendialną są następujące:

1. Nieprzekraczalny wiek **25 lat,**

2) Znajomość przynajmniej **dwóch obcych języków,** z czego jeden dobrze w słowie i w piśmie.

Kandydatami na **praktyki krajowe** mogą być absolwenci liceów handlowych, administracyjnych oraz wyższych uczelni ekonomiczno-handlowych; praktyki krajowe trwać będą 6—12 miesięcy.

Kandydatami na **praktyki zagraniczne,** będą osoby, które z korzyścią odbyły praktykę krajową, kontrolowaną przez Komitet Organizacji Wywozu Rady Handlu Zagranicznego; praktyki zagraniczne trwać będą 1—2 lat.

Jako kryterium preferencyjne przy ocenie kandydatur przyjmować się będzie:

a) **ukończenie wyższej uczelni handlowej,** której program studiów uwzględnia specjalnie handel zagraniczny; ukończenie **liceum handlu morskiego w Gdyni** lub ukończenie **kursu eksportowego;**
b) posiadanie **umiejętności biurowych** (pisanie na maszynie, stenografia itp.);
c) praktyczna znajomość branży.

Komitet Organizacyjny Wywozu Rady Handlu Zagranicznego może odnośnie specjalnych praktyk żądać od kandydatów **szczególnych kwalifikacyj** w zakresie dostosowanym do charakteru danej praktyki.

Odstępstwa od ustalonych wyżej zasad mogą być czynione w wypadkach zasługujących na **szczególne uwzględnienie.**

Kandydaci ubiegający się o stypendium winni wypełnić formularze zgłoszeniowe. Na wezwanie kandydat powinien przedstawić się osobie wskazanej przez Komitet Organizacji Wywozu Rady Handlu Zagranicznego.

Zgłoszenia kandydatur osób zamieszkałych na obszarze okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni kierować należy do **Izby w Gdyni, ul. 10 Lutego 24, względnie do Ekspozytury Izby w Bydgoszczy, Nowy Rynek 10 do dnia 20 lutego br.**

ŚMIERĆ PLUSKWOM!

Pluskwy są tragedią nowoczesnych domów gdyńskich, które zmieniają w „błyszczące nędze". Piękne i nowe, lecz jakież kryją w sobie udręczenie!

Powstał teraz specjalny zakład desynfekcyjny, który przy zastosowaniu najokrutniejszych i przemyślnie wyrafinowanych metod mają oczyścić Gdynię z tych niepożądanych elementów. Śmierć pluskwom!

BŁĘKITNA ROCZNICA.

W niedzielę, 13 bm. odbyły się w Gdyni zgodnie z zapowiedzianym programem uroczystości ku uczczeniu 18-letniej rocznicy odzyskania morza.

I w dniu 10 lutego i 13 bm. flagi powiewały na gmachach Gdyni, zwłaszcza Liga Morska i Kolonialna udekorowała swą siedzibę bardzo bogato.

NOWE KOŁO POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO W JASTARNI.

Dnia 5 bm. w sobotę odbyło się w Jastarni zebranie organizacyjne Polskiego Związku Zachodniego przy bardzo wielkim zainteresowaniu miejscowej ludności. Zebraniu przewodniczył wójt gminy Jastarnia **p. Stelmaszyk,** a referat o celach i zadaniach Polskiego Związku Zachodniego wygłosił **p. mgr Tadeusz Kowalak z Gdyni.** Po wygłoszeniu referatu nastąpiła ożywiona dyskusja w wyniku której zebrani postanowili założyć w Jastarni Koło Polskiego Związku Zachodniego. W skład Zarządu Koła wybrano pp. **Wiktora Hermana,** jako prezesa, **Antoniego Bizewskiego** jako wiceprezesa, **Ignacego Szymborga,** jako skarbnika, **Józefa Ulatowskiego,** jako sekretarza, **Sarnowskiego, Selina, Wysockiego, Pikera i Kohnkego,** jako członków Zarządu.

Bezpośrednio po zakończeniu zebrania odbyło się posiedzenie wybranego Zarządu, na którym omówiono działalność Koła na najbliższy okres.

—::—

— **Przyjazd naczelnika Wydziału Rybackiego.** W piątek przyjechał z Warszawy do Gdyni w sprawach służbowych naczelnik Wydziału Rybackiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu **p. dr F. Lubecki.** Podczas swego pobytu w Gdyni p. dr Lubecki odbył szereg konferencji w Morskim Urzędzie Rybackim w sprawach przemysłu i handlu rybnego oraz weźmie udział w posiedzeniu zarządu **Morskiego Instytutu Rybackiego.**

Ruch pasażerów za miesiąc styczeń. W przeciągu miesiąca stycznia br. ogólny ruch pasażerski w porcie gdyńskim wyniósł 2.455 osób, z czego przyjechało 324 pasażerów a wyjechało 2.131 pasażerów. Największy ruch zanotowano między Gdynią a Francją, Ameryką Połudn., Stanami jedn. A. P., Anglią i Kanadą.

CENY CHLEBA.

Komisariat Rządu po porozumieniu się z Cechem Piekarskim w Gdyni w dniu 11. II. 38 r. ustalił następujące maksymalne ceny detaliczne na niżej wymienione gatunki chleba: chleb żytni z mąki 65% — 36 gr, chleb żytni z mąki razowej 32 gr. Nowe ceny chleba obowiązują na terenie Gdyni od dnia 14 lutego 1938 r. Winni pobierania cen wyższych od ustalonych będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej. O wypadkach pobierania przez kupców cen wyższych od ustalonych należy donosić Komisariatowi Rządu celem ukarania winnych

CYTRYNOWE PIWO.

Pan Jakub Bojgen, o którego wyczynach w celu poszkodowania dwóch kupców poznańskich, pisaliśmy obszernie, musi teraz wypić cytrynowe piwo, które sobie nawarzył.

Przewód sądowy odbywał się w dalszym ciągu w piątek, przy czym podczas wyjaśnień biegłego Szmyta panowała atmosfera tak podniecona, że p. sędzia Szymański zmuszony był uspokoić oskarżonego, nałożeniem na niego 100 zł grzywny.

Wyrok ogłoszony został dopiero w sobotę. **Sąd skazał Bojgena** na łączną karę 1 roku i 3 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na lat 5, oraz na 2.000 zł grzywny i poniesienie kosztów sądowych

I GDYNIA BRONI SIĘ PRZED PRYSZCZYCĄ.

Zarządzeniem Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego **zamknięta została granica dla ruchu osobowego na odcinkach powiatu lubawskiego, grudziądzkiego, działdowskiego, świeckiego i tczewskiego.** Zamknięcie granicy na tych odcinkach nastąpiło z powodu panującej zarazy pryszczycy po stronie niemieckiej. Zamknięcie granicy nie dotyczy: ruchu kolejowego, podróżnych, posiadających paszporty dyplomatyczne, lub służbowe, a przejeżdżających granice autem. Jednocześnie zamknięto granice dla ruchu tranzytowego pojazdów mechanicznych, przewożących zwierzęta żywe, paszę i ściółkę i to na szlakach: Tczew—Chojnice **i Tczew—Gdynia—Strzebielino** dla tranzytu w obu kierunkach, tj. zarówno z Prus Wschodnich jak i z reszty Niemiec, na szlaku południowym: Rodzone — Sempława — Brodnica — Toruń dla tranzytu z Prus Wschodnich. Zamknięciu również ulegają t. zw. przejścia gospodarcze.

ŻOŁNIERZE BRYGADY NARODOWEJ.

W sobotę w południe odbyło się zebranie pracodawców, przedstawicieli firm i przedsiębiorstw sprawie **Brygady Obrony Narodowej** na którym powzięto następującą rezolucję: „Zebrani w dniu 12 lutego 1938 r. na konferencji w sali Rady Miejskiej pod przewodnictwem Komisarza Rządu mgr. pr. **Fr. Sokoła** przy obecności komandora **Frankowskiego i pułk. Sas-Hoszowskiego,** pracodawcy i przedstawiciele firm przedsiębiorstw miasta portowego Gdyni jednogłośnie uchwalają: **szczególnie traktować żołnierzy Obrony Narodowej,** nadto uznając za słuszne i konieczne nie potrącanie im zarobków za czas ćwiczeń na skutek wezwania Dowództwa Obrony Narodowej, techniczne unormowanie tej sprawy załatwić na konferencji przedstawicieli zainteresowanych firm i przedsiębiorstw. Zebrani czynią to w dobrze przez siebie poznanych i zrozumianych celach Obrony Narodowej oraz ze świadomości pracy i zadań żołnierzy w Obronie Narodowej. Zebrani obowiązują się o zwolnieniu żołnierza Obrony Narodowej z pracy zawiadamiać przed tym Dowództwo Obrony Narodowej. W zebraniu wzięło udział **41 przedstawicieli firm oraz przedsiębiorstw.**

—::—

WYCIECZKA STUDENTÓW NIEMIECKICH W GDYNI. Wczoraj w południe przyjechała z Królewca do Gdyni wycieczka studentów niemieckich pod kierownictwem p. Utsch'a. Uczestnicy wycieczki zwiedzili port i jego urządzenia w towarzystwie przedstawiciela Urzędu Morskiego a następnie udali się w podróż powrotną do Gdańska.

— **Zebranie Zarządu Morskiego Instytutu Rybackiego.** Dnia 12 lutego odbyło się zebranie Zarządu Morskiego Instytutu Rybackiego pod przewodnictwem p. prof. Siedleckiego i przy udziale naczelnika Wydziału Rybackiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. dr. F. Lubeckiego. Na zebraniu tym rozpatrywana była sprawa ogólnego położenia rybołówstwa oraz wysłuchano sprawozdania o przebiegu z akcji pomocy rybakom oraz postępów budowy kutrów rybackich.

RACJONALNE PIELĘGNOWANIE ZĘBÓW: PULSA PASTA DO ZĘBÓW MYDEŁKO i ELIKSIR

1756

telegramy

Bereżowica Wielka (pow. Tarnopol), 14. 2. (PAT). Odbył się tu uroczysty akt **poświęcenia nowo wybudowanej cukrowni rolniczej „Podole".** Udział w uroczystości wzięli członkowie rządu: wicepremier Kwiatkowski i min. rolnictwa Poniatowski.

Chorzów, 14. 2. (PAT). W Chorzowie odbyła się uroczystość **poświęcenia i wręczenia sztandaru, ofiarowanego chorzowskiemu oddziałowi Przysposobienia Wojskowego Kobiet,** przez odbyty w r. ub. w Wilnie walny zjazd P. W. K. Uroczystość zaszczyciła swą obecnością małżonką Pana Prezydenta Rzplitej p. Maria Mościcka.

Przed nominacją na prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Poznań, 14. 2. Uchodzi za pewne, że prof. dr Bronisław Stelmachowski z Poznania otrzyma nominację na prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Prof. dr Bronisław Stelmachowski urodził się dnia 17 maja 1883 r. we Wrześni. Studia prawnicze odbył w Berlinie, Monachium, Wrocławiu i Getyndze. W r. 1907 uzyskał stopień doktora praw, a w r. 1911 zdał egzamin sędziowski, po czym poświęcił się zawodowi adwokackiemu, który wykonywał do 1 lipca 1920 r. Przeszedłszy następnie do sądownictwa, został mianowany sędzią Sądu Najwyższego.

Katastrofa samochodu,

znajdującego się w drodze na mecz Polska—Niemcy.

Gniezno. Na mecz Polska—Niemcy do Poznania wybrali się w niedzielę, 13 bm. z Gniezna samochodem pp. dr Antoni Jeżerski, dr Cichocki i ks. kanonik Brasse. W drodze do Poznania pod Sannikami samochód zderzył się z autobusem i został zdruzgotany. Ks. kan. Brasse odniósł złamanie nogi i został przewieziony do szpitala w Poznaniu. Dr Cichocki i dr Jeżerski doznali lżejszych okaleczeń na twarzy. Nikt z pasażerów autobusu nie poniósł szwanku, a jedynie autobus ma uszkodzony zderzak. Samochód prowadził dr Jeżerski.

Sekciarka skazana na 7 miesięcy więzienia.

Nowy Tomyśl, 12. 2. Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę przeciwko Franciszce Lisek z Czeskich Nowych. Akt oskarżenia zarzucał jej, że we wrześniu ub. roku przy kopaniu ziemniaków w polu, podczas spożywania przez robotników śniadania wszczęła dyskusję na temat religii, przy czym szydziła i wyrażała się pod adresem Kościoła Katolickiego w obelżywych słowach. Po przesłuchaniu szeregu świadków, którzy potwierdzili, że oskarżona jest niebezpieczną sekciarką i czynną członkinią sekty badaczy pisma św., sąd skazał Franciszkę Lisek na karę bezwzględnego więzienia przez 7 miesięcy.

Skazanie rodziców niemieckich

za nieprzysłanie dzieci do szkół.

Poznań, 14. 2. W ubiegłym tygodniu przed wydziałem odwoławczym sądu okręgowego w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko Niemcom z Nowego Tomyśla i okolicy, oskarżonym o to, że w październiku i listopadzie ub. roku, wbrew obowiązkowi szkolnemu, nie posyłali swych dzieci do publicznej szkoły powszechnej w Nowym Tomyślu, w której znajdowały się klasy z wykładowym językiem niemieckim.

Starostwo Powiatowe w Nowym Tomyślu Niemcom, naruszającym przepisy o obowiązkowym nauczaniu, wymierzyło kary grzywny. Od orzeczeń starościńskich Niemcy odwołali się do sądu okręgowego w Poznaniu, który podwyższył im kary grzywny, skazując ich na kary grzywien od 48 zł do 144 zł z zamianą w razie nieściągalności na kary aresztu od 8 do 24 dni. Ogółem w dniu 11 bm. sąd wydał wyroki w 107 sprawach.

Manifestacyjnym pogrzebem w Kartuzach

pożegnają Kaszubi swego wodza duchowego.

Kartuzy, 14. 2. Zwłoki zasłużonego działacza kaszubskiego i pisarza regionalnego dr. Aleksandra Majkowskiego **przewiezione zostały** z Gdyni do Kartuz i wystawione w kościele farnym.

Zmarły pisarz, który okrył żałobą całą ziemię kaszubską, urodził się w Kościerzynie na Kaszubach w r. 1876. Studia uniwersyteckie na wydziale medycznym ukończył w Monachium i następnie rozpoczął praktykę lekarską w rodzinnej Kościerzynie a następnie w Sopotach. Po wojnie światowej śp. dr. Majkowski osiedlił się w roku 1921 na stałe w Kartuzach. **Był wybitnym posarzem regionalnym, autorem pierwszej powieści kaszubskiej pt. „Żece i przigode Remusa", licznych monografii na tematy „Szwajcarii Kaszubskiej", między in. „Zdrojów Raduni".**

Zmarły był wydawcą i redaktorem znanego kwartalnika kaszubskiego **„Gryf",** w którym długie lata przed wojną budził ducha narodowego Kaszubów. Zmarły poeta i pisarz był także działaczem społecznym, jako przywódca ruchu młodokaszubskiego, przy czym **do ostatnich chwil swego życia uważany był za duchowego wodza Kaszubów.** Spuścizna po zmarłym jest nader cenna, gdyż śp. Majkowski posiadał liczne zbiory etnograficzne. Pogrzeb zasłużonego działacza odbędzie się **w poniedziałek 14 bm. w Kartuzach.**

Wielkie wygrane już wypłacałem, dużo wielkich wygranych będę wypłacał

odważnym, którzy zaufają (2713

„Groszowi Szczęścia"

i nabędą szczęśliwe losy w chrześcijańskiej kolekturze

K. RZANNY

Plac Teatralny 2 ulica Gdańska 25

Dzisiaj jeszcze kup wzgl. zamów los.

Kapłan katolicki ma obowiązek

przestrzegania przed marnotrawstwem.

Wyrok uniewinniający w sprawie o zniesławienie.

(Od specjalnego sprawozdawcy Dziennika Bydgoskiego).

Gniezno. Sąd Okręgowy w Gnieźnie, jako instancja odwoławcza, rozpatrywał głośną sprawę o zniesawienie, wytoczoną ks. proboszczowi F. Nowickiemu z Palędzia Kościelnego przez Władysława Łuczaka obecnego dzierżawcę karczmy żydówki Matyldy Schillingowej.

Łuczak oskarżał ks. Nowickiego z art. 255 k. k. o to, że z ambony nawoływał do omijania lokalu oskarżyciela, jako lokalu żydowskiego.

W instancji odwoławczej oskarżyciela zastępował p. mec. Jesionowski z Trzemeszna, a ks. prob. Nowickiego bronił p. mec. Jerzykiewicz z Mogilna.

Sąd stwierdził, że ks. Nowicki powiadomił dnia 14. 3. 1937 r. swych parafian o „święconem", urządzanym przez Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej dla dzieci bezrobotnych rodziców. Równocześnie jednak zaznaczył, że „święconego" nie otrzymają dzieci tych ojców, którzy pieniądze trwonią w lokalach publicznych, szczególnie zaś ci, którzy odwiedzają publ. lokale żydowskie.

Tym obwieszczeniem poczuł się zniesławiony Władysław Łuczak, przebywający podówczes w nieokreślonym charakterze w lokalu żydówki Matyldy Schillingowej, prawnej właścicielki karczmy. Następnego dnia po ogłoszeniu komunikatu z ambony, Łuczak przepisał świadectwo przemysłowe na swoje nazwisko i wkrótce po tym wytoczył ks. proboszczowi Nowickiemu skargę prywatno-karną. Sąd grodzki w Mogilnie uniewinnił oskarżonego stwierdzając, że ks. Nowicki spełnił obowiązek, wynikający dlań z prawa kanonicznego, nakazującego kapłanowi, dbanie o moralność i ład społeczny oraz nawracanie błądzących, za jakich niewątpliwie uchodzić muszą ojcowie trwoniący pieniądze na wódkę i bilard, podczas gdy dzieci ich nie mają kawałka suchego chleba. Tutaj zaznaczyć należy, że parafia, nad którą pieczę ma ks. Nowicki, jest parafią wyjątkowo ubogą.

Na rozprawie apelacyjnej oskarżyciel Łuczak niewyraźnie zeznaje, co do wiary wyznawanej przez Schillingową. Okazuje się, że kilkakrotnie miała ona zamiary zmienić wyznanie mojżeszowe to na katolickie, to znów na ewangelickie, zaś w ewidencji ruchu ludności nie jest notowana jako katoliczka. W ogóle Łuczak czyni wrażenie człowieka przekonanego o tym, że Schillingowa jest żydówką. Ciekawym momentem było pytanie stawione ks. Nowickiemu przez popierającego oskarżenie mec. Jesioniowskiego:

Adw. J., — Czy jest inny żydowski lokal w parafii księdza proboszcza?

Ks. N.: — Nie, nie ma!

Po przemówieniu p. mec. Jesionowskiego długą i mocną mowę obronną, nacechowaną głęboką wiarą, że ks. Nowicki spełnił dobrze swój obowiązek jako duszpasterz i Polak, wygłosił p mec. Jerzykiewicz. W przemówieniu swym zaznaczył, że oskarżony ogłaszając komunikat o „święconem" i czyniąc ograniczenia w korzystaniu z niego, opierał się na stwierdzonych faktach. Z punktu widzenia katolickiego i narodowego, ks. prob. Nowicki postąpił tak, jak postąpić powinien, a oskarżenie Łuczaka nie ma żadnych podstaw prawnych.

W wyroku uniewinniającym ks. prob. Nowickiego od winy i kary ogłoszonym onegdaj, sąd stwierdził, że ks. Nowicki przestrzegł z ambony swych parafian przed marnotrawstwem, jak było to jego obowiązkiem, jako duszpasterza i uczynił to zgodnit z prawem kanonicznym. Obwieszczenie nastąpiło we właściwej, ogólnikowej formie, a ks. Nowicki nie przekroczył ram obowiązku wzywając do omijania lokali żydowskich. Żydzi w Polsce posiadają 75 proc. kapitału krajowego, a naszym obowiązkiem jest uwolnić się od tej zawisłości gospodarczej. (ek)

Z działalności Ch. Z. Z. w Andrychowie.

W niedzielę, dnia 6 lutego br. odbyło się walne zebranie najpotężniejszej organizacji w Andrychowie, Ch. Z. Z., liczącego 700 członków. Ze sprawozdań podanych członkom do wiadomości przez ks. patrona K. Kasprzyka i prezesa J. Bizonia wynika, że praca w roku sprawozdawczym była bardzo wybitna, o czym niech świadczy kilka cyfr.

Posiedzeń i zebrań odbyło się ogółem 51, interwencji na rzecz członków robotników dokonano 98, z czego większą część spraw załatwiono pozytywnie. Urządzono szereg odczytów na aktualne tematy, a z okazji pobytu p. min. Kościałkowskiego w Andrychowie, delegacja Związku wręczyła Mu memoriał w sprawie sytuacji świata pracy. Ponadto urządzono kurs sadowniczy, trykotarski, kilka wystaw itp.

Specjalnie imponująco wypadł w ub. roku doroczny obchód „Rerum Novarum", w którym wzięło udział kilka tyięcy osób z Andrychowa i okolicy.

Celem zapoznania ogółu z pracą w Ch. Z. Z., zarząd wykorzystał szczególnie „Miesiąc propagandy". Urządzono zebrania dla członków i sympatyków z odpowiednimi referatami, otwarto dla członków bibliotekę, by przez nią pogłębiać oświatę wśród mas robotniczych. W trosce o materialną korzyść urządzono kurs trykotarski i tym sposobem dano możność członkom zaopatrzenia się tanim kosztem w niezbędne przedmioty z tego działu.

Sądząc z zadowolenia czołnków, z jakim przyjęto wiadomość o uruchomieniu biblioteki, jak również wiadomość o kursie trykotarskim, jesteśmy przekonani, że miesiąc propagandy w Ch. Z. Z. w Andrychowie zrobił swoje.

Podając do wiadomości ten urywek z pracy organizacyjnej Ch. Z. Z., życzymy, by ta tak potrzebna organizacja na tamtejszym terenie pracowała w bieżącym roku również z pomyślnymi, jak dotąd, wynikami.

—::—

Jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. prob. Zielińskiego.

Ksiądz profesor Tadeusz Zieliński, od 1920—1932 r. opiekun młodzieży gimnazjalnej w Bydgoszczy, obecnie proboszcz parafii Łubowo w powiecie gnieźnieńskim, obchodzi dnia 15 lutego br. dwudziestopięciolecie pracy w Winnicy Pańskiej. Jubilat urodził się 1. 8. 1886 roku w powiecie mogileńskim, a nauki pobierał w Trz.emesznie i Gnieźnie. Po otrzymaniu święceń kapłańskich pracę duszpasterską jako wikariusz rozpoczął w parafii rozdrażowskiej pod Krotoszynem. W czasie walki o wolność brał żywy udział w pracach konspiracyjnych i zasłużył się nie mało. Probostwo w Łubowie pod Gnieznem objął w r. 1932. Ks. prob. Zieliński zasiada jako członek w sądzie duchownym w Gnieźnie.

Ad multos annos!

13-letni chłopiec rzucił się pod pociąg.

(w) Na torze kolejowym Bydgoszcz—Piła, niedaleko stacji Białośliwie, znaleziono strasznie zmasakrowane zwłoki 13-letniego Bronisława Jastera, syna robotnika z Białośliwia.

Jak wykazały dochodzenia policyjne, Jaster został przed kilku dniami przychwycony przy kradzieży 65 zł z kasy w jednym z składów w Białośliwiu, co naraziło go na ciągłe wymówki i docinki ze strony ludności, a zwłaszcza swoich rówieśników. Chłopiec nie mógł tego dłużej znieść, i postanowił odebrać sobie życie. Już na kilka dni przed dokonaniem zamiaru, wyrażał się, że do niedzieli nie będzie żył. W piątek wieczorem około godz. 9, na krótko przed przyjazdem pociągu osobowego nr 1025, zdążającego z Bydgoszczy do Piły, chłopiec położył się na szyny i oczekiwał strasznej śmierci.

Koła pociągu przepołowiły go.

Straszne samobójstwo 13-letniego chłopca wywarło na ludności Białośliwia i okolicy wielkie wrażenie i jest żywo komentowane.

Tajemnicza kradzież 82.000 zł

w cukrowni nie wyjaśniona.

Poznań, 14. 2. (PAT). W sądzie apelacyjnym w Poznaniu zakończyła się ostatecznym uniewinnieniem pp. Jaworskich sprawa tajemniczej kradzieży 82.000 zł z kasy ogniotrwałej cukrowni w Opalenicy, o czym swego czasu podawaliśmy. Wówczas to w niewyjaśnionych okolicznościach zginęła w ciągu nocy powyższa kwota, po przewiezieniu jej z Banku Polskiego w Poznaniu i zamknięcia w kasie. Sprawcy nie wykryto. Oskarżona o kradzież urzędniczka cukrowni Zofia Jaworska oraz jej mąż leśnik Józef Jaworski z Porażyna wyrokiem pierwszej instancji zostali uniewinnieni. Wskutek kasacji prokuratora, sąd najwyższy wszystkie wyroki uniewinniające zatwierdził. Wobec powyższego sprawa kradzieży w cukrowni opalenickiej zakończyła się całkowitą rehabilitacją Jaworskich.

Kino Apollo
Krasińskiego 23. Tel. 34-95
Początek o godz. 5,10, 7,10 i 9,15

Dziś w poniedziałek 14 bm. wielka premiera.
Rewelacja sezonu
Najnowszy porywający dramat o niebywałym napięciu i emocji p. t.

Zbieg z San Quentin

Tajemnice więzienia Sing-Sing. Bunt 5000 kazańców. Niespotykane jeszcze w żadnym filmie epizody

W rolach głównych
Ann Sheridan
Pat O'Brien
Humphrey Bogart.

Nadprogram: piękny dodatek kolor. p. t. „Śmiertelni wrogowie"
wesoła komedia p. t. „Cudowny spadek"
nowy Tygodnik i Kronika. (2704

Pokłosie niedzielne

Nigdy nie można nic przewidzieć. Ledwie się człowiek roztkliwi, że to już wiosna, że słońce, że pączki i że w ogóle przyjemnie, a tu mróz szczypie w nos i w uszy i z całą bezwzględnością przywołuje do porządku.

W naturze musi być porządek — to przecież nie jest ozon, ani żadna inna robota polityczna. Luty jest od tego, żeby się w nim panoszyła zima. Więc też i zima pcha się przez wszystkie szpary, przez nieopatrzone należycie okna, przez niedomknięte drzwi. Ludzie marzną i — chwalą to sobie, bo grunt, że jest porządek.

*

W niedzielę było wyjątkowo pusto w Bydgoszczy. W kawiarniach można było znaleźć wolne stoliki, przez ulice można było przejść z niepoodbijanymi bokami.

Co się stało? Czyżby nagle rozkwitło domatorstwo i instynkty familijne? Czy nagle wszyscy się uwzięli, aby dmuchać w ognisko rodzinne i grzać się w ten najprostszy sposób?

Znawcy terenu w różnoraki sposób ciekawe to zjawisko tłumaczą:

Przede wszystkim — choć do pierwszego jeszcze daleko — trzeba stwierdzić, że od poprzedniego pierwszego też już dużo czasu i pieniędzy upłynęło. Luty to miesiąc krótki, ale zdradliwy. Karnawał — mimo, że niezbyt gwałtowny — drenuje kieszenie bardzo skutecznie.

Po drugie: gdy się noc z soboty na niedzielę zużyje na cele karnawałowe, to potem trudno jest być w niedzielę do normalnego użytku.

A po trzecie: był przecież mecz bokserski z Niemcami. Bardziej niecierpliwi i krwi żądni wyjechali pociągiem popularnym do Poznania, inni siedzieli pracowicie przy głośnikach radiowych i przestępowali niecierpliwie z nogi na nogę.

Na szczęście wszystko się dobrze skończyło. Po bitwie pod Grunwaldem nie było chyba tyle uciechy, co po wczorajszym sukcesie naszych pięściarzy.

*

Karnawał jako się rzekło, jest dychawiczny. Inżynierowie kolejowi wyszli w piki i zrobili szlemika. Bal pikowy był udałym debiutem kolei francuskiej na sali balowej.

Inne imprezy mniej się udały. Kolonia rosyjska leżała ze swoim balem popularnym bez wielu... gości. Okazuje się, że urządzić bal, to czasami trudniej niż rozegrać partię brydża... **(hak)**

Dziś, jutro i pojutrze
jeszcze nabyć możesz szczęśliwy los do I-ej klasy
w kolekturze
KAFTALA
BYDGOSZCZ
ul. Jagiellońska 2
GDYNIA
ul. 10 Lutego 5
(2692

Uroczysty obchód papieski w parafii Serca Jezusowego.

Piękna wieczornica Akcji Katolickiej w Ognisku Kolejowym.

Z okazji 16-rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI, całe katolickie społeczeństwo Bydgoszczy dało wyraz swego przywiązania i wdzięczności wielkiemu Papieżowi i pierwszemu nuncjuszowi Stolicy Apostolskiej w odrodzonej Polsce przez tłumny udział w uroczystych sumach w poszczególnych kościołach. Z wielu domów powiewały sztandary o barwach papieskich. Poza tym w godzinach popołudniowych odbyły się akademie.

Piękny przebieg miała uroczysta wieczornica, urządzona staraniem Akcji Katolickiej przy kościele Najśw. Serca Pana Jezusa w sali Ogniska Kolejowego. Na program złożyły się śpiew chóru „Harmonia" stojącego na bardzo wysokim poziomie pod batutą prof. Jaworskiego i deklamacje członków KSM męskiej i żeńskiej. Piękne słowo wstępne wygłosił ks. kanonik Stepczyński, wspominając o wielkich zasługach Papieża Piusa XI, który szczególnie umiłował Polskę. Wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI. Przeszło półgodzinny głęboki referat pt. „Pius XI w pracy i walce o lepsze jutro ludzkości" wygłosił kierownik szkoły p. Teodor Dankowski. Za poniesiony trud referenta gorąco oklaskiwano. Na zakończenie podniosłej akademii odśpiewano wspólnie hymn „My chcemy Boga".

—x—

WYSTAWA PLASTYKÓW POZNAŃSKICH W MUZEUM MIEJSKIM.

(hk) Po raz setny już otworzyło Muzeum Miejskie swoje sale dla przeglądu bieżącej twórczości artystycznej. Stoma wystawami bieżącymi bydgoska placówka udowodniła, że traktuje swoje obowiązki poważnie i odpowiedzialnie. Muzeum Miejskie w Bydgoszczy nie ogranicza się bowiem do roli muzeum, ale spełnia również z pożytkiem zadania „salonu", prezentującego twórczość aktualną.

Setna wystawa w Muzeum, którą w niedzielę w obecności bardzo licznie zebranej publiczności otworzył w imieniu p. prezydenta miasta **p. radca Mencel,** przedstawia się interesująco. Artyści, zgrupowani w Związku Zawodowym Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu, są malarzami poszukującymi i świadomymi swoich zadań. Choć nie na wszystkie osiągnięcia można się godzić, uznać trzeba poważny wysiłek twórczy.

Najwięcej obrazów wystawił wszechstronny **Józef Krzyżański,** poza tym w wystawie udział biorą **Wanda Chełmońska, Józef i Łucja Oźminowie, Jan Mroziński, Tadeusz Potworowski, Jan Spychalski i Wacław Taranczewski.**

Wystawa zasługuje w pełni na zwiedzenie.

DZIECI BYDGOSKIE DLA MATKI KS. SKORUPKI.

Szan. Panie Redaktorze!

W „Dzienniku Bydgoskim" przeczytałem, że matka ks. bohatera śp. ks. Skorupki ma cierpieć nędzę. Składam jako pierwszy z moich oszczędności 5,— zł i proszę jej te pieniądze jak najprędzej przekazać. Może się znajdzie wśród dzieci bydgoskich jeszcze kilku, którzy matce ks. Skorupki z swoich oszczędności kilka złotych przekażą.

J. D., uczeń klasy IV.

OKRADAJĄ DZIECI SZKOLNE.

Od pewnego czasu grasuje w Bydgoszczy pewna banda łobuzów i pod różnymi pozorami okrada wracające ze szkoły dzieci. Łobuzy, łudząc dzieci zapłatą, dawają im polecenie zaniesienia pod fikcyjnym adresem listu, a jako fant zatrzymują rzeczy, z którymi następnie się ulatniają. W ten sposób udało się złodziejom skraść trzem chłopcom i dziewczętom płaszcze i teczki.

ZŁAMAŁ SOBIE KRĘGOSŁUP.

Wracając wczorajszej niedzieli nad ranem do domu w stanie podchmielonym, **55-letni mistrz stolarski Józef Pankiewicz** spadł ze schodów tak nieszczęśliwie, iż doznał złamania kręgosłupa. Portier domu przy ul. Dworcowej 20 znalazł go leżącego w sieni oficyny bez życia. Zwłoki Pankiewicza przewieziono do kostnicy przy ulicy Szubińskiej.

—:—

— **Dancing w sali malinowej „Pod Orłem"** urządza w niedzielę 20 lutego o godz. 17-tej Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju.

B. cesarz niemiecki Wilhelm jest posiadaczem 97 tysięcy hektarów ziemi w Niemczech. Te olbrzymie majątki dają mu duże dochody.

Do Runowa Kraińskiego. Wycinanie najładniejszych drzew w parku, stuletnich jesionów, modrzewia i świerków — odbywa się chyba za przyzwoleniem władz. Dlaczego pnie zaraz po ścięciu przykrywa się opadłym liściem, i my nie rozumiemy. Może nam to wytłumaczą panowie leśnicy. Oburzenie na wyręb drzew byłoby tylko wtedy uzasadnione, gdyby drzewa te podlegały ochronie przyrody.

P. K. Związek b. żołnierzy „Wehrmachtu" w Warszawie nie istnieje. Ogłoszono w pismach, aby się uczestnicy zgłaszali. Skoro się dowiemy bliższych szczegółów, ogłosimy.

Parafianom z Brzozy. Komisja „propagandowo-oświatowa" złożona z dawnych działaczy zbankrutowanego BBWR. **nie ma nic wspólnego z Akcją Katolicką.** Parafialną Akcję Katolicką mógł by jedynie powołać do pracy miejscowy ksiądz proboszcz. a nie osoby urzędowe. Utworzony komitet lokalny ma na celu wyłącznie upiększenie kościoła i założenie ogródków koło plebanii „Oświaty" sanacyjnej parafianie sobie nie życzą.

B. K. Chełmża. Obecnie nie możemy dać konkretnej odpowiedzi, należało się wcześniej zgłosić.

L. Jenczykowa. Kandydatem do nagrody może być tylko ten szaradzista, który nadeśle **oba zadane rozwiązania.**

Irena W. Łasin. Zgodnie z wymogami, czekamy na podanie wieku.

Helena J. Ponieważ list nadszedł za późno, nie mogliśmy prośby uwzględnić.

Józef B. — Dworcowa. W końcu grudnia S. N. w Warszawie wydał takie orzeczenie. Numeru akt niestety nie znamy, radzimy więc, jak to już powiedzieliśmy, zwrócić się do sekretariatu S. N. w Warszawie z prośbą o szczegóły.

Premiery kinowe.

„NIEWINNIE SIĘ ZACZĘŁO" (kino „Marysieńka").

Nowinki z życia milionerów stanowią kronikę towarzyską, na której prasie amerykańskiej najbardziej zależy. W zdobywaniu sensacyjek do tego działu kroniki prześcigają się reporterzy, wyrządzając sobie nawzajem najróżnorodniejsze kawały. Na wczorajszej premierze można się było osobiście przekonać o żywej reakcji publiczności na takiej właśnie komedii. Prawie cały film składa się z komicznych scen, które akcją pełną temperamentu i humoru pobudzają huragany śmiechu. Loreta Young, Tyrone Power, Don Ameche i Slim Sumerville — oto świetny kwartet, wokół którego rozgrywa się akcja obrazu, ilustrującego tarapaty młodej milionerki i przystojnego dziennikarza. W nadprogramie dobra krótkometrażówka o sporcie narciarskim.

—:—

KURACJA.

— Znam jegomościa, który w zeszłym roku pojechał do Buska o kuli, a stamtąd zmykał aż się kurzyło.

— Czy tak świetnie zrobiła mu kuracja?

— Nie, tylko zabrakło mu pieniędzy na uregulowanie rachunku w pensjonacie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Wczorajszej niedzieli targnęła się na życie 30-letnia Zofia N., zam. przy ul. Szczecińskiej 10. W celu samobójczym napiła się lizolu, lecz po przewiezieniu desperatki do lecznicy miejskiej udało się ją uratować. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie jest znana.

ZMIANY GRANIC OBSZARÓW POCZTOWYCH.

Z dniem 21. 2. br. wyłącza się:

1) z obszaru pocztowego up.-t. Białośliwie, miejscowość Szamociński Młyn i przyłącza się ją do obszaru up.-t. Szamocin.

2) z obszaru pocztowego up.-t. Miasteczko Kraińskie, miejscowość Byszewice i przyłącza się ją do obszaru ag p.-t. Kaczory,

3) z obszaru pocztowego agencji p.-t. Zelgniewo, folwark Maryniec i przyłącza się go do obszaru up.-t. Wysoka.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 12. II 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 27,00—27,25, II 726 g/l 26,00—26,25. Żyto 21,00—21,50; 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 20,00—20,50, jęcz. 673—678 g/l 18,75—19,00 jęcz. 644—650 g/l 18,25—18,50, Owies zadeszczony 19,25—19,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł w. 47,50—48,50, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 43,00—44,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 41,00—42,00; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—0,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 34,75—35,25. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 30,50—31,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26,00—27,00. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 30,00—30,50. Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50, Otręby pszen. średnie 15,50—16,00; Otręby pszenne grube 16,50—17,25; Otręby żytnie z przemiału stand. 14,00—14,75, Otręby jęcz. 15,00—15,50; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 27,00—27,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 27,00—27,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 37,50—38,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 22,00—25,00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 20,50—21,50. Peluszka 21,50—22,50. Łubin żółty 13,75—14,25, Łubin niebieski 13,00—13,50, Seradela 30,00—33,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 53,00—55,00, rzepik ozimy bez worka 51,00—52,00; Siemie lniane 47,00—50,00; Mak niebieski 90,00—94,00, Gorczyca 32,00—35,00, Koniczyna czerw bez kan. o czyst. 97% 120,00,—130,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 200,00—220,00; Koniczyna żółta odłuszczona 80,00—90,00, Koniczyna szwedzka 230,00—245,00, Tymotka czyszczona 25,00—35,00,

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,25—23,00; makuch rzepakowy 19,00—19,75; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 24,50—25,00; wytłoki suszone 8,25—8,75; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; płatki ziemniaczane 16,25—16,75; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,00—7,25, siano nadnoteckie luzem 8,50—9,50; siano nadnoteckie prasowane 9,75—10,50.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	92,5	spokojna
Żyto	145,—	„
Jęczmień	437,—	„
Owies	27,—	„
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	104,5	„
Mąka żytnia	136,—	„
Otręby pszenne	60,—	„
„ żytnie	41,5	„
Strączkowe, oleiste, konicz., nasiona i inne	105,75	„
Pastewne i inne	11,—	„

Ogólny obrót 1.160,25 ton

Stan wody na Wiśle w dniu 12 bm.: Kraków —2,55, Zawichost 1,75, Warszawa 1,58, Płock 1,63, Toruń 2,02, Fordon 2,03, Chełmno 1,93, Grudziądz 2,17, Korzeniowo 2,29, Piekło 1,87, Tczew 1,95, Einlage 2,84, Schiewenhorst 2,94. Temp. wody + 0,7.

na Fali Radiowej

Wtorek, 15 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Miniatury instrumentalne — płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" — audycja dla dzieci starszych (z Poznania). **16,05:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16,15:** Chór Dana przed mikrofonem. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „U Buszmenów" felieton Romana Stopy. **17,15:** Muzyka kameralna (z Katowic). **17,50:** „Zimowy strój rozwielitek" — pogadanka (z Wilna). **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka techniczna. **18,25:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Wieczór literacki poświęcony Andrzejowi Strugowi. **19,30:** Polska twórczość chóralna (audycja VIII): Kompozytorzy krakowscy. Wyk.. zespół chóralny rozgłośni krakowskiej pod dyr. A. Kopycińskiego (z Krakowa). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Mozaika muzyczna. Wykonawcy: kwintet salonowy Stefana Rachonia, „Trójka Radiowa", W. Bikont — trąbka, A. Serwińska — piosenki. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert symfoniczny. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna pod dyr. Z. Latoszewskiego (z Poznania). **22,00:** Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z utworów Claude Debussy'ego — płyty. **13,00:** Eksport ziemniaków (pogadanka rolnicza). **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Tańce ludowe — gra zespół Franciszka Kosińskiego. **18,35:** Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. **18,45:** „Połów śledzi na Morzu Północnym" — pogadanka. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA.

Bruksela franc. 19,45: Muzyka lekka. **Mediolan. 19,30:** Muzyka rozrywkowa. **Wiedeń. 19,40:** „Humor w operze i operetce — koncert rozrywkowy. **Berlin. 20,00:** Melodie karnawałowe. **Deutschlandsender. 20,30:** Muzyka rozrywkowa. **Hilversum II. 20,55:** Koncert orkiestrowy. **Kolonia. 20,30:** Wielki wieczór tańca. **Budapeszt. 21,45:** Koncert ork. budapesztyńskiej. **Bruksela franc. 22,00:** Koncert muzyki polskiej **Deutschlandsender 23,00: „Z piosenką i tańcem i przez Polskę". Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

KOMU ZAWDZIĘCZASZ TRZASKI W APARACIE?

Na to jest tylko jedna odpowiedź: w łównej mierze tramwajom bydgoskim, które szumnie zapowiedziały jesienią ub. r. rzebudowę motorów w celu usunięcia rzyczyn trzasków w odbiorze radiowym. Do dziś nie uskuteczniono tych zmian. Kiedy nastąpią?

Kronika Towarzystw

Poniedziałek 14 lutego.

Godz. 17,00: **Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka".** Zebranie plenarne w salce przy kościele św. Trójcy. Referat wygłosi ks. prof. Majchrzak.

Godz. 19,00: **Kat. Stow. Kobiet — oddział „Handel i konfekcja".** Zebranie plenarne w biurze parafialnym przy kościele św. Trójcy.

Wtorek 15 lutego.

Godz. 19,30: **Stow. Mężów Katolickich parafii św. Trójcy.** Zebranie plenarne w ognisku parafialnym

Godz. 20,00: **„Harmonia".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Mellerowej, pl. Piastowski.

*

Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcje w poniedziałek i czwartek o godz. 20 w restauracji „Sportowej". Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Związek Powstańców Wielkopolskich. Dnia 15 lutego odbędzie się walne zebranie w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Obecność wszystkich członków konieczna.

Cech zegarmistrzów, złotników, jubilerów, grawerów i optyków. Roczne walne zebranie cechu odbędzie się we wtorek 15 bm. o godz. 19-tej w Resursie Kupieckiej, ulica Jagiellońska 13, na które zaprasza się wszystkich członków. Po zebraniu kolacja i tańce.

Sodalicja Pań Miejskich. We wtorek 15 bm. o godz. 8,30 rano odbędzie się zebranie plenarne w Zakładzie św. Floriana.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Victor Serge: „Losy pewnej rewolucji". (Z.S.R.R. 1917—1936). Przekład z francuskiego J. Baykowskiego z przedmową Tadeusza Teslara. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska", Warszawa, 1938. Niesamowita rzeczywistość sowiecka pełna grozy, fałszu i tchórzostwa została w najwłaściwszej i najciekawszej formie zobrazowana przez Victora Serge'a, autora książki zatytułowanej „Losy pewnej rewolucji". Victor Serge, ofiara polityki Stalina, po wydobyciu się z więzień sowieckich nie przestaje być komunistą, czcicielem rewolucji i ideologii Lenina i Trockiego. To też opisuje on dzieje Sowietów w sposób autorytatywny. Literacka forma opisu i relacji autora stoi na wysokim poziomie. Doskonałe zaś tłumaczenie J. Baykowskiego wartości te jeszcze bardziej uwydatnia. Przedmowa pióra Tadeusza Teslara znakomicie tłumaczy istotę komunizmu na tle rzeczywistości sowieckiej i rozgrywki Trockiego ze Stalinem. Książka „Losy pewnej rewolucji" pomimo dyskusyjnego charakteru jest rewelacją na polskim rynku wydawniczym.

Przed sądem.

Przed jednym z sądów grodzkich toczyła się wczoraj ciekawa sprawa. Oskarżonym jest niejaki p. Z., który za wywołanie zbiegowiska na ulicy i awantury ze swoim przyjacielem odpowiadał przed sądem. Tło sprawy jest następujące:

Pan Z. i przyjaciel jego p. M. od dłuższego czasu grają wspólnie na loterii, lecz jak dotychczas bezskutecznie. Wszelkie próby, jak zmiana numeru losu, zmiana nazwisk przy kupnie raz na p. Z., a raz na p. M. i t. p. nie dały oczekiwanych i upragnionych rezultatów.

Wreszcie znaleźli wyjście — postanowili zmienić kolekturę. Zdawało się, że jest to bardzo proste, lecz u panów Z. i M. skończyło się na rozprawie sądowej.

Jak przewód sądowy wykazał, p. Z. nalegał, aby los zakupić w kolekturze Wolanowa, natomiast p. M. chciał nabyć los w innej kolekturze. Zaczęła się sprzeczka i to na ulicy, a od słowa do słowa doszło do rękoczynów. Policjant — protokół — sąd.

Pan Z. przyszedł do sądu z całą pliką gazet. Na swoją obronę przedstawił pisma, w których ukazywały się ogłoszenia kolektury J. Wolanow, co zdaniem p. Z. najlepiej powinno przekonać każdego, że grać na loterii należy właściwie w takiej kolekturze, gdzie często padają wielkie wygrane. Sędzia po przesłuchaniu obu stron i przejrzeniu dowodów rzeczowych zaproponował stronom pogodzenie się.

Pan M. pod wpływem przedstawionych mu pism, z których naocznie się przekonał, że w kolekturze Wolanowa padł taka pokaźna suma wygranych, pogodził się ze swym przyjacielem i obaj ręka w rękę po rozprawie sądowej poszli po los do Wolanowa.

Kongres budowniczych Ziem Zachodnich.

Poznań, 14. 2. (Tel. wł.). Ponad 500 budowniczych i techników budowlanych zgromadziło się wczoraj w Poznaniu w sali Collegium Medicum przy ul. Fredry celem obmyślenia środków przeciwko nowej ustawie budowlanej, która **zabrania technikom projektowania budowli** w miastach wydzielonych województw zachodnich, a więc **w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu,** zamyka technikom ze średnim wykształceniem technicznym drogę do wszystkich stanowisk kierowniczych w instytucjach samorządowych i państwowych a poza tym utrudnia młodszym technikom dostęp do wykonywania rzemiosł budowlanych. Budowniczym pozostawiono prawo **kierowania** pracami budowlanymi, zabroniono natomiast zajmowania stanowisk rzeczoznawców w wspomnianych miastach powiatowych i krajowych urzędach. Przywileje te nadano wyłącznie dyplomowanym **inżynierom-architektom.** Z chwilą wejścia w życie ustawy (5 marca 1938 r.) będą nasi budowniczowie mieli jedynie prawo wykonywania projektów (planów) **na wsiach i w małych miastach.**

Zjazd zwołali technicy budowlani zrzeszeni w Związku Techników R. P. Obrady w obecności przedstawicieli rządu radcy Chmielewskiego — w zastępstwie ministra spraw wewnętrznych i naczelnika wydziału budowlanego w urzędzie wojewódzkim w Poznaniu inż. Zakrzewskiego, tudzież wiceprezydenta miasta Poznania Zaleskiego i inż. Zausa z wydziału budowlanego — zagaił kapitan **Kazimierz Smolny** jako przewodniczący komitetu organizacyjnego. Do prezydiuni zjazdu zaproszono p. **Aleksandra Ruszkiewicza** z pomorskiego Starostwa Krajowego — w charakterze przewodniczącego oraz pp. budowniczego **Jaworskiego z Bydgoszczy,** Gintera z Poznania, Peiserta z Gostynia, Zieleniewskiego z Torunia i prezesa techników **Józefa Staszka z Bydgoszczy.**

Wszystkie referaty programowe na zjazd przygotowała Bydgoszcz. Kolejno referowali: pp. **inż. Węglorz** „o roli społecznej budowniczego w życiu gospodarczym i społecznym państwa", **Trojański junior** — na temat „Budownictwo, budowniczy, uprawnienia" i **Szłapka** — wrażenia ogólne. Referaty znalazły pełne uznanie, o czym świadczyły zrywające się raz po raz spontaniczne oklaski.

Przyjęto odpowiednią rezolucję, którą wyłonioną delegacja międzymiastowa wraz z memoriałem złoży p. ministrowi spraw wewnętrznych.

Naczelnik wydziału budowlanego miasta Poznania oświadczył na zjeździe, że aż do czasu uzyskania ustawą przewidzianych uprawnień, budowniczym ani technikom w Poznaniu władze nie zabraniają ich dotychczasowego procederu.

Absolwenci średnich szkół budownictwa w Poznaniu i Lesznie szczególny położyli nacisk, aby pozostawiono im prawa nabyte przed 5 marca 1928 roku.

Zjazdowi złożyli życzenia owocnych obrad m. in. delegaci centralnego zarządu techników warszawskich i ze Śląska polskiego. Dobre wrażenie na uczestnikach manifestacyjnego zjazdu zrobiło również przemówienie prezesa Wielkopolskiego Zw. Rzemieślników p. **Godka z Bydgoszczy.**

O referatach i uchwałach zjazdu, którego przebieg był podniosły, zareferujemy osobno.

Nadmieniamy, że prasę Wielkiego Pomorza reprezentował na zjeździe „Dziennik Bydgoski". Z Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza a nawet z Gdyni przyjechało na zjazd przeszło stu budowniczych i techników. Organizacja była wzorowa, co jest głównie zasługą panów: Tadeusza Węcławskiego — prezesa poznańskich techników, Kazimierza Pietruchy i Kazimierza Smlnego z Poznania.

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. **„Dobra gospodyni piecze sama"** jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 80 groszy.

NA TANECZNEJ FALI KARNAWAŁU

— **16-ta Żeglarska Drużyna Harcerska** urządza na ogólne życzenie zabawę żeglarską w sobotę, dn. 19 lutego br. w salach „Pod Lwem". Początek o godz. 20. Grać będzie doborowy zespół. Ilość zaproszeń ograniczona. Strój wieczorowy. (2476

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś, w poniedziałek ćwiczenia młodzieży o godz. 6-tej, drużyny o godz. 7-ej w sokolni.

SOKÓŁ V — WYDZIAŁ ŻEŃSKI.

Dziś, w poniedziałek 14 bm. o godz. 19,30 ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ulicy Kordeckiego. Obecność wszystkich druhen ćwiczących konieczna.

Już pojutrze!!!

Dłużej czekać nie wolno!

Znana ze szczęścia kolektura

„Uśmiech Fortuny"

przypomina 2694

że ciągnienie klasy I-szej 41 Loterii rozpoczyna się

już pojutrze dnia 17 b. m.

Ale bez losu — nikt nie wygra!

Grać na Loterii powinni wszyscy — jest to jedyna droga do bogactwa!

A zatem **kto wygrać pragnie** — niech **nabędzie** los w kolekturze

„Uśmiech Fortuny"

BYDGOSZCZ, Pomorska 1 TORUŃ, Żeglarska 31

gdzie szczęście stale sprzyja graczom!

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN KOGUTEK zastosowanie GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t. p. ŁĄCZNIE PROSZKÓW TYLKO W HIGIENICZNYCH TOREBKACH. 1969

Wtorek, dnia 15-go lutego, w restauracji **„PODBIPIĘTA"** **ŚWINIOBICIE** zaprasza **Leonard Rose.** gospodarz. 2720)

SPRZEDAŻE

Stół krawiecki nowy sprzedam. Grunwaldzka 76—7. (2722

Plac cegłę sprzedam. Chorwacka 16. (2723

Maszyna gabinetowa. Błaszkiewicz. Promenada 19—5. (2705

Restaurację z pełną koncesją, dobra egzystencja, tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Restauracja" filia Dziennik Bydg. (1362

Drzewo budulec i opał, zrąb blisko szosy, tartaków **sprzedaje** w dowolnych ilościach (2731

Majętność Wysoka poczta Silno koło Chojnic tel. 2.

Parcele najzdrowsza dzielnica, las, woda, niedaleko tramwaju m² 60 groszy. Mińska 14. 3989. (1471

Fiat 503, limuzynę, sprzedam, kupię motocykl. Lipiński, Plac Poznański 10. (2635

Podłogę 20 m², 30 i 25 mm grubą, w całości lub pojedyńczo korzystnie sprzedam. Dworcowa 54. 1464

Jamniki młode rasowe. Promenada 5—2. (1450

Kolonialkę 2619 w centrum Gdyni z towarem tanio sprzedam. Wiadomość Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Okazja".

DZIERŻAWY

Ogrodnictwo czteromorgowe, miesięcznie 30. Mińska 14. (1470

POSADY WOLNE

Kierownika do fabryki zabawek, poszukuje zaraz, potrzebna mała kaucja. **Gdynia,** Warszawska 73, Fabryka zabawek. (2618

Czeladnik piekarski (piecowy), który zna cośkolwiek cukiernictwo potrzebny zaraz. Zgłosz. W. Małkowski, Koronowo, Rynek 6. (1473

Służąca 1472 z dobrym gotowaniem i wszelkich prac domowych dobre referencje na wyjazd do Warszawy 1. III. Wuj Tom, Gdańska 28.

Dziewczyna z gotowaniem i młodsza do dzieci. Dworcowa 77, m. 1. (1474

Fryzjerka z wodną, żelazkową ondulacją, na stałą posadę do pierwszorzędnego zakładu. Pensja do 25 zł tygodniowo i więcej. Zgł. do Dzien. pod „Fryzjerka". 2715

Przychodnia 1452 na cały dzień 17—18-letnia. Piotra Skargi 12—6.

Ekspedientki zdolne, dobrze polecone do magazynu obuwia potrzebne. Zgł. tylko pism. skierować do firmy Jan Zieliński, Gdańska 12. 1460

Potrzebna dzielna gosposia z dobrym gotowaniem zaraz. Achtel Gdańska 73. 1451

Fryzjerkę dobrą siłę i pomocnika poszukuję. Ronowicz, Gdańska 32. 2727

Starsza 2721 służąca potrzebna. Św. Trójcy 15, restauracja.

Służąca świadectwami, wszelkich prac. Poznańska 8—3. (2724

Przyjmę 2703 wykwintną kucharkę, prace domowe. Zgłoszenia od 4—5-tej, Gdańska 119 m. 2.

Służąca potrzebna do wszelkich prac domowych z gotowaniem. Zgłoszenia zaraz Toruńska 16—3. (2716

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa (2719 przystojna, inteligentna, poszukuje posady. Oferty Dziennik pod „Krysia".

POKOJE WOLNE

Frontowy 1—2 panów utrzymaniem. Zduny 13—3. (1459

Niekrępujący Warmińskiego 11—2. (1456

Pokój 2717 umebl. Św. Trójcy 25—7.

Pokój utrzymaniem, telefon, winda. Gdańska 62—5. (1455

RÓŻNE

Pies wyżeł przybłąkał się. Promenada 63—5. (2708

Unieważniam skradzione mi weksle z moim żyrem, akceptant Stefan Wilkorzewski, na zł 75, Tadeusz Tremper na zł 100 i Rynarzewska żyrant Nikodem Lipiński z Kratkowa 100 zł, Jan Rohde, Wyrzysk. (2725

MATRYMONJALNE

Wdowiec lat 45, bezdzietny, wysokiego wzrostu, inwalida wojenny, (uszkodzenie prawego ramienia) pobierający rentę inwalidzką, posiadający 2000 zł gotówki szuka na tej drodze z powodu nieznajomości pań towarzyszkę życia. Zgł. kierować do Sekretariatu Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Wejherowie. (2726

DACH NAD GŁOWĄ MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

Garaże do wynajęcia. Dworcowa 9

Ubikacje przem. handl. part. Jag. 7.

Pokój z kuchnią dla bezdzietnych, dzierżawa z góry. Ks. Skorupki 127. (698

4 pokojowe łazienką, od 1 lub 15 marca. Cieszkowskiego 17—2. (1448

3 pokoje (2714 kuchnię wydzierżawi właścicielka Promenada 29/4.

2 pokojowe (2720 kuchnią Kr. Jadwigi 2.

3 pokojowe 2718 od 1. III. Nakielska 39.

3 pokojowe odremontowane, zaraz do wynajęcia. Matejki 4. (1475

Dwa pokoje próżne, duże, ładne. Używanie kuchni. Krasińskiego 4—4. (1402

POŻYCZKI

Pożyczki 500 zł poszukuje, z bezpieczenie pewne i dobry procent. Zgłoszenia „Sumienny" filia Dziennika. (1418

†

Dnia 12 lutego 1938 roku zmarł

ś. p.

Janusz Bogdan Krysiak

adwokat — b. członek Rady Adwokackiej.

Koło Adwokatów w Bydgoszczy traci w Zmarłym jednego ze swych najlepszych i zasłużonych Członków, cenionego powszechnie za swą prawość i gorliwą pracę w sprawach samorządu zawodowego oraz w sprawach społecznych.

Pogrążeni w głębokim żalu z powodu Jego przedwczesnego zgonu pamięć o nim jak najdłużej zachowywać będziemy.

2699)

Koło Adwokatów w Bydgoszczy.

†

Dnia 10 lutego 1938 r. rozstał się z tym światem długoletni nasz członek niezapomniany i serdeczny kolega ś. p.

Dr med. Aleksander Majkowski

W Zmarłym tracimy Kolegę dla swego charakteru i wielkiego umysłu wysoce przez nas cenionego.

Cześć Jego pamięci.

Stowarzyszenie Lekarzy Kolejowych
Okręg toruński w Bydgoszczy.

2702)

†

Dnia 12 lutego 1938 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany i nieodżałowany szef ś. p.

Janusz Bogdan Krysiak

adwokat

w pełnym kwieciu, bo 39 roku życia.

W Zmarłym utraciliśmy szefa o niezwykle dobrych zaletach serca.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 15,30 z domu żałoby, ul. Gdańska 33, o czym powiadamiamy wszystkich znajomych Zmarłego oraz naszych P. T. Kolegów. Prosimy o: „Wieczny odpoczynek".

Pracownicy biurowi
ś. p. adwokata Janusza Krysiaka.

2730)

Hurt. Rowerów i części

2513

Rower trwały na wszystkie drogi

„OGNIWO" Toruń, Bydgoska 16/18

Żądać we wszystkich składach branżowych

Najkorzystniejsze źródło zakupu dla składów rowerów i mechaników

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

20683

POLECENIA

Magazynowanie mebli

towarów bagażu itp. Wagonowe drobnicowe zwózki, przeprowadzki ekspediowanie uskutecznia najtaniej (12871

„Express"
Bydgoszcz, ul. Warszawska 25
telefon 3800

Łóżka metalowe
Łóżka dziecięce

poleca (2700
po korzystnych cenach

Juliusz Musolff
Tow. z o. p. odp.
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7
tel. 1650 i 3026.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Paramatta"; w rol. gł. Zarah Leander i Willi Birgel oraz nadprogram.

MARYSIŃKA: „Niewinnie się zaczęło", w rol. gł. Loretta Young oraz nadprogram.

APOLLO: „Zbieg z San Quentin" (premiera), dodatek kol. p. t.: „Śmiertelni wrogowie" i wesoła komedia p. t. „Cudowny spadek" oraz nadpr.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś: „Straszny Dwór" według opery Moniuszki i „Pani Minister tańczy" z Ćwiklińską, Żabczyńskim i Sielańskim.

BAŁTYK: „Królowa dżungli" oraz film kolorowy p. t. „Wyspa żeglarza Siudbaba.

Meble

wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz najkorzystniej w fabryce mebli (2677

B. Siudowski
Jasna 11, Tel. 22-74.

SPRZEDAŻE

Dom handlowy
z powodu choroby na sprzedaż, w domu 2 interesy handlowe, 8 lokatorów, obszerne podwórze i ogród, w małym mieście. Zgłoszenia przyjmuje Stanisław Kaczmarek, Mrocza, Kościelna, 8. 2503

Stary
zaprowadzony handel zboża i paszy, dobre położenie odstąpię. Do objęcia 4—7 tys. Oferty Dziennik „Handel". 2541

Sprzedam
owocarnię w pełnym biegu, skład dwa pokoje z kuchnią z powodu wyjazdu, Bydgoszcz, Gdańska 139. (1365

Korzystnie
na sprzedaż kompletny parowy garnitur do młócenia. Cukrownia Nakło n/Notecią. (1360

Zaprowadzoną
składnicę drzewa odstąpię. Dobre położenie, miasto powiatowe, przejęcie towaru ca 800 zł, obrót roczny ca 90 000 zł. Zgł. pod nr „1953" Dziennik Bydgoski. (1953

Restaurację 2236
w centrum miasta, dobra egzystencja, korzystnie sprzedam. Warzeński, Inowrocław, Paderewskiego 6.

Nieruchomość
sprzedam. Kcyńska 26. 2534

Dyszli
większą ilość, olszynę wałkową, kloce grabowe sprzeda Nowicki, Rzadkowo poczta Kaczory, Chodzieski. (2477

2219

42 morgowe (2707
Gospodarstwo, sprzedam tanio z powodu wyjazdu, ziemia żytnia Zielonka, pow. Bydgoszcz, Bomba.

Fiat 503
limuzynę sprzedam, kupię motocykl. Lipiński, Plac Poznański 10. (2701

Gospodarstwo
70 mórg sprzedam, wpłata 7 tys. Gdzie wskaże Dzien. Bydgoski. (2706

Pawie
roczne, dwa stada po 1 pawiu i 3 pawice sprzedam. Wiadomość Bydgoszcz-Prądy nr 19, właściciel. (2691

Wozy
czterocalowe, rolwóz. Telefon 3989. (1469

KUPNA

Skórkę
pomarańczową skupuję każdą ilość. Jaskulska, Podwale 9. (2709

Pieska
małego, rasowego, kupię. Oferty filia Dziennika „Rasa". (1447

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą nauczania się. Przychodzę w dom. Tanio. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (21186

POSADY WOLNE

Młodszy
uczciwy pom. kominiarski potrzebny zaraz. Zgł. Dzien. pod „Uczciwiec". (2590

Bufetowa
rutynowana może objąć bufet na własny rachunek. Miejsce bezkonkurencyjne zaraz, lub od 1 marca. Matejczyk, Kościerzyna, Strzelecka 9. (2608

Służąca (1307
bez spania, potrzebna zaraz. Pomorska 36, m. 8.

Służąca
gotowaniem potrzebna. Stara Szkolna 8—5. (2712

Uczeń
piekarski potrzebny. Ugory 29. (2711

Dziewczę
15 lat. Zgłoszenia Ogrodowa 5, m. 3. (1458

Służąca
z wioski potrzebna. Marcinkowskiego 12. Harmonia. 1465

Bufetową
rutynowaną poszukuje restauracja „Sportowa" Marsz. Focha. (1463

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowy
kelner, kawaler lat 30, sumienny, uczciwy, poszukuje posady od 1 4 Mogę złożyć 2.000 zł kaucji Łaskawe zgłoszenia Wejherowo, skrytka pocztowa 14. (2441

DZIERŻAWY

Duży
sklep pokojem, tamże 2 okna dubeltowe oszklone. Sienkiewicza 20. (1442

Skład
2 pokoje kuchnia. Hetmańska 5. (2445

Odstąpię
pół sklepu każdej branży. Filia „Odstąpię". (1467

MIESZKANIA SZUKA

4-5
pokojowego mieszkania z ogrodem od 1. IV poszukuje. Zgłoszenia do filii Dzien. Bydg. pod „Pewny". (1420

Na Bielawkach
4-pokojowego mieszkania z wszelkimi udogodnieniami, od 15. IV wzgl 1. V. poszukuje „T. 14." Oferty pod tym znakiem do administracji Dziennika Bydgoskiego (2341

Poszukujemy
natychmiast 2 pokojowe mieszkanie z kuchnią, możliwe ul. Grunwaldzka lub w pobliżu. Oferty pod „B. R". (2392

Była
nauczycielka seminarium państwowego, zna francuski, rosyjski, pisze na maszynie, prosi o mieszkanie z dziećmi małymi i pracę, chętnie odda dzieci. Adr. wskaże Dzien. 2732

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
umeblowany lub pusty poszukuję pod „Emeryt" filia Dziennika Bydg. (1375

Mały
próżny pokój z osobnym wejściem, ul. Dworcowa poszukuję. Oferty filia Dzien. „Próżny". (1466

POKOJE WOLNE

Pokój (2631
duży, słoneczny, z używaniem łazienki, dobrym utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Floriana 3, m. 8.

Pokój
umeblowany, osobne wejście. Garbary 19—13. (2710

Kuchnia (1457
umebl. Ogrodowa 5, m. 3.

Pokój
niekrępujący, łazienka. Kościuszki 4—5. (1468

Pokój 1401
umeblowany. Matejki 12/6.

Pokój
umeblowany. Promenada 53—1. (2667

Odzież balową i wieczorową
czyści chemicznie
najszybciej i najlepiej
Barwa-Kałamajski
BYDGOSZCZ
ulica Gdańska 27
(1911)

Pokój (1462
dla pana. Dworcowa 75/7.

PRZYSZŁOŚĆ.

— To pan ma być moim zięciem?
— O Boże, o tym jeszcze nie pomyślałem!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.